

Łączy nas współpraca w akcjach i „Solidarność”

Rozmowa z asp. sztab. Tomaszem Richertem, przewodniczącym Międzyregionalnej Pomorskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

str. 11



Ukradzione święto

Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy, popularnie zwany Świętem Pracy – w Polsce, ale także w wielu innych krajach obchodzony jest 1 maja. Obecnie w Polsce traktowany jest on jako pierwszy dzień trzydniowej majówki.

str. 15



Postanowiłem, że wstanę z kanapy...

Rozmowa z Pawłem Dziwoszem, członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” i związkowym liderem w Federal-Mogul Bimet S.A. w Gdańsku oraz przewodniczącym Rady Miasta Malborka.

str. 22



magazyn



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

5

(691)
maj 2023

Pojemnikiem na śmieci w związkowców, czyli prowokacja w komunalnej spółce



Trzech działaczy NSZZ „Solidarność” zostało zwolnionych dyscyplinarnie z Gdańskich Usług Komunalnych po tym, jak nie tylko założyli związek zawodowy, ale i ośmielili się zgłosić pracownicze postulaty.

str. 7

Wciąż niebezpiecznie w miejscu pracy



43 wypadki śmiertelne i 102 wypadki ciężkie zgłoszono w 2022 roku w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Gdańsku. Ogółem w OIP w Gdańsku zarejestrowano 294 zgłoszenia różnych zdarzeń wypadkowych.

str. 12

Wiosna „Solidarności”



Wiosną 1988 roku przeciwko kulejącemu reżimowi wystąpiła młodzież. Młodzi robotnicy z hut i stoczni oraz studenci zawołali: „Strajki!”, chcieli mieć swój Sierpień. Opozycja była słaba, a reżim już przygotowywał się do jakiejś formuły „aksamitnej” rewolucji, nie tyle politycznej, co gospodarczej. 26 kwietnia 1988 roku rozpoczyna się strajk w Hucie im. Lenina w Krakowie.

str. 14



W obronie św. Jana Pawła II

str. 5



Rybacy rekreacyjni: Czy mamy zatopić kutry?

str. 6

NA ŚWIECIE

Działalność związkowa to nie ekstremizm!



Białoruskie Stowarzyszenie Solidarnast rozpoczęło 19 kwietnia br. kampanię zatytułowaną „Działalność związkowa to nie ekstremizm!”, której celem jest poinformowanie jak największej liczby osób o sytuacji liderów i aktywistów związkowych na Białorusi. NSZZ „Solidarność” zachęca do włączenia się w akcję. Dokładnie rok temu, 19 kwietnia 2022 r., rozpoczęło się jawne i masowe prześladowanie liderów i aktywistów związkowych na Białorusi. Wtedy też zatrzymano i osadzono w aresztach kilkudziesięciu z nich. W więzieniach przebywają do tej pory, zapadają skazujące wyroki. Terror policyjny, tortury, prześladowania tych, którzy nie zgadzają się z reżimem, stały się codziennością obywateli Białorusi. Więcej informacji o tym, jak można dołączyć do kampanii, znajduje się na stronie: <https://www.solidarnast.info>

„Jestem dumny, że jestem związkowcem”. Oliver Röpke przewodniczącym EKES



Podczas posiedzenia plenarnego Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego (EKES) 26 kwietnia wybrano nowego przewodniczącego tej instytucji. Został nim Oliver Röpke. Komitet jest organem doradczym UE, reprezentującym organizacje pracowników i pracodawców oraz inne grupy interesu. EKES wydaje opinie na temat spraw UE skierowane do Komisji Europejskiej, Rady UE i Parlamentu Europejskiego. Jest swego rodzaju łącznikiem między podejmującymi decyzje instytucjami europejskimi a obywatelami UE. Zasiada w nim 329 osób ze wszystkich państw członkowskich UE.

Podczas ceremonii inauguracyjnej władz nowy przewodniczący nakreślił kierunki, w jakich chciałby, by EKES się rozwijał. – Praca zespołowa jest dziś potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. EKES jest potrzebny o wiele bardziej niż wcześniej. Wojna i inne zagrożenia dla stabilizacji Europy – one wymagają naszego zaangażowania. Ukraina, Gruzja, Mołdawia, Serbia, Północna Macedonia potrzebują nas bardziej niż kiedykolwiek. Chcę wyjść w kierunku tych społeczeństw. Budujmy w nich drogę demokracji. Dlatego chciałbym, by przedstawiciele tych państw uczestniczyli w naszych codziennych pracach. Europa was nie zostawi – przekonywał Röpke. Wspominał także o prawach socjalnych dla pracowników. – Jestem dumny, że jestem związkowcem, przez lata walczy-

łem w Austrii na rzecz pracowników i warunków ich zatrudnienia, moim celem będzie zawsze priorytet wzmocnienia praw socjalnych – zapewnił.

Niepewność w pracy przekłada się na zdrowie psychiczne

W przeddzień Światowego Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, podczas drugiego dnia trwającej w Brukseli sesji plenarnej Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, ważnym akcentem była dyskusja wokół spraw pracowniczych. Członkowie komitetu debatowali wraz z Joaquínem Pérezem Reyem, sekretarzem stanu ds. pracy i gospodarki społecznej Hiszpanii, na temat projektów opinii SOC/745 w sprawie pracy o niepewnym charakterze i zdrowia psychicznego, SOC/746 w sprawie demokracji w pracy i SOC/748 w sprawie mechanizmów równowagi społecznej.

Joaquín Pérez Rey podkreślał, że niepewność w miejscu pracy to wykluczenie z obszaru praw podstawowych: – Pracownicy, którzy funkcjonują w niepewnych formach zatrudnienia, takich jak praca na czas określony czy długie godziny pracy, są poddani presji psychicznej i przekłada się to na jakość ich zdrowia psychicznego.

W KRAJU

Wzrost pozytywnych opinii o NSZZ „Solidarność”

Najnowszy komunikat CBOS pt. „Ocena działalności instytucji publicznych w marcu” pokazuje, jak Polacy oceniają działalność takich instytucji, jak parlament, prezydent, władze samorządowe, sądy i prokuratura, policja, wojsko, ZUS, NFZ oraz wiele innych. Ocenie zostały poddane również związki zawodowe. Z zadowoleniem możemy przyjąć, że obecnie funkcjonowanie NSZZ „Solidarność” jest lepiej odbierane niż przed sześcioma miesiącami. „Solidarność” pozytywnie ocenia jedna trzecia badanych (32 proc., od września ub.r. wzrost o 3 punkty procentowe), 27 proc. (spadek o 1 punkt) wyraża przeciwną opinię – wynika z badań CBOS.

Apel o pilną kontrolę PIP w firmach powiązanych z Łukaszem Mazurem

„Nie możemy biernie przyglądać się temu, jak łamane są elementarne zasady sprawiedliwości społecznej” – pisze w liście do Katarzyny Łażewskiej-Hrycko, głównej inspektor pracy, Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. „Od kilku dni w Niemczech trwa protest kierowców samochodów ciężarowych zatrudnionych przez polską firmę przewozową (tak faktycznie to kilka firm powiązanych z jedną rodziną). Protestujący to imigranci, którzy szukali w Polsce lepszego życia. Wśród nich są m.in. Gruzini. Zbuntowali się przeciwko swojemu pracodawcy ze względu na fatalne warunki zatrudnienia, w tym przede wszystkim na brak należytą zapłaty za pracę” – pisze przewodniczący Piotr Duda. Dodaje, że „Solidarność” jest zaniepokojona brakiem chęci do dialogu i rozwiązania sporu przez właściciela firmy.

W związku z ostatnimi wydarzeniami Duda apeluje do głównej inspektor pracy o pilną kontrolę w firmach powiązanych z Łukaszem Mazurem. Wyraża także zdanie, iż potrzeba systemowych rozwiązań dotyczących zatrudnienia w sektorze transportu, w którym od lat dochodzi do patologii.

„Solidarność” sprzeciwia się likwidacji Karty nauczyciela

– Pomysł likwidacji Karty nauczyciela to kolejny krok na drodze do degradacji polskiej oświaty i obniżenia prestiżu zawodu nauczyciela! – ocenił Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. 13 kwietnia minister Przemysław Czarnek w czasie swojego sejmowego

wystąpienia zapowiedział likwidację ustawy Karta nauczyciela. W reakcji na te słowa sekcja wydała oświadczenie, w którym sprzeciwia się planom ministra Czarna.

„W każdym cywilizowanym państwie konieczne jest ustawowe określenie statusu zawodu nauczyciela. Wymaga tego niezwykle ważna jego rola społeczna w wychowaniu i kształtowaniu kolejnych pokoleń Polaków. Permanentne zmiany w pragmatyce zawodu, nakładanie coraz to nowych zadań bez stosownej gratyfikacji, trudne warunki pracy w przepełnionych oddziałach, brak stabilizacji w zawodzie nauczyciela powodują coraz częściej chęć odchodzenia z pracy. Obserwowany jest również brak napływu do zawodu nowych absolwentów szkół wyższych. W konsekwencji polska szkoła publiczna stanie się szkołą o niskiej jakości nauczania, z której nastąpi odpływ dzieci dobrze uposażonych rodziców do szkół prywatnych” – czytamy w oświadczeniu przewodniczącego Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z 14 kwietnia br.

Piotr Duda spotkał się z Mateuszem Morawieckim

Po pięciu miesiącach negocjacji rząd – „Solidarność” możliwe jest podpisanie porozumienia. 24 kwietnia br. odbyło się kilkugodzinne spotkanie premiera Mateusza Morawieckiego z przewodniczącym Piotrem Dudą. Strony ustaliły, które z ośmiu obszarów negocjacji można zamknąć porozumieniem, oraz drogę dojścia do tych, w których nie osiągnięto kompromisu. Efekty roboczego spotkania szefa rządu z przewodniczącym „Solidarność” zostaną przedstawione na najbliższym posiedzeniu Komisji Krajowej, które odbędzie się pod koniec maja. To Komisja Krajowa ostatecznie zdecyduje, czy porozumienie zostanie podpisane.

„Solidarność” protestowała przeciwko złodziejstwu i drożyznie za czasów PO!

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda był 25 kwietnia gościem Bogdana Rymanowskiego w programie „Gość Wydarzeń” na antenie Polsat News.

Na początku rozmowy Piotr Duda został zapytany, czy weźmie udział 4 czerwca w marszu Donalda Tuska „przeciw drożyznie, złodziejstwu i kłamstwu, za wolnymi wyborami”.

– „Solidarność” protestowała przeciwko złodziejstwu, drożyznie i kłamstwu za czasów PO. Przez osiem lat chodziliśmy po ulicach i wtedy Donald Tusk tego nie zauważał, wręcz odwrotnie – wyzywał nas od pętałów. Tylko dlatego, że wykorzystaliśmy w sposób pozytywny polskie prawo do tego, aby chociażby zaproponować referendum ws. podniesienia wieku emerytalnego przez kogo? Przez rząd Platformy Obywatelskiej i premiera Donalda Tuska – przypomniał lider „Solidarność”.

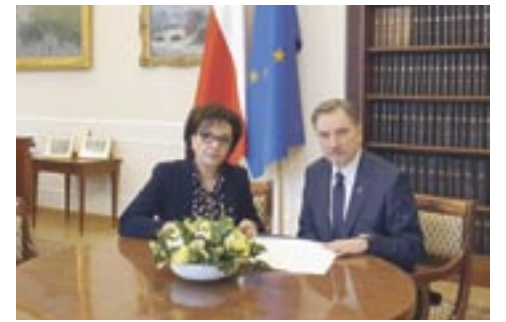
Dodał, że dziwi się Donaldowi Tuskowi, ponieważ „demonstrować powinni ci, którzy nie mają możliwości w inny sposób wyartykułować swoich postulatów, jak związki zawodowe czy stowarzyszenia”. – A pan Tusk ma posłów, senatorów, europosłów, partię polityczną i większość mediów za sobą. Ale żyjemy w wolnym, demokratycznym kraju, a nie reżimowym państwie, jak to mówi Tusk, i każdy ma prawo demonstrować – powiedział.

Spotkanie Piotra Dudy z Elżbietą Witek

– Nie ma lepszej okazji do rozmowy o Państwowej Inspekcji Pracy, niż zbliżający się Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy – podsumował główny temat rozmowy z marszałek Elżbietą Witek przewodniczący „Solidarność” Piotr Duda. Jak wskazał, marszałek Sejmu za pośrednictwem Rady Ochrony Pracy nadzoruje funkcjonowanie inspekcji.

Do spotkania doszło w Kancelarii Sejmu RP. Przed przepadającym 28 kwietnia Światowym Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy oraz Międzynarodowym Dniem Pamięci Ofiar Wypadków

przy Pracy i Chorób Zawodowych przewodniczącą Duda z panią marszałek rozmawiał przede wszystkim



o przyszłości i funkcjonowaniu Państwowej Inspekcji Pracy, która w jego ocenie jest najważniejszym sojusznikiem związków zawodowych w walce o lepsze warunki pracy.

W REGIONIE

Podwyżki dla pracowników Flextronics



Dzięki porozumieniu zawartemu 17 kwietnia br. przez trzy organizacje związkowe, w tym NSZZ „Solidarność”, z zarządem Flextronics International Poland w Tczewie, od lipca wynagrodzenia pracowników wzrosną co najmniej o 300 zł. Jest to minimalna kwota podwyżki wynegocjowana przez związki z pracodawcą, jaką otrzymają pracownicy. Maksymalny wzrost stawek zasadniczych wyniesie ponad 700 zł. Ponadto od 1 października 2023 r. po raz kolejny wzrośnie kwota premii miesięcznej, która wyniesie co najmniej 350 zł.

Pierwszy etap wyborów za nami



Związkowe wybory oraz sytuacja w zakładach pracy to główne tematy kwietniowego posiedzenia członków Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Ponadto przyjęto uchwałę ws. wykonania budżetu Zarządu Regionu za 2022 rok.

Z informacji przekazanych przez Stefana Gawrońskiego, przewodniczącego Regionalnej Komisji Wyborczej „S”, wynika, że nowe władze wybrane zostały w większości organizacje związkowych. Niestety, wciąż są organizacje, w których wybory dopiero są planowane. Dobra informacja jest taka, że procedurę wyborczą przeprowadzono w prawie wszystkich dużych organizacjach, spóźniali się to przede wszystkim małe organizacje, niektórym zapewne będzie potrzebna pomoc Zarządu Regionu. Zgodnie z prawem związkowym jest możliwość przedłużenia terminu wyborów, jednak może to nastąpić za zgodą ZRG.

Na kwietniowym zarządzie mówiono również o potrzebie wykonania przez rząd prac, które doprowadziłyby do rzeczywistej ochrony działaczy związkowych, a także tych dotyczących zakładowych funduszy socjalnych. Zdaniem Mirosława Piórka, lidera „S” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa”, dla Związku obecnie najważniejszymi sprawami jest zajęcie się składką związkową oraz ponadzakładowymi układami zbiorowymi pracy.

W drugiej części spotkania członkowie ZRG wyrazili zgodę na przedłużenie terminu Zebrania Delegatów Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Portu Gdynia, a także przyjęli uchwałę ws. wykonania budżetu za 2022 rok.

Uczą się negocjować



W dniach 29–31 marca br. odbyło się kolejne szkolenie z negocjacji realizowane w ramach projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju” finansowanego z Funduszy Norweskich, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacji związkowych należących do Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność”. Podczas szkoleń uczestnicy otrzymują informacje na temat negocjacji, ale ćwiczą także umiejętności ich prowadzenia. Szkolenia prowadzone są w formie mieszanej, a więc jest trochę teorii, ale również warsztaty. Marcowe szkolenie było już przedostatnim z dziesięciu zaplanowanych w projekcie. Szkolenia będą kontynuowane w nowej edycji projektu, która się właśnie rozpoczęła.

W imieniny patrona



Dzień 23 kwietnia na stałe zapisany jest w kalendarzu parafii pw. Świętego Stanisława Kostki w Warszawie – obecnie Sanktuarium Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki.

– Najważniejszym hasłem dla nauczania bł. ks. Jerzego była prawda! On bardzo często o tym mówił. Dlatego też zginął – bronił prawdy. Sam powtarzał: „Jeżeli zginę za coś, to za prawdę, za wolność”. W sytuacji wojny na Ukrainie słowo „prawda” powinno pojawiać się bez przerwy. To jest to słowo, które rozbija wszelkie maszyny propagandy. Podobnie jest z wolnością i godnością człowieka. Te słowa pojawiały się na jego ustach. To za nie oddał życie. Do końca świata będą aktualne. One teraz są bardzo aktualne! – powiedział na uroczystości Paweł Kęska, menadżer Muzeum Księdza Jerzego Popiełuszki w Warszawie.

23 kwietnia została odprawiona msza święta w intencji kanonizacji błogosławionego kapelana „Solidarności”. Po nabożeństwie na grobie męczennika znajdującym się przy parafii Świętego Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu zostały złożone kwiaty i zapalone znicze.

W przeddzień rocznicy uhonorowali WZZ Wybrzeża

W związku z 45 rocznicą powstania Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża pod tablicami upamiętniającymi działaczy WZZ złożone zostały kwiaty. Jedną z nich znajduje się w holu budynku „Solidarności” przy Wałach Piastowskich 24.

W tym miejscu uhonorowany jest śp. Alojzy Antoni Szablewski, współzałożyciel i szef Tajnej Komisji Zakładowej w Stoczni Gdańskiej, w latach 1982–1988 zaangażowany w organizowanie pomocy dla rodzin osób represjonowanych. Był jednym z organizatorów



strajków w maju i sierpniu 1988 r. w Stoczni Gdańskiej. Pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Strajkowego.

Tablicę przygotowało Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Gdańsku.

Tak świętowaliśmy



Pierwszego maja, w dzień św. Józefa, patrona ludzi pracy, odprawiona została msza święta w kościele pw. św. Józefa na gdańskim Starym Mieście. Związek reprezentował przewodniczący ZRG Krzysztof Doła oraz inni członkowie „Solidarności”, a także poczty sztandarowe. Była to więc okazja do zwrócenia uwagi, że NSZZ „S” wyrasta z ewangelicznego ducha wspólnoty i opiera się na katolickiej nauce społecznej. – To, co najbardziej pociąga w osobie św. Józefa, to prostota, całkowite zaufanie Bogu, pracowitość, uczciwość, solidność i sumiennosc. Te fundamentalne wartości głęboko były zakorzenione w jego życiu – mówił metropolita gdański abp Tadeusz Wojda.

Trzeciego maja uczciliśmy, także w Gdańsku, rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Kwiaty zostały złożone przed pomnikami św. Jana Pawła II i Ronalda Reagana, marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Anny Walentynowicz.

– Pamiętamy o ważnych rocznicach, kiedy Polska rodziła się na nowo, kiedy z trudem odzyskiwaliśmy niepodległość, a właśnie Jan Paweł II i Ronald Reagan mieli ogromny wkład w to, że niepodległość udało się odzyskać – podkreślał jeden z uczestników uroczystości Czesław Nowak, przewodniczący Stowarzyszenia „Godność”.

Reklama

Kadry dla przemysłu stoczniowego

Krajowa Sekcja Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” wystosowała 3 kwietnia br. list do ministra Przemysłu Czarnka dotyczący szkolnictwa dla sektora stoczniowego. W imieniu KSPO Okrętowego NSZZ „Solidarność” zastępca przewodniczącego Krzysztof Żmuda zaapelował w piśmie o podjęcie pilnych działań na rzecz poprawy kształcenia kadr niezbędnych dla rozwoju polskiego sektora stoczniowego.

W nawiązaniu do realizowanego przez Rząd RP olbrzymiego programu odbudowy i rozwoju polskiego sektora stoczniowego Sekcja Krajowa Przemysłu

Okrętowego NSZZ „Solidarność” wnioskuje o pilne podjęcie działań mających na celu poprawę w zakresie kształcenia kadr niezbędnych dla ww. programu Rządu. Naszym zdaniem program Rządu odbudowy sektora stoczniowego i budowa farm wiatrowych na Morzu Bałtyckim może napotkać w przyszłości duże problemy w związku z niedostosowaniem kształcenia kadr na wszystkich szczeblach nauczania związanych z gospodarką morską. Przykładem może być Politechnika Gdańska, gdzie po likwidacji Wydziału Okrętownictwa zanika kształcenie inżynierów o kierunkach związanych z projektowaniem i budową statków i okrętów – wskazywali związkowcy.

Zapraszamy na szkolenia

Maj 2023 r.

- 11 maja – Mobbing
- 12 maja – Szkolenie dla skarbników (księgowanie)
- 15–17 maja – Kodeks pracy – Jastrzębia Góra
- 15–17 maja – Szkolenie dla przewodniczących – Jastrzębia Góra
- 22–24 maja – Prawo pracy i związkowe, cz. 1 – Gdańsk
- 26 maja – Nowelizacja prawa pracy

Czerwiec 2023 r.

- 5 czerwca – ZFŚS
- 12–13 czerwca – Rozwój związku
- 16 czerwca – Nowelizacja prawa pracy
- 19–21 czerwca – Prawo pracy i związkowe, cz. 1 – Gdańsk
- 26 czerwca – Szkolenie dla skarbników

Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie: 58 308 42 76; 58 305 54 79 lub e-mailowo: dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl

Szkolenia w nowych edycjach projektów

1. „Dialog społeczny kluczem do rozwoju – II edycja”

Czym są relacje, konflikty i spory w miejscu pracy? Na czym polega rozstrzygnięcie sporów zbiorowych w duchu dialogu społecznego – odpowiedzi na te pytania dostaną uczestnicy szkoleń realizowanych w ramach drugiej edycji projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju”. Planowane jest trzydniowe szkolenie dla 5 grup (po 12 osób).

2. „Godna praca to bezpieczna praca – II edycja”

- Szkolenie dla społecznych inspektorów pracy – 3 dni – społeczna inspekcja pracy, prawo pracy oraz BHP – 5 grup po 15 osób
 - Najbliższe terminy szkolenia: 24–26 maja i 31 maja – 2 czerwca.
 - Szkolenie – 1 dzień – Zagrożenia psychospołeczne i stres w miejscu pracy – 8 grup po 10 osób
- Zapisy przyjmuje kierownik Działu Programów Europejskich Jagna Łobodzińska, j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl, tel. 58 308 43 37.



Norway grants



Innovation Norway

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

GŁOS PRACOWNIKA

NOWA GODZINA EMISJI

PONIEDZIAŁEK GODZ. 14:20

AKTUALNE I WSZYSTKIE ARCHIWALNE
WYDANIA AUDYCJI DOSTĘPNE NA
www.radiogdansk.pl

Radio Gdańsk

91.1 FM
LĘBORK
ŁĘBA

102 FM
SŁUPSK
ŁĘSKA

103.7 FM
TRÓJMIĘSTO, KARTUZY
ELBLĄG, MALBORK
STAROGARD GDAŃSKI
TCZEŃ

106 FM
GNIEW
KWIDZYN

107 FM
BYTÓW
CHOJNICE
CZŁUCHÓW
KOŚCIERZYNA

SPOJRZENIE

Sztuczna inteligencja oblała maturę!

„Hej, za rok matura” – tak można by podsumować ocenę, jaką uzyskałaby sztuczna inteligencja za tegoroczny egzamin maturalny z języka polskiego. Polecono jej/jemu (?) napisać wypracowanie na temat „Człowiek – istota pełna sprzeczności” na podstawie wybranych lektur szkolnych. Chat GPT (sztuczna inteligencja) wybrała „Odprawę posłów greckich” Kochanowskiego, „Zbrodnię i karę” Dostojewskiego i biblijną Księgę Rodzaju. Wykazała się wprawdzie znajomością treści, ale wnioski okazały się „poplątaniem z pomieszaniem”. Poproszona o ocenę polonistka nie zaliczyła wypracowania, wskazując m.in. na błędy interpretacyjne. To zresztą podkreśla większość ekspertów, przestrzegając przed ślepą wiarą w sztuczną inteligencję i jej prawdy objawione. Bowiem dla osoby postronnej i nieznającej literatury czy historii głoszone przez nią tezy mogą być wiarygodne. Tymczasem w praktyce prowadzą na manowce. Kilka tygodni temu sam miałem okazję ową sztuczną inteligencję sprawdzić. Na pytanie o moją skromną osobę zaczęła zgodzić się z prawdą, ale później nastąpił kompletny „odjazd” i konfabulacje – podobno wstąpiłem do Platformy Obywatelskiej w 2001 roku, aby w 2011 z niej wystąpić, zaliczając w tzw. międzyczasie Parlament Europejski. Skąd te pomysły? Nie wiem i pewnie się nie dowiem.

Ale nawet sztuczna inteligencja nie poszłaby chyba tak daleko, jak czyni to od jakiegoś czasu Donald Tusk. Ostatnio oskarżył rząd o masową emigrację młodych ludzi, dla których nie ma przyszłości w Polsce. Rozumiem prawa kampanii wyborczej, ale są granice absurdu. Były wieloletni premier, za którego z dziurawego jak durszlak budżetu uciekały grube miliardy, zapewne nie wie, że to obecny rząd wprowadził 500+, zwolnił z podatku dochodowego młodych do 26 roku życia czy wreszcie wielokrotnie podniósł kwotę wolną od podatku. To ostatnie dotyczy wprawdzie wszystkich pracujących, ale to osoby na progu zawodowej kariery zarabiają najmniej i to im kwota wolna ma pomóc. Wszystkie te działania były możliwe między innymi dlatego, że ów budżetowy durszlak został dostatecznie uszczelniony i umożliwił przejście w miarę suchą stopą przez mroczny czas pandemii i dzisiejszą wojnę za wschodnią granicą. A przecież to nie wszystko. Za chwilę zapewne wejdzie w życie ustawa umożliwiająca młodym ludziom wzięcie kredytu hipotecznego oprocentowanego na dwa procent na zakup pierwszego mieszkania. Program ten różnie oceniają eksperci, ale nie ulega wątpliwości, iż zwiększy on zdolności kredytowe większości młodych ludzi.

Takie przykłady można by mnożyć, ale totalna opozycja i tak będzie głosiła swoje. Teoriom opozycji przeczą również dane statystyczne. Według GUS na progu rządów Zjednoczonej Prawicy na emigracji pozostawało 2 540 tysięcy osób (2017), a w 2020 już 2 239 tysięcy. Przez trzy lata emigracja zmalała o trzysta tysięcy...

Na związkowym podwórku dominują przede wszystkim wybory. Powoli kończą się na poziomie organizacji zakładowych. Teraz wybierają się branże i zaczynają regiony. Jesienią wyborczy maraton zakończy zjazd krajowy. Ale nie brakuje też problemów pracowniczych. O odszkodowania za zakaz rekreacyjnego połowu dorszy walczą zrzeszeni w „Solidarności” pracownicy morskich sektorów. Od trzech lat odsyłani od Annasza do Kajfasza, zaczynają akcje protestacyjne. O swoje walczą też budżetowka, w tym pracownicy oświaty. Na razie, domagając się realizacji porozumienia podpisanego z rządem w 2019 roku (!). Ich postulaty stały się także przedmiotem rozmów z rządem prowadzonych przez władze krajowe Związku. Być może w najbliższych tygodniach poznamy ich efekty. Swoją drogą szkoda, że tych parę łyżek dziegciu może zaszkodzić beczce miodu. Chyba że do niej jednak nie trafią...

Jacek Rybicki

I ŚMIESZNO, I STRASZNO

W poszukiwaniu drożyny

Po kilkunastu miesiącach wysokiej inflacji od marca jej poziom zaczął spadać. Wciąż jest wysoka, ale trend jest spadkowy. Cieszy to przeciętnego Polaka, ale nie polityków opozycji. Chodzą więc po sklepach i bazarach, szukając produktów z najwyższymi cenami. Czasem się nie udaje i trzeba trochę nagiąć rzeczywistość. Na takiej właśnie manipulacji przyłapał redaktor **Robert Mazurek** z Radia RMF FM posłów Lewicy, którzy przed świętami Wielkanocy zorganizowali przed Halią Mirowską konferencję na temat drożyny. Kilka dni później Mazurek rozmawiał z posłem **Tomaszem Trelą** na temat tego wydarzenia. Redaktor przypomniał, że politycy mieli ze sobą baner „Cena papryki: 24 zł za kilogram”. – Po czym pokazaliście paragon z zakupów, kupiliście paprykę po 19 zł za kilogram. Też drogo, to prawda – przyznał dziennikarz, jednak stwierdził, że też robił zakupy na Hali Mirowskiej, a przykładowa papryka nie kosztowała wówczas 24 zł, jak wynikało z konferencji polityków, tylko... 9 zł. – Szukaliście najdroższej papryki na całym bazarze – podsumował gospodarz programu. Podobno stoiska przy wejściu do Hali Mirowskiej nazywane są „peweksem”, bo to przy nich przed każdymi wyborami pojawiają się politycy i organizują konferencje.

Nie takie zdrowe, jak się wydaje



Warto nie tylko szukać tańszych rzeczy, ale także zdrowych. Tym bardziej że nazwy produktów mogą być bardzo mylące. Przykładem są ciasteczka owsiane z sezamem jednej z popularnych firm cukierniczych. Czy nie powinna to być zdrowa przekąska? Wszak owses ma wiele zdrowotnych właściwości. Ku naszemu zdziwieniu, gdy przeskanowaliśmy kod kreskowy na etykiecie za pomocą jednej z popularnych aplikacji na smartfona do analizy składu produktów spożywczych, okazało się, że nasze ciasteczka owsiane są produktem bardzo złym i mają 0 punktów na 100, jeśli chodzi o wartość zdrowotną. Owses zawierają tylko w 18 procentach, no i 2 procent sezamu, ale ponadto: cukier, margarynę, oleje roślinne (olej palmowy, olej rzepakowy, częściowo utwardzony olej palmowy), wodę, emulgatory: E471, lecytyny, regulator kwasowości: kwas cytrynowy, aromat, barwnik: annato (E160b), mąkę pszenną, błonnik (inulina), emulgatory: lecytyny, mono- i diglicerydy kwasów tłuszczowych, estry kwasów tłuszczowych i poliglicerolu, substancje spulchniające (węglany sodu, węglany amonu), sól. Nie polecamy tych ciasteczek, mogą zaszkodzić zdrowiu, zachęcamy zaś do używania aplikacji podpowiadających, czy dany produkt jest zdrowy.

Prywatnym odrzutowcem dla ratowania klimatu

W czasie, gdy przeciętny Kowalski stara się ograniczyć emisję dwutlenku węgla, a więc inwestuje w fotowoltaikę i pompę ciepła, przesiada się na rower, ogranicza spożycie mięsa i nabiału, tak zwana elita – a więc celebryci i biznesmeni – przesiada się ze swoich limuzyn do prywatnych odrzutowców. Szczytem hipokryzji są konferencje w obronie klimatu, na które zatroskani zanieczyszczeniem atmosfery światowi przywódcy i liderzy biznesu przylatują samolotami, które emitują tysiące ton dwutlenku węgla.

Według raportu grupy Transport & Environment (T&E) emisje dwutlenku węgla z prywatnych odrzutowców w Europie wzrosły w latach 2005–2019 o prawie jedną trzecią (31 proc.), czyli szybciej niż poziom emisji z lotnictwa komercyjnego. Takie loty są średnio 10-krotnie bardziej emisyjne (w przeliczeniu na jednego



pasażera) niż samoloty pasażerskie i zanieczyszczają powietrze 50 razy bardziej niż pociągi. Okazuje się, że także nasi rodzimi bogacze wolą latać prywatnymi samolotami niż jeździć elektrycznymi samochodami. Według raportu Greenpeace w 2020 r. w Polsce odbyło się ponad 1600 prywatnych lotów, a w 2022 r. – już blisko 8500. Najkrótsza trasa (67 km) wiodła z Krakowa do Katowic, którą pokonywano 119 razy. Kolejne 39 lotów zostało zaś zorganizowanych na trasie z Poznania do Zielonej Góry (76 km).

Wiara w 4 czerwca



Lider totalnej opozycji **Donald Tusk** wezwał wszystkich na „marsz w samo południe 4 czerwca w Warszawie”. Wybranie akurat tej daty na manifestację „przeciw drożynie, złodziejstwu i kłamstwu, za wolnymi wyborami i demokratyczną, europejską Polską”, nie wydaje się trafnym pomysłem. 4 czerwca 1989 roku odbyły się wybory, ale te do Sejmu były tylko częściowo wolne, bo w 35 procentach. Również w temacie drożyny nie najlepiej zapisał się rok 1989, kiedy to inflacja wyniosła 250 proc. 4 czerwca jest raczej symbolem zawiedzionych nadziei Polaków. Sam w sobie był początkiem czegoś nowego, co jednak poprowadzone zostało w nie najlepszym kierunku. Dziś kojarzy się nam właśnie z drożyną, bezrobociem, wyprzedawaniem za bezcen majątku państwowego, usankcjonowanym złodziejstwem. Wybór 4 czerwca na datę symboliczną pokazuje, że opozycja nie ma się do czego odwołać, nie ma żadnego wydarzenia, żadnej daty, która by była symbolem jednoczącym lewą stronę sceny politycznej.

Zamienili solidarną na suwerenną

Do wyborów szykuje się nie tylko opozycja, ale także partie wchodzące w skład Zjednoczonej Prawicy. Ostatnio partia **Zbigniewa Ziobry** postanowiła zastąpić w swojej nazwie słowo „Solidarna” słowem „Suwerenna”. – Korzenie Suwerennej Polski są w czasach prezydentury niemieckiej w roku 2020, kiedy zaczął być realizowany niemiecki plan przeksztalcenia Unii Europejskiej w wielkie państwo federacyjne, kiedy narodził się „Fit for 55”, kiedy uderzono w Polskę szantażem związanym z rozporządzeniem o praworządności. I dzisiaj jako Suwerenna Polska idziemy do wyborów, aby nie pozwolić von der Leyen, Tuszkowi, Scholzowi odebrać wolności i suwerenności Rzeczypospolitej – tłumaczy wiceminister rolnictwa **Janusz Kowalski**. Trudno powiedzieć, czy zmiana nazwy partii przełoży się na jej skuteczność i popularność. Raczej nie. Bo jak mawiał **Stefan Kisielewski**: „Od samego mieszania herbata nie robi się słodsza”.

iBiS

INTERNETOWY
BIULETYN INFORMACYJNY SOLIDARNOŚCI

Nasz newsletter co tydzień w środę w twojej skrzynce e-mailowej.
Jeżeli jeszcze nie dostajesz, napisz e-maila na adres:
magazyn@solidarnosc.gda.pl. W temacie i w treści e-maila napisz:
„ZAMAWIAM IBISA”.
Zapraszamy do lektury!

NARODOWY MARSZ PAPIESKI, WARSZAWA, 2 KWIETNIA 2023 R.

W obronie św. Jana Pawła II



Kilkadziesiąt tysięcy osób uczestniczyło w Marszu Papieskim w Warszawie.

2 kwietnia, w Niedzielę Palmową, w wielu polskich miastach odbyły się marsze upamiętniające Jana Pawła II. Najwięcej uczestników, kilkadziesiąt tysięcy osób, zgromadził Narodowy Marsz Papieski, który przeszedł ulicami stolicy. Wśród zgromadzonych nie mogło zabraknąć członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”, którzy licznie zjechali z całej Polski, również z Regionu Gdańskiego. W niedzielny poranek ruszyli od nas kilka autokarów ze związkowcami, część wyjechała z Gdańska i Gdyni, ale też z Malborka, Kościerzyny czy Chojnic.

Narodowy Marsz Papieski wyruszył z ronda Dmowskiego, przeszedł ulicami Marszałkowską, Królewską, przez plac Piłsudskiego i dotarł na plac Zamkowy, gdzie przedstawiciele młodego pokolenia złożyli przyrzeczenie, że będą kon-

tinuować dzieło Jana Pawła II i nigdy od niego nie odstępają. Specjalnie dla uczestników wokalista jazzowy Marek Bałata zaśpiewał Te Deum.

Uczestnicy marszu szli z biało-czerwonymi oraz papieskimi biało-żółtymi flagami, a także z wizerunkami papieża Jana Pawła II. Liczne były flagi „Solidarności”. A że była to Niedziela Palmowa, również wiele osób trzymało palmy wielkanocne. Nie było żadnych transparentów politycznych.

Za organizację Narodowego Marszu Papieskiego odpowiadało Centrum Życia i Rodziny. Wspierały go m.in. Akcja Katolicka, Różaniec bez Granic, harcerze, „Solidarność” oraz kluby „Gazety Polskiej”.

Po zakończeniu marszu w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela odprawiona została Liturgia Niedzieli

Palmowej. Mszy świętej przewodniczył abp senior z Przemysła Józef Michalik. Dla tych, którzy pozostali na placu Zamkowym, ustawiono telebimy.

– Jan Paweł II nie potrzebuje obrońcy. To my jej potrzebujemy, aby w sobie wzbudzić i obronić przekonanie, że warto być dobrym, że warto bronić prawdy o człowieku – mówił podczas homilii abp Michalik. Podkreślił, że do Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II, zawsze garnęli się ludzie, bo odkrywali w nim mądrość i znajdowali u niego pomoc.

Przytaczając nauczanie papieża Jana Pawła II, abp Michalik stwierdził, że miało ono i ma wciąż ideologicznych przeciwników, którzy nadal mają mu za złe jego moralną naukę.

(mk)

Wystawa po raz drugi

– Jeżeli będzie taka potrzeba, to będziemy tę wystawę otwierać po raz czwarty, piąty i pięćdziesiąty. Nie damy się zastraszyć żadnym wandalom, żadnemu lewactwu, które robi wszystko, aby zdyskredytować św. Jana Pawła II – mówił Piotr Duda, przewodniczący KK „Solidarności”, otwierając ponownie wystawę poświęconą papieżowi.



Dr Karol Nawrocki, prezes IPN, Piotr Duda i Krzysztof Dośła.

21 kwietnia przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda wraz z przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztofem Dośłą dokonali ponownego otwarcia wystawy poświęconej Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Zniszczone przez wandalów tablice zostały ponownie wydrukowane i ustawione przed gdańską siedzibą Związku.

– Dzisiaj, miesiąc po kolejnym otwarciu wystawy, otwieramy ją po raz trzeci. Jeżeli będzie taka potrzeba, to będziemy ją otwierać po raz czwarty, piąty i pięćdziesiąty. Nie damy się zastraszyć żadnym wandalom, żadnemu lewactwu, które robi wszystko, aby zdyskredytować św. Jana Pawła II. Ojciec Święty miał wielki wpływ na to, co stało się w 1980 roku, czyli na powstanie NSZZ „Solidarność”, a tym samym drogę ku wolności, ku demokratycznej i wolnej Polsce – mówił w czasie konferencji prasowej przewodniczący Duda.

Piotr Duda powiedział, że jeden z zatrzymanych przez policję 16-latków zgłosił się do niego i wyraził skruchę.

– Policja była skuteczna i zatrzymała trzy osoby w związku z tym aktem wandalizmu, czyli zniszczeniem tablic. Są to dwie osoby nieletnie i jedna pełnoletnia. Na prośbę rodziny spotkałem się wczoraj z matką jednego z tych chłopaków, która mnie przeproszała. Z kolei dziś spotkałem się z jej synem, 16-latkim, i zadałem mu pytanie – to pytanie, które jak mówiłem po tym akcie wandalizmu, chciałbym zadać – dlaczego? Gdy zadałem mu to pytanie, spuścił głowę i powiedział: „Panie przewodniczący, trudno mi powiedzieć”. Szanujemy to i nie udostępnimy jego wizerunku. Trzeba mieć odwagę, żeby przyjść i przyznać się do błędu, a to zrobili ten chłopak i jego rodzina. Ostateczną decyzję podejmie w tym przypadku sąd rodzinny – mówił Piotr Duda.

– Czekam na kolejnych – tych „odważnych” – którzy przyszedli o 4 rano zdemolować wystawę. Jakoś nie mają teraz odwagi przyjść i porozmawiać ze mną – dodał szef „S”.

Przewodniczący Duda poinformował również, że podpisał decyzję skierowaną do gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni, aby przedłużyć wystawę do 12 czerwca br. W tym dniu przypada bowiem rocznica III Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, kiedy to papież odwiedził Gdańsk.

Następnie głos zabrał Krzysztof Dośła, który zaapelował do mediów:

– Bardzo łatwo urządza się nagonki na osoby, które już bronić się nie mogą. Chciałoby się powiedzieć: nihil novi, bo takie historie świat już zna. Zwracam się do tych, którzy tę nienawiść rozkręcają, aby się opamiętali, bo to jest droga donikąd. Nie musiałyby ten młody człowiek przychodzić dziś przeproszać, jak i inni młodzi ludzie w Polsce, gdyby nie działania starych manipulatorów – zaznaczył szef Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

Tysol.pl

Uczestnicy mówią o marszu...

Kazimierz Tomaczkowski, emeryt, związkowiec z Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego

– Uznałem, że powinienem pojechać na marsz w obronie Jana Pawła II. Takie wewnętrzne przekonanie, czysto religijne. Trzeba bronić dobrego imienia naszego papieża. Bardzo zabolowały mnie ataki na Ojca Świętego.

Krystyna Miąskowska, przewodnicząca KM NSZZ „S” w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim

– To jest naszym obowiązkiem, by tu być. Polaków, no i związkowców. Nie ma wolności bez „Solidarności”, gdyby nie Jan Paweł II nie byłoby „Solidarności”, nie byłibyśmy tymi, jacy jesteśmy dzisiaj. Myślę, że to nasz obowiązek i nasze sumienie nakazuje, żebyśmy obronili dobre imię Ojca Świętego. Ten wymyślony film odniósł odwrotny skutek.

Warto było pojechać, jest bardzo dużo ludzi, nie spodziewałam się, że będzie nas aż tylu. Nawet pogoda nie jest ważna, bywało gorzej. Trochę poświęcenia nikomu nie zaszkodzi.

Elżbieta Czarnecka

– Jestem szczęśliwa i wdzięczna Bogu, że mogłam wziąć udział w marszu razem z grupą z Zarządu Regionu. Mam

możliwość dania świadectwa z takim ogromem ludzi w pięknej atmosferze. Arcybiskup Józef Michalik wygłosił wspaniałe, płomienne kazanie. Bóg zapłać za wszystko!

Dariusz Słomiński, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych

– Przyjechałem do Warszawy w obronie dobrego imienia św. Jana Pawła II. To, co się teraz dzieje, to takie podcinanie polskich korzeni. Wiara katolicka i to, co papież robił, to nasze korzenie narodowe, gdy będą podcięte, drzewo uschnie. Próbuje się je tak po kawałku opiłowywać. Jestem tu w obronie Polski, no bo to drzewo to nie tylko jakaś partia, jedna czy druga, można powiedzieć, że nie tylko katolicy, ale wszyscy Polacy. Jak ktoś zna historię Polski, to zna też rolę Kościoła katolickiego. Poza aspektami religijnymi wiara katolicka jest elementem kultury polskiej. Tym, którzy atakują polskiego papieża, nie zależy na prawdzie, zależy na tym, żeby zrobić zamieszanie.

Z Janem Pawłem II osobiście spotkałem się, kiedy 25 lat temu brałem udział w pieszej pielgrzymce do Rzymu na 20-lecie jego pontyfikatu. Nasz marsz trwał dwa miesiące. To było 1800 kilometrów drogi przez Europę. Szło nas czterech chłopaków i ksiądz, jeden kleryk z seminarium, i dwie dziewczyny, ale one doszły do Wiednia i później zrezygnowały. Finalnie doszło nas czterech: dwóch braci, ja i ksiądz. Ojciec Święty przyjął nas osobiście.



KOMISJA MIĘDZYKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW MORZA BAŁTYCKIEGO

Rybacki rekreacyjni: Czy mamy zatopić kutry?

24 kwietnia br. pracownicy Morza Bałtyckiego, właściciele kutrów, którzy uprawiają rybołówstwo (wędkarstwo) rekreacyjne, przy pomocy wędek morskich, zrzeszeni w NSZZ „Solidarność”, blisko dwie godziny blokowali dojazd i wyjazd z największego terminala kontenerowego nad Bałtykiem – Baltic Hub Container Terminal. Bronili nie miejsc pracy – te bezpowrotnie utracili. Chcą po prostu realizacji porozumienia zawartego z nimi przed trzema laty przez rząd, reprezentowany przez Marka Gróbarczyka, szefa ówczesnego Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (2015–20). Wylądowało ono gdzieś na dnie ministerialnej szuflady. Desperacja rybaków rośnie, a obiecanych rekompensat ciągle nie ma.

Po wprowadzeniu embarga na połowy dorszy oraz łososi i w perspektywie budowy farm wiatrowych na Bałtyku – rybackie miejsca pracy i ich kutry służące wędkarstwu morskiemu są nie do uratowania.

Honor ministra

Rybacki domagają się odszkodowania, które umożliwi stworzenie im nowych miejsc pracy, a przynajmniej spłatę kredytów zaciągniętych na zakup kutrów i łodzi.

– To jest kwestia niedotrzymania obietnic, czyli można powiedzieć – honoru rządu, ale też egzystencji naszej, naszych rodzin. Obiecano nam, że będzie rekompensata, były rozmowy z premierem Morawieckim i wicepremierem Sasinem. Pikieta ma przypomnieć o nas. Jeśli ona nie przyniesie skutku, jesteśmy zdeterminowani, by sięgnąć po inne formy protestu. Pojawimy się liczną grupą w Warszawie u ministra. Koledzy są zdesperowani, mówią o zatopieniu kutrów. Staramy się emocje tonować, ale ile można czekać na rzeczowe rozmowy ze stroną rządową, by nasz problem rozwiązać – mówi Michał Niedźwiecki z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Morza Bałtyckiego.



24 kwietnia br. pracownicy Morza Bałtyckiego zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” blisko dwie godziny blokowali dojazd i wyjazd z największego terminala kontenerowego nad Bałtykiem – Baltic Hub Container Terminal.

Tuż przed protestem wysłany został ze stolicy sygnał pojednawczy do Krzysztofa Dośli, przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, o gotowości przystąpienia do rozmów. Przewodniczący Dośla zaproponował pierwszy piątek maja. Od oceny efektów spotkania m.in. z Markiem Gróbarczykiem (odpowiedzialny dziś za inwestycje w gospodarkę morską i wodną) i powagi przedstawionych 5 maja przez rząd propozycji związkowcy uzależniają dalsze formy protestu lub jego zaniechanie. Mają nadzieję, że tym razem odpowiedzialni za gospodarkę morską podejną do ich postulatów poważnie i zrealizują podpisane przed trzema laty porozumienie.

Policjanci chronią

Miejsce protestu – wjazd do Baltic Hub Container Terminal przy ul. Kontenerowej w Gdańsku – nie było przypadkowe. Od 2019 roku terminal należy do PSA International Pte Ltd, Polskiego Funduszu Rozwoju (Skarb Państwa) i IFM Global Infrastructure Fund. Protest odbił się sporym echem i przyniósł spore wyzwania dla logistyki portowej.

Pikiety obstawiała kompania funkcjonariuszy prewencji policji. Jak nas z pewnością dowodzący akcją – z troski o bezpieczeństwo. Związkowcy, jak i kierowcy

tirów zachowali się spokojnie i powściągliwie. Obyło się nawet bez aktów słownej agresji, a w takich sytuacjach napięcie jest czymś normalnym. Były za to związkowe trąbki, gwizdki oraz sygnały solidarności m.in. ze strony maszynistów prowadzących składy kontenerowe.

Embargo

1 stycznia 2020 r. Unia Europejska wprowadziła zakaz połowu dorszy, co oznaczało zakaz prowadzenia działalności gospodarczej oraz utratę miejsc pracy przez kilkadziesiąt osób trudniących się rybołówstwem rekreacyjnym w Polsce. Łodzie i kutry, które były narzędziami pracy, stoją bezczynnie, a ich właściciele nie mają pieniędzy na spłatę rat.

– Ponad trzy lata temu zlikwidowano nasze miejsca pracy, skazano nas na problemy finansowe, gdyż pozostaliśmy ze swoimi jednostkami, które są niejednokrotnie w kredytach, a cumując w portach bezużytecznie. Musimy płacić kredyty, opłaty postojowe, opłaty dozоровe – mówił Wojciech Sikorski, sekretarz KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Morza Bałtyckiego, podczas

Michał Niedźwiecki:

– To jest kwestia niedotrzymania obietnic, czyli można powiedzieć – honoru rządu, ale też egzystencji naszej, naszych rodzin. Obiecano nam, że będzie rekompensata, były rozmowy z premierem Morawieckim i wicepremierem Sasinem. Pikieta ma przypomnieć o nas. Jeśli ona nie przyniesie skutku, jesteśmy zdeterminowani, by sięgnąć po inne formy protestu.

konferencji prasowej 13 kwietnia br. w siedzibie gdańskiej „Solidarności”.

Polski rząd, podpisując zgodę na zakaz połowu dorszy, przyjął zobowiązanie zrekompensowania strat rybakom i właścicielom kutrów powstałych na skutek rezygnacji z połowów, likwidacji, czyli trwałego wycofanie jednostek rybołówstwa rekreacyjnego i komercyjnego. Co prawda, już 16 stycznia 2020 r. doszło do podpisania porozumienia, które miało zagwarantować pracownikom sektora rybołówstwa rekreacyjnego środki finansowe za odejście z dotychczasowego zawodu i na przekwalifikowanie się, ale problem jest wciąż nierozwiązany.

– Nie było naszą winą, że polski rząd wyraził zgodę na zakaz połowu dorszy w Morzu Bałtyckim. Nasze przedsiębiorstwa zostały zamknięte z dnia na dzień. 1 stycznia 2020 roku zaczął obowiązywać zakaz połowu dorsza, a 16 stycznia podpisaliśmy – niedotrzymane nadal – porozumienie z rządem. – mówił Sikorski.

Pozorowany dialog

– Od 16 stycznia 2020 roku żaden z punktów tamtego porozumienia nie został zrealizowany. Pan minister Gróbarczyk podpisał je i uznał, że więcej nie będzie się z nami spotykać – mówił podczas konferencji przewodniczący gdańskiej „Solidarności” Krzysztof Dośla, który aktywnie włączył się w pomoc pokrzywdzonym rybakom i przedstawił swoje kalendarium rozmów z rządem.

– W zeszłym roku spotkania miały miejsce 5 maja z wiceministrem rolnictwa Krzysztofem Cieciorą w Warszawie. 14 czerwca z wicepremierem Jackiem Sasinem, ministrem aktywów państwowych. 29 lipca ub.r. w Warszawie rozmawiałem na ten temat z wiceministrem Gróbarczykiem, wówczas wiceministrem infrastruktury. Razem z kolegami z Komisji Międzyzakładowej rozmawialiśmy 31 sierpnia 2022 r. osobiście z premierem Mateuszem Morawieckim. 15 września 2022 roku spotkaliśmy się w Gdańsku z wiceministrem infrastruktury Grzegorzem Witkowskim i Andrzejem Śliwką, wiceministrem aktywów państwowych. 22 września i 5 października spotkaliśmy

się w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi z wiceministrem Witkowskim, wiceministrem Piotrem Patkowskim i Krzysztofem Cieciorą oraz z wiceministrem Śliwką i przedstawicielami Ministerstwa Aktywów Państwowych. Mieliśmy okazję spotkać się i rozmawiać ponownie z premierem Morawieckim. 8 lutego spotkaliśmy się z wicepremierem Jackiem Sasinem i ponownie z Andrzejem Śliwką – wylicza Krzysztof Dośla. I dodaje:

– Z przykrością muszę powiedzieć, że za każdym razem spotykamy się z tym samym, czyli festiwalem obietnic, które później nie są w żaden sposób realizowane. Koledzy z KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Morza Bałtyckiego wykazali się dużą dozą cierpliwości, a ich chęć rozwiązania problemu w ramach dialogu społecznego spotyka się wciąż albo z obłudą, albo z arogancją. Nie można inaczej nazwać sytuacji, kiedy słyszymy na spotkaniu: Tak, wasze sprawy już będą rozwiązane, to kwestia tylko dwóch – trzech tygodni, tylko musimy uzyskać zgodę, a potem okazuje się, że proces uzyskiwania tej zgody ciągnie się w nieskończoność.

Komornik nie chce kutrów

– Jednej z właścicielek kutra z Łeby komornik okleił w domu sprzęty, lodówkę, pralkę, telewizor za długi związane ze statkiem, który stoi bezużyteczny w porcie, a miał on wartość 1,5 miliona złotych, połowa jest w kredycie. Komornik nawet nie chce go zabrać na licytację, bo wie, że jest nie do sprzedania ze względu na zakaz połowu dorszy. Do takiej sytuacji doprowadził nas polski rząd. Doprowadził nas do ubóstwa – mówi jeden ze związkowców.

Rybacki, bałtyccy przybrzeżni wędkarze, podkreślają, że trzeba respektować porozumienia. W rozmowach zapewniali dziennikarzy, że sobie poradzą, nie potrzebują jałmużny i nie chcą zasiłków. Chcą nowych miejsc pracy w miejsce utraconych. Sami je utworzą, ale najpierw muszą mieć zdjętą pętlę kredytową z szyi.

Czy gwizdki i trąbki związkowców obudzą rządzących?

(asg mk)



Krzysztof Dośla: – Za każdym razem spotykamy się z tym samym, czyli festiwalem obietnic, które później nie są w żaden sposób realizowane.

KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W GDAŃSKICH USŁUGACH KOMUNALNYCH

Pojemnikiem na śmieci w związkowców, czyli prowokacja w komunalnej spółce

Trzech działaczy NSZZ „Solidarność” zostało zwolnionych dyscyplinarnie po tym, jak nie tylko założyli związek zawodowy, ale i ośmielili się zgłosić pracownicze postulaty. Prezesem GUK jest Bartosz Piotrusiewicz, który wcześniej zasłynął agresywnymi wpisami pod adresem politycznych adwersarzy PO (swojej formacji), a po ostatnich kampaniach wyborczych dawał upust emocjom, łącząc wyborców PiS i zwolenników Andrzeja Dudy. Tym razem trafiło na związkowców.

17 października ubiegłego roku grupa pracowników Gdańskich Usług Komunalnych założyła związek zawodowy. Wnet zaczęło się przenoszenie związkowych działaczy na inne rewiry, zmiana pojazdów i kontrole.

Znaleźć haka!

– Odbieramy odpady od mieszkańców i firm z rejonu: VII Dwór, Brętowo, Piecki-Migowo, Suchanino, Siedlce, Ujeścisko-Łostowice. Trzeba dobrze znać topografię, trasy, podjazdy, lokalizację rozmaitych przeszkód. Pracujemy skrupulatnie i na czas – opisują swoją pracę związkowcy.

Trzech członków Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ulokowano na jednym pojeździe. Jak sądzą związkowcy, by ich łatwiej sprawdzać, w myśl zasady, że „dobre jest zaufanie, ale kontrola lepsza”. Jak się wnet okazało, był w tym cel – znalezienie haka – pretekstu do pozbicia się nienagannie pracujących, cieszących się dobrą opinią, związkowców. Trzeba było znaleźć kogoś, kto wcieli się w rolę wywiadowcy – detektywa, by wykonał z ukrycia i z oddali filmik rejestrujący przebieg pracy przy zabieraniu odpadów z posesji.

Pretekstem do rozprawy z działaczami „S” okazało się zabranie przez ekipę sprzątającą odpadów zabezpieczonych w pojemniku. Właściciel posesji, który ma odpowiednią umowę na odbiór odpadów, w celu ułatwienia załadunku worków ze śmieciami, które nie mieściły się w pojemnikach (by nie uległy rozerwaniu przez zwierzęta, posesja graniczy z niezagospodarowanym terenem zielonym), umieścił je w kontenerze, który dostarczył obsłudze śmieciarki. Jednemu z ładowaczy zarzucono też przyjęcie „korzyści majątkowej” za odebranie tych śmieci z posesji. Dowodów brak, ale prezesowi spółki determinacji nie zabrakło.

Na pytania naszej redakcji dotyczące sprawy otrzymaliśmy 28 marca br. odpowiedź, w której zarząd (niestety, nikt pisma nie podpisał z imienia i nazwiska) twierdzi, że „przyczyną dyscyplinarnego rozwiązania umowy było udokumentowane zeznaniami świadków oraz materiałem audiowizualnym, a także potwierdzony przez zarząd zakładowej organizacji związkowej fakt odbierania przez tych pracowników odpadów przemysłowych od jednego z przedsiębiorców z niezarejestrowanego pojemnika. Przedsiębiorca ten nie jest klientem GUK ani nie złożył wymaganej deklaracji odpadowej”. Gdy sprawa nabrała rozgłosu – prezes Piotrusiewicz

twierdził, że pracownicy odbierali odpady od przedsiębiorcy, który nie był klientem spółki, czyli mieli „fuchę”.

Zwolnieni pracownicy posiadają oświadczenie właściciela posesji, który zapewnił, że ma złożoną deklarację w Urzędzie Miejskim na odbiór odpadów ze swojej posesji. Fakt – co najmniej od 2018 r.

– Zostaliśmy zadysponowani na jeden pojazd, tzw. śmieciarkę, kierowca i dwóch ładowaczy. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nasz zespół będzie pod szczególną, ze względu na aktywność związkową, uwagą. Zdarzenie z 23 lutego br. nie zapowiadało takiego finału, jak zwolnienie, bo działaliśmy w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem. Też widzieliśmy, iż ktoś z odległości około stu metrów nas obserwuje. Nie jesteśmy pazernymi idiotami – relacjonuje wiceprzewodniczący komisji w GUK Piotr Boguszewicz, kierowca, od pięciu lat w spółce, akta pracownicze – bez nagan, uwag, upomnień.

Wtórnie mu Adam Heliński, ładowacz, cztery lata w GUK, papiery pracownicze czyste, opinie o pracy – wyróżniające.

– To było logiczne działanie i nie przypuszczaliśmy, że można je przeciwko nam wykorzystać wraz z nagraniem, jak opróżniamy pojemnik. Pojawił się haniebny zarzut przyjęcia za to korzyści majątkowej. Po co? Przecież właściciel posesji ma umowę i płaci za wywóz śmieci – stawia pytanie Heliński.

„Dowody” oceni sąd

Zdarzenie miało miejsce 23 lutego br. 14 marca br. do NSZZ „S” dotarła informacja o zamiarze zwolnienia, 22 marca br. wręczono wypowiedzenia trzem pracownikom, a 24 marca br. ktoś wypytywał mieszkańców o kamery monitoringu na miejscu, w którym miało jakoby dojść do złamania dyscypliny pracy.

– Zwolniono nas z pracy, a następnie szukano dowodów przeciwko nam – puentują związkowcy, którzy złożyli już pozwy do sądu pracy oraz noszą się z zamiarem wytoczenia powództwa cywilnego. Nie chcą uchodzić za tych, których „złapano na gorącym”. Zdecydowanie odrzucają też interpretację prezesa co do nakręconego z oddali filmiku.

– Zostaniemy przywróceniu do pracy. Nie zrezygnujemy. Nie można zwalniać pracownika, pracującego wydajnie, znającego swój fach, bez nagan, bez mandatów, szargać jego opinii – oceniają związkowcy.

I dodają:



Zwolnieni z pracy związkowcy rozmawiają z posłem Kacprem Płażyńskim.

.....
Piotr Boguszewicz:

– Najwyraźniej prezes spółki chce się pozbyć działaczy „Solidarności” z zakładu. My nie zrezygnujemy. Nasze racje podziela Państwowa Inspekcja Pracy.

.....

– Nie ma prywatnej odpowiedzialności urzędników i prezesów za skutki błędnych decyzji i za szykanowanie pracowników

Ich kłopoty się zaczęły, gdy związkowcy przybyli do prezesa z konkretnymi postulatami.

– Pierwsze spotkanie z prezesem GUK rokowało dobrze. Kolejne było ze strony prezesa zdecydowanie na „nie”. Chcieliśmy rzeczowej rozmowy o zasadach premii uznaniowej oraz podniesienia płac do warunków panujących na rynku. Prezes pokazał, że na dialogu mu zupełnie nie zależy – wspomina Piotr Boguszewicz.

Niechęć polityczna

Prezesem GUK jest Bartosz Piotrusiewicz, wytrawny polityk Platformy Obywatelskiej. Swych poglądów nie zostawia przed drzwiami gabinetu. W rozmowie z członkami komisji oraz Romanem Kuzimskim, wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego, w grudniu ubiegłego roku wskazywał na – jego zdaniem – powiązania związku z PiS, mimo że nikt z grona jego rozmówców do żadnej partii nie należy, a „wachlarz usług dla mieszkańców metropolii trójmiejskiej, w tym odbioru i transportu oraz uty-

lizacji odpadów komunalnych” – jest apolityczny.

– Trudno dociec wszystkich motywów, którymi kieruje się w walce ze Związkiem prezes spółki, ale najwyraźniej jest to jego osobista niechęć do „Solidarności”, która powoduje, że jakiegokolwiek formy dialogu ze Związkiem nie potrafi prowadzić – mówią zgodnie trzej członkowie Komisji Zakładowej.

Ochrona pogwałcona

Bez zgody związku zawodowego nie można rozwiązać z jego członkiem umowy o pracę w drodze wypowiedzenia ani w drodze tzw. zwolnienia dyscyplinarnego. Po zwolnieniu trzech z czterech członków komisji związek nie przestaje istnieć. W myśl art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy o związkach zawodowych pracodawca bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej nie może wypowiedzieć ani rozwiązać stosunku pracy z imiennie wskazanym uchwałą zarządu jego członkiem lub z innym pracownikiem, który jest członkiem danej zakładowej organizacji związkowej, upoważnionym do reprezentowania tej organizacji wobec pracodawcy albo organu lub osoby dokonującej za pracodawcę czynności w sprawach z zakresu prawa pracy. Norma ta ustanawia zakaz o charakterze ochronnym.

Związkowcy złożyli pozwy do sądu pracy z wezwaniem do przywrócenia do pracy. Jeden z nich otrzymał propozycję przystąpienia do mediacji.

– Najwyraźniej prezes spółki chce się pozbyć działaczy „Solidarności” z zakładu. My nie zrezygnujemy. Nasze racje podziela Państwowa Inspekcja Pracy – mówi Piotr Boguszewicz.

Sprawą zwolnionych związkowców zainteresowali się gdański radny Przemysław Majewski i poseł PiS Kacper Płażyński, który wystosował siedem

pytań do Aleksandry Dulciewicz, prezydent Gdańska, w sprawie grupy pracowników GUK.

„Sprawa jest bulwersująca. Sytuacja budzi poważne wątpliwości co do rzeczywistych intencji prezesa spółki” – napisał poseł Płażyński.

Zarówno on, jak i nasza redakcja czeka na odpowiedź, co prezydent Gdańska sądzi o poczynaniach prezesa Piotrusiewicza, jaką opinię ma zastępca prezydenta ds. usług komunalnych Piotr Kryszewski oraz Rada Nadzorcza GUK, której przewodni Emilia Kosińska, zastępca skarbnika miasta Gdańska, a jej zastępcą jest pomorski wicemarszałek Leszek Bonna, mieszkaniec Chojnic.

Pożyczka z socjalu

Na wniosek Regionu Gdańskiego NSZZ „S” w GUK przeprowadziła kontrolę Państwowa Inspekcja Pracy. Wśród nieprawidłowości i wniosków pokontrolnych jest i ten o „pożyczeniu” pieniędzy z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Inspekcja oceniła, że „od 6 września 2022 r. do 6 grudnia 2022 r. spółka skorzystała z pożyczki z pieniędzy będących na koncie ZFSS w kwocie 76 333,66 zł na zakup nieruchomości”.

Do pracodawcy (Gmina Miasta Gdańska) PIP skierowała wniosek o wydatkowanie środków zgromadzonych na koncie ZFSS zakładu na działalność socjalną na rzecz osób uprawnionych. „W stosunku do osoby odpowiedzialnej zastosowano środki karno-wychowawcze” – napisał inspektor PIP, sporządzając listę nieprawidłowości.

W Gdańsku – Mieście Wolności i Solidarności – jeśli wierzyć sloganowi reklamującemu miasto nad Motławą – zakładając NSZZ „Solidarność” w miejskiej spółce trzeba liczyć się z opresją.

Artur S. Górski

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW MIĘDZYREGIONALNEJ SEKCJI OŚWIATY I WYCHOWANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZS. W GDAŃSKU

Podsumowanie trudnej kadencji i nowe otwarcie

Nauczycielska „Solidarność” zebrała się 18 kwietnia br. w gdańskiej sali Akwen na Walnym Zebraniu Delegatów Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, by dokonać wyboru związkowych liderów na nową kadencję 2023–28. Dotychczasowy przewodniczący sekcji Wojciech Książek, działacz zasłużony dla Związku, nie kandydował. Ustąpił miejsca nowo wybranej liderce Bożenie Brauer, dotychczas przewodniczącej gdańskiej oświatowej „S”. Delegaci na WZD przyjęli stanowiska m.in. w obronie godności zawodu nauczyciela, wzrostu płac, a także w obronie ustawy Karta nauczyciela.

Sala Akwen ledwie pomieściła delegatów i gości. Po 30 latach związkowej pracy Wojciech Książek nie kandydował na kolejną kadencję przewodniczącego Związku skupiającego pracowników oświaty i wychowania w Regionie Gdańskim. Będzie służył nadal swoim doświadczeniem w pracy na rzecz edukacji i nauczycieli. Na nową przewodniczącą została wybrana przeważającą liczbą głosów (67:4) Bożena Brauer, nauczycielka biologii, od 20 lat przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „S” w Gdańsku i członkini prezydium Rady MSOiW, Komisji Krajowej „S” oraz Zarządu Regionu Gdańskiego. W „Solidarności” od 1980 roku, od początku kariery zawodowej nauczyciela.

Wojciech Książek z „Solidarnością” oświatową jest związany od 1980 roku, od 1993 roku do 2023 roku był przewodniczącym Sekcji Oświaty NSZZ „S” Regionu Gdańskiego. Miał przerwę w związkowej pracy. W latach 1997–2001, jako wiceminister edukacji narodowej w resorcie kierowanym przez prof. Mirosława Handke, znalazł się w rządzie prof. Jerzego Buzka. On też składał na kwietniowym WZD sprawozdanie z działalności sekcji za ostatnie pięć lat. Były to lata trudne. W tym czasie wybuchł m.in. strajk oświaty, zmagano się z ograniczeniami pandemicznymi, prowadzone były akcje protestacyjne, a także udzielana pomoc uciekającym przed grozą wojny na Ukrainie. Były też kolejne edycje Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność” i Wojewódzkiego Konkursu Plastyczno-Muzycznego „Polska – moje miejsce, mój kraj” organizowanego przez sekcję.

WZD było też okazją do wręczenia złotych i srebrnych odznak Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” i związkowych wyróżnień tym, którzy przyczynili się do rozwoju Związku, byłym już przewodniczącym komisji zakładowych i międzyzakładowych „S”, którzy już przekazali następcom swe obowiązki. Wyróżnieni otrzymali gromkie brawa i kwiaty.

– Dokonacie państwo wyboru związkowych władz. Będzie też okazją do ocen i podsumowań oraz opracowania nowych planów działań. Gratuluję i dziękuję za pracę na rzecz ludzi. Funkcjonujemy w „Solidarności” po to, abyśmy nie musieli sami poszukiwać rozwiązań problemów i samotnie dźwigać na sobie kłopotów i trudów dnia powszedniego. Po to nasz Związek powstał, by pracownicy mogli lepiej i skuteczniej zapobiegać problemom i je rozwiązywać. Tak będzie przez lata, dopóty „Solidarność” będzie istnieć – przekazał pozdrowienia zebrany Krzysztof Dośła, przewodniczący Za-

.....
Walne Zebranie Delegatów oczekuje jasnej informacji ze strony władz koalicji rządzącej, czy planuje likwidację Karty nauczyciela.

rządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, gratulując i dziękując jednocześnie Wojciechowi Książkowi oraz pozostałym związkowym liderom oświatowej „S” za wytrwałą pracę na rzecz edukacji, nauczycieli, pracowników administracji szkół oraz na rzecz NSZZ „Solidarność”. Wskazał też na trudną, mijającą kadencję:

– Był to trudny czas, pełen zdarzeń, o których, my, urodzeni po wojnie, myśleliśmy, że nie doświadczymy. Najpierw pandemia i ograniczenia, które przez dwa lata doprowadziły do spustoszeń, z których następstw w pełni nie zdajemy sobie sprawy. Izolacja, oddzielenie szkoły od ucznia, izolacja od tradycyjnego, przyjaznego środowiska, od tradycyjnego sposobu nauki, będzie miała skutki i będzie na nas oddziaływała ujemnie jeszcze przez lata. Po pandemii przyszła wojna za wschodnią granicą. I znów zmagali się z jej skutkami, z traumami dzieci przybyłych z Ukrainy, polska szkoła i nauczyciele. Dziękuję za wasze poświęcenie, siłę, wytrwałość, za działania, za ostatnie pięć lat – powiedział przewodniczący Dośła.

Następnie – w ramach WZD – przeszedł czas na procedury wyborcze Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” z siedzibą w Gdańsku, delegatów na WZD Krajowej Sekcji oraz przyjęcie stanowisk i apel, między innymi: o wynagrodzeniach nauczycieli i pracowników administracji i obsługi szkół, w obronie godności zawodu nauczyciela, czyli de facto realizacji postulatów strajku z listopada 1980 r., ws. przywrócenia art. 88 ustawy Karta nauczyciela, ws. udzielania nauczycielom urlopu na zasadach określonych w powszechnym prawie pracy.

W stanowisku broniącym ustawę Karta nauczyciela znalazł się zapis, iż „Walne Zebranie Delegatów oczekuje jasnej informacji ze strony władz koalicji rządzącej, czy planuje likwidację Karty nauczyciela. Oznaczać to będzie dla Związku ogłoszenie pogotowia protestacyjno-strajkowego w celu obrony nabytych z takim trudem uprawnień zawodu nauczyciela, jednego z kluczowych dla rozwoju Rzeczypospolitej”.

(asg)



Nauczycielska „Solidarność” zebrała się 18 kwietnia br. w gdańskiej sali Akwen na Walnym Zebraniu Delegatów Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku.



Wojciech Książek, nim w 1993 roku został przewodniczącym Sekcji Oświaty Regionu Gdańskiego, ukończył polonistykę na Uniwersytecie Gdańskim, studium z pedagogiki specjalnej, studium z zakresu zarządzania oświatą i nadzoru pedagogicznego oraz studium doktoranckie z nauk społecznych na ATK w Warszawie. Uczył od 1980 r. w Zespole Szkół Zawodowych i Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Pucku. W latach 1981–82 odbywał roczną służbę wojskową w Pile oraz Chełmnie Pomorskim jako powołany do odbycia służby wojskowej podchorąży, tzw. bażant. Z „Solidarnością” związany od 1980 r., od 1989 r. jej współorganizator na Ziemi Puckiej. Od 1993 r. przewodniczący Sekcji Oświaty Regionu Gdańskiego (następnie Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania z siedzibą w Gdańsku).

W latach 1997–2001, jako wiceminister edukacji narodowej w resorcie kierowanym przez prof. Mirosława Handke, znalazł się w rządzie prof. Jerzego Buzka.

Delegat na zjazdy krajowe NSZZ „S”. Członek Zarządu i Prezydium Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Od 2002 r. odpowiada



Bożena Brauer – wieloletnia nauczycielka biologii w Zespole Szkół Sportowych i Ogólnokształcących w Gdańsku, w NSZZ „Solidarność” od początku kariery zawodowej, czyli od września 1980 r., od 1992 r. członek Komisji Zakładowej NSZZ „S”. Od 2002 do 2023 roku przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i

Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, członek Zarządu Regionu Gdańskiego, Prezydium Międzyregionalnej Sekcji

m.in. za sprawy organizacji uroczystości Sierpnia '80 oraz Grudnia '70. Współzałożyciel Regionalnego Forum Edukacyjnego w Gdańsku (1995), Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność” (od 2002 r. w kilkunastu edycjach przyznano ponad 600 stypendiów utalentowanym uczniom), Wojewódzkiego Konkursu Plastyczno-Muzycznego „Polska – moje miejsce, mój kraj”.

Jest autorem wielu artykułów na tematy edukacyjne oraz książek: „Rzecz o reformie edukacji” (2001) i „Rzecz o reformowaniu edukacji, czyli... a to Polska właśnie” (2005), jednym z redaktorów publikacji pt. „Jak pomóc nauczycielowi w rozwiązywaniu problemów wychowawczych” (2004), wydawca zbioru 28 wywiadów uczniów z uczestnikami strajków 1988 roku pt. „W drodze do Wolnej Polski”. Pomysłodawca stworzenia i wydania Listy „Ludzie 1988 roku na Wybrzeżu” (zawiera ponad 3000 nazwisk).

Wydał tomik poetycki pt. „Ja, Człowiek, czyli rozmowa z cieniem” (1997) oraz dziennik z okresu pobytu w wojsku pt. „Wojsko, Dostojewski i ja” (2006). Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

(asg)

Oświaty i Wychowania oraz Komisji Krajowej NSZZ „S”. Jest współautorką publikacji „Kalendarium 25- i 40-lecia Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku”, Biuletynów wydawanych przez Międzyregionalną Sekcję oraz autorką fragmentu publikacji „Listopad '80. Rzecz o strajkach ludzi oświaty, służby zdrowia i kultury”. Współorganizatorka konkursów i uroczystości o charakterze patriotycznym i edukacyjnym. W latach 2014–20 organizatorka konkursu „8 Wspaniałych”, promującego wolontariat wśród młodzieży. Aktywna w pracy związkowej, wytrawna i wytrwała negocjantka spraw pracowniczych w relacji z gdańskim magistratem.

Stanowisko nr 1/ 2023 Walnego Zebrania Delegatów Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku z dnia 18.04.2023 r. w sprawie obrony Karty nauczyciela

Walne Zebranie Delegatów Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku wyraża swój sprzeciw wobec zapowiedzi Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka, ogłoszonej z trybuny sejmowej w dniu 13 kwietnia 2023 r., o zamiarze likwidacji ustawy Karta nauczyciela.

Ustawa ta stanowi zbiór elementarnych zasad niezbędnych dla wykonywania tego tak trudnego oraz odpowiedzialnego zawodu. Jest aktem prawnym o charakterze układu zbiorowego pracy, gwarantującego bezpieczeństwo wykonywania zawodu nauczyciela. Ze względu na specyfikę tego zawodu, jego statusu nie mogą regulować ogólne przepisy prawa pracy.

Przypominamy, że w Polsce odrębne regulacje praw i obowiązków nauczycieli istnieją już od 1926 r. Po strajku ludzi

oświaty w listopadzie 1980 r. oraz rozmowach ówczesnych władz ze związkami zawodowymi w sprawie statusu zawodowego nauczyciela uchwalono w 1982 roku Kartę nauczyciela. Ustawa ta była wielokrotnie nowelizowana, ale cały czas gwarantuje stabilność pracy w zawodzie nauczyciela.

Walne Zebranie Delegatów oczekuje jasnej informacji ze strony władz koalicji rządzącej, czy planuje likwidację Karty nauczyciela. Oznaczać to będzie dla Związku ogłoszenie pogotowia protestacyjno-strajkowego w celu obrony nabytych z takim trudem uprawnień zawodu nauczyciela, jednego z kluczowych dla rozwoju Rzeczypospolitej.

Bożena Brauer, przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku

Muzea na nową kadencję



Wybory muzealników w sali Akwen w gdańskiej siedzibie „Solidarności”.

Jolanta Justa została przewodniczącą Międzyregionalnej Sekcji Muzeów NSZZ „Solidarność” Polski Północnej w Gdańsku. Oznacza to kontynuację działań, ponieważ funkcję tę zaczęła pełnić w połowie poprzedniej kadencji.

W latach 2018–2019 przewodniczącym Sekcji Muzeów Polski Północnej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku był Adam Kamrowski, który wiosną 2019 roku złożył rezygnację. Jesienią odbyły się wybory nowej osoby kierującej pracami, a także uzupełniające do Rady Sekcji MPP w Gdańsku.

Druga zmiana nastąpiła w 2020 roku po rezygnacji skarbnika. W nowym kształcie sekcja dotrwała do wiosny tego roku. W zorganizowanych 21 kwietnia wyborach w skład rady sekcji weszli: Katarzyna Barszcz, Olga Krukowska, Dariusz Ochocki, Małgorzata Paszylka-Głaza, Zbigniew Szewczyk, Małgorzata Taraszkiewicz-Zwoliczka.

Z kolei delegatami na WZD krajowej sekcji muzeów „S” zostali: Katarzyna Barszcz, Dariusz Ciachorowski, Piotr Fudziński, Małgorzata Paszylka-Głaza i Zbigniew Szewczyk.

Podczas spotkania wyborczego podsumowana została działalność związkowców z minionych lat. W początkowym okresie, przed wybuchem pandemii, sekcja regularnie zbierała się przynajmniej raz na kwartał. W tym czasie prowadziła we współpracy z Sekcją Krajową Muzeów i Instytucji Ochrony Zabytków „S” sprawy związane z wynagradzaniem pracowników instytucji prowadzonych i współprowadzonych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Negocjacje zakończyły się podpisaniem porozumienia, na podstawie którego płace wzrosły w skali 6–10 procent.

Kolejne tematy dotyczyły wynagrodzeń w muzeach, dla których organizatorem są Urząd Marszałkowski oraz miasto Gdańsk, wyjaśnienia sytuacji w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, gdzie potrzebna była inter-

wencja Zarządu Regionu Gdańskiego oraz sytuacji w Komisji Zakładowej działającej w Muzeum Zamkowym w Malborku, a także utrzymywania bieżącego kontaktu z komisjami w poszczególnych placówkach.

W okresie od 2020 roku sekcja monitorowała stale sytuację w muzeach spowodowaną pandemią i zmianami, które z tego wynikły. Chodziło tutaj o stan zatrudnienia, warunki pracy i płacy oraz zachorowania na COVID-19.

Pierwsze po okresie pandemii zebranie zostało zorganizowane w czerwcu 2021 roku. Wówczas podsumowana została sytuacja w muzeach na Pomorzu. Poruszono tematy zmian kadrowych, wynagradzania pracowników, w tym płacy minimalnej, restrukturyzacji w poszczególnych muzeach i związanych z tym faktem regulaminów organizacyjnych, ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla muzeów, projektu ustawy o muzeach oraz obecności sekcji w mediach społecznościowych.

W ostatnich dwóch latach Sekcja Muzeów Polski Północnej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku kontynuowała swoją działalność szczególnie w zakresie tematu wzrostu wynagrodzeń dla pracowników. Jeszcze jesienią 2021 roku rada sekcji przyjęła stanowisko na Walny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego dotyczące 20-procentowego wzrostu wynagrodzeń dla pracowników muzeów w województwie pomorskim, dla

których organizatorem są różne podmioty, zarówno Ministerstwo Kultury, jak i Urząd Marszałkowski w Gdańsku oraz poszczególne miasta. Walny zjazd przyjął to stanowisko w listopadzie 2021 roku.

Wiosną 2022 roku przedstawiciele organizacji związkowych wzięli udział w Walnym Zjeździe Delegatów, które Sekcja Muzeów i Instytucji Zabytków NSZZ „Solidarność” zorganizowała w Zamku Królewskim na Wawelu. Wówczas omówiono jeszcze raz kwestię sytuacji po pandemii, tym razem w skali kraju, ustawę o muzeach i rezygnację Związku z uczestnictwa w pracach ministerialnego zespołu z powodu niedopuszczenia na salę obrad prawnika związkowego, zwolnienia przewodniczącej „Solidarności” w Muzeum Wsi Lubelskiej, a także rozdysponowania dodatkowych środków z budżetu MKiDN na wynagrodzenia.

W tym samym roku na posiedzeniach rady sekcji poruszono sprawy sytuacji w Muzeum Archeologicznym oraz Muzeum Narodowym w Gdańsku, kwestie bieżące.

Po rosyjskiej agresji przewodnicząca sekcji była jedną z osób, które w 2022 roku uczestniczyły w pracach punktu dla uchodźców zlokalizowanym w gdańskiej siedzibie „Solidarności”.

Do sekcji należy 11 organizacji związkowych zrzeszających ponad 300 osób.

(tm)

Pomorskie muzea, w których działają organizacje NSZZ „Solidarność”

- Muzeum Archeologiczne w Gdańsku,
- Muzeum Gdańska w Gdańsku – do 2021 roku,
- Muzeum Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich,
- Muzeum Narodowe w Gdańsku,
- Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku,
- Muzeum Sopotu w Sopocie,
- Muzeum Stutthof w Sztutowie,
- Muzeum Zachodnio-Kaszubskie w Bytowie,
- Muzeum Zamkowe w Malborku,
- Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku,
- Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku.

Obradowali okrętowcy



25 kwietnia br. okrętowcy dokonali wyboru władz sekcji na kadencję 2023–28.

Podczas obrad Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” 25 kwietnia br. związkowcy dokonali wyboru władz sekcji na kadencję 2023–28. Dotychczasowy przewodniczący Rady Sekcji Mirosław Piórek, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa”, członek prezydium Krajowego Sekretariatu Metalowców, został ponownie wybrany na szefa rady. W jej skład weszli też: Roman Drywa (Stocznia Nauta), Karol Guzikiewicz (Stocznia Gdańsk Grupa Przemysłowa Baltic), Tadeusz Szymelfenig (PGZ Stocznia Wojenna), Roman Kuzimski (Stocznia Gdynia Energomontaż Północ), Adam Kulczykowski (Polski Rejestr Statków), Mirosław Zieliński (Gdańska Stocznia „Remontowa”) i Krzysztof Żmuda (Remontowa Shipbuilding).

Przedmiotem związkowych obrad były m.in. perspektywy polskiego przemysłu okrętowego i polityka europejska wobec gospodarki morskiej. Do struktur sekcji przystąpili związkowcy z Polskiego Rejestru Statków. W obradach WZD uczestniczyli także: Bogdan Szozda, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”, i Krzysztof Dośla, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

(asg)

WZD Służby Zdrowia



25 kwietnia br. w sali Akwen w gdańskiej siedzibie Związku odbyło się sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie Delegatów Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego. Nowym przewodniczącym rady został Łukasz Ciaś z dynamicznie rozwijającej się organizacji związkowej w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Lęborku. Delegaci przyjęli uchwałę programową na kadencję 2023–28.

(asg)

Oświatowa „Solidarność” w Gdyni



29 marca odbyły się wybory władz Międzyzakładowej Organizacji NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni, w wyniku których ponownie na przewodniczącą wybrano Zdzisławę Hacıę. Jej zastępczyniami zostały Agnieszka Tanaś i Dorota Szewczyk, która również pełnić będzie funkcję sekretarza Komisji Międzyzakładowej. O finanse organizacji dbać będzie skarbnik Joanna Grzesińska.

(mk)

Związkowi liderzy na kadencję 2023–2028 (cd.)

- **Robert Matysko**, przewodniczący OZ NSZZ „S” w Instytucie Maszyn Przepływowych im. Roberta Szewalskiego PAN w Gdańsku;
- **Wacław Ciecholiński**, przewodniczący OZ NSZZ „S” w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. St. Kryzjana w Starogardzie Gdańskim;
- **Iwona Osenkowska-Fronczak**, przewodnicząca OM NSZZ „S” w Biurze Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” w Gdańsku;
- **Mariusz Roeske**, przewodniczący OZ NSZZ „S” w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pucku;
- **Wiesław Skwierawski**, przewodniczący OZ NSZZ „S” w Nadleśnictwie Przymuszewo w gminie Brusy;
- **Andrzej Stępień**, przewodniczący OP NSZZ „S” Pracowników Poczty Polskiej SA Centrum Logistyki Oddział Regionalny w Gdańsku;
- **Michał Libera**, przewodniczący OP NSZZ „S” w Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Oddział w Gdańsku;
- **Waldemar Langiewicz**, przewodniczący OZ NSZZ „S” w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego i Miejskiego sp. z o.o. w Gdańsku;
- **Joanna Trojanowska**, przewodnicząca OZ NSZZ „S” w Urzędzie Miejskim w Tczewie;
- **Maciej Werra**, przewodniczący OM NSZZ „S” Pracowników Oświaty, Wychowania i Kultury w Chojnicach;
- **Bożena Dubicka**, przewodnicząca OM NSZZ „S” w Energa S.A.;
- **Krystyna Miąskowska**, przewodnicząca OM NSZZ „S” w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku;
- **Jerzy Gryś**, przewodniczący OZ NSZZ „Solidarność” GPEC EXPERT sp. z o.o. w Gdańsku;
- **Adam Bronk-Zdunowski**, przewodniczący OM NSZZ „Solidarność” w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Gdańsku;
- **Renata Michaluk**, przewodnicząca OZ NSZZ „Solidarność” w Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Łęgowie;
- **Józef Kłosowski**, przewodniczący OZ NSZZ „Solidarność” w CS „Natura Tour” sp. z o.o. w Gdańsku zs. w Karpaczu;
- **Janusz Wiśniewski**, przewodniczący OZ NSZZ „Solidarność” w Mostostalu Chojnice sp. z o.o. w Chojnicach;
- **Andrzej Glica**, przewodniczący OZ NSZZ „S” Pomorskie Przedsiębiorstwa Mechaniczne-Torowe sp. z o.o. w Gdańsku;
- **Dorota Sikora**, przewodnicząca OM NSZZ „S” Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Gdańsku;
- **Tadeusz Eksterowicz**, przewodniczący OZ NSZZ „S” Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubaniu;
- **Gabriela Maślanka**, przewodnicząca OZ NSZZ „S” Eko Dolina sp. z o.o. w Łęczycach;
- **Iwona Adamczyk-Rosinka**, przewodnicząca OM NSZZ „S” Pracowników i Funkcjonariuszy Policji w Gdańsku.

Sekcja Zawodowa PKP Energetyka



13 kwietnia br. w Gdańsku odbyły się wybory w Sekcji Zawodowej NSZZ „Solidarność” PKP Energetyka S.A. Na przewodniczącego 17-osobowej rady sekcji ponownie został wybrany Marek Klas.

Sekcje zawodowe to struktury związkowe wewnątrz Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność” skupiające organizacje związkowe z przedsiębiorstw o podobnym profilu działalności.

Podczas kwietniowego spotkania, oprócz wyboru władz na nową kadencję, przedstawiciele zakładów PKP Energetyka dyskutowali głównie na temat zmian właścicielskich spółki.

Przypomnijmy, że przed siedmiu laty rząd PO-PSL sprzedał spółkę amerykańskiemu funduszowi CVC. Dzięki działaniom obecnego rządu nastąpiła jej repolonizacja, polegająca na wykupieniu stu procent udziałów przez PGE S.A. Dla NSZZ „Solidarność” najważniejszą sprawą jest uzyskanie gwarancji zatrudnienia i bezpieczeństwa pracy. Gośćmi zebrania byli Sylwester Szczensnowicz, prezes zarządu PGE Energetyka Kolejowa, oraz Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

(mk)

Emerycy i renciści wybrali władze



Pamiątkowe zdjęcie z zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Wanda Lemanowicz została ponownie przewodniczącą Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego. Podczas spotkania wyborczego podsumowana została działalność z ostatnich lat.

W skład sekcji wchodzi obecnie 2567 członków zrzeszonych w piętnastu kołach, trzech komisjach i jednej organizacji terenowej. Podczas wyborów zorganizowanych 20 kwietnia wybrano 24-osobową Radę RSEiR oraz Komisję Rewizyjną, w skład której weszli: Bożena Grażewicz (przewodnicząca) oraz Paweł Głanert, Piotr Kujawski, Leokadia Milewska i Edward Mosiądz.

Miniona kadencja nie była łatwa dla tej sekcji. – W roku 2019 odbyło się 9 posiedzeń rady i prezydium, jedno nadzwyczajne WZD i jedno oplatkowe spotkanie z przewodniczącymi kół, komisji i organizacji terenowych, delegatami na WZD oraz zaproszonymi gośćmi, w tym ks. Janem Kucharskim, proboszczem parafii NMP Matki Kościoła i Katarzyny Szwedzkiej – informuje przewodnicząca sekcji.

Członkowie rady w 2019 roku spotkali się z Małgorzatą Zwiercan i mec.

aKacprem Płażyńskim. Oprócz tego zorganizowano także kilkudniowy wyjazd szkoleniowo-wypoczynkowy na trasie Zakrzów – Kraków – Łagiewniki – Oświęcim – Kalwaria Zebrzydowska – Wadowice – Ojców – Niepołomice.

W kolejnym, 2020 roku, odbyły się tylko dwa posiedzenia Rady Sekcji. Było to spowodowane pandemią, która uniemożliwiła regularne zebrania.

– Działalność sekcji ograniczyła się wówczas do pomocy starszym i bardziej schorowanym koleżankom i kolegom w kołach i komisjach – informuje przewodnicząca.

Decyzją Rady Sekcji zakupiono w 2020 roku dyplomy i znaczki z okazji 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność” celem uhonorowania członków Rady Sekcji, przewodniczących kół, komisji, poszczególnych organizacji, a także Komisji Rewizyjnej. Zorganizowano też wyjazd 5-osobowej grupy, która pełniła straż przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

11 marca 2022 r. – decyzją nadzwyczajnego zgromadzenia Prezydium Rady Sekcji EIR – przekazano pieniądze dla uchodźców z Ukrainy. Przeprowadzona zbiórka zamknęła się kwotą 10 tysięcy złotych.

Na bieżąco przedstawiciele sekcji biorą czynny udział w uroczystościach patriotyczno-religijnych, zarówno związkowych, jak i państwowych. – Po cześć sztandarowy sekcji bierze udział we wszystkich uroczystościach organizowanych lub popieranym przez NSZZ „Solidarność” – informuje przewodnicząca.

Oprócz tego, w minionej kadencji Rada Sekcji wystosowywała pisma do władz rządowych, Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz prezydent Gdańska dotyczące ważnych spraw emerytów i rencistów. Do prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz premiera RP Mateusza Morawieckiego – w sprawie poparcia w działaniach; do marszałek Sejmu Elżbiety Witek – w sprawie ekscesów podczas obchodów 100-lecia Zaślubin Polski z Morzem; do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (oraz zespołu statutowo-wyborczego) – w sprawie ordynacji wyborczej i „klucza wyborczego”, a do prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiewicz w sprawie obrony pomnika ks. Henryka Jankowskiego, profanacji mszy świętej i obrazy uczuć religijnych chrześcijan oraz w sprawie protestu przeciwko działaniom związanym z Westerplatte.

(tm)



6 września 2021 r. w ośrodku wypoczynkowym w Czerlinie odbyła się uroczystość uhonorowania 25 zasłużonych członków Koła Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa”.

Praca w lesie to nie idylla

Rozmowa z Marcinem Kowalskim, przewodniczącym Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego.



Obrady Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” w dniu 25 października 2021 r. Marcin Kowalski drugi z lewej.

– Lasy państwowe i gospodarka leśna stały się przedmiotem międzynarodowej dyskusji na szczelbu unijnym. Jedną z partii prowadzi akcję zbierania podpisów pod projektem ustawy, która ma zapewnić naszą suwerenność nad lasami. Kto i co naszym pięknym lasom zagraża?

– Podporządkowanie znaczących połączy kraju unijnym instytucjom wymaga rewizji traktatu akcesyjnego. To mało realne. Realna jest polityka na rzecz bioróżnorodności. Zostały wydane i wprowadzone wytyczne dotyczące owej różnorodności. Grozi nam wyłączenie 40 procent lasów państwowych z użytkowania przez poddanie ich ścisłej ochronie. Na dodatek będziemy pozyskiwali o 50 procent mniej drewna. Polska jest czwartą światową potęgą w produkcji mebli. Jest to zatem zagrożenie nie tyle dla lasów. My, leśnicy, w większości zachowamy pracę, zajmując się ochroną terenów leśnych. Zagrożenie istnieje dla gospodarki, tej opartej na drewnie. Ugodzi ono w przemysł tartaczny i sektor meblarski.

– Zgodnie z unijną „Strategią Bioróżnorodności do 2030” UE zamierza objąć ochroną, oprócz obszaru Natura 2000, zajmującego prawie 20 procent powierzchni kraju, także dodatkowo 3 miliony hektarów lasów. Czy NSZZ „Solidarność” bierze udział w planach dotyczących „władczosci” nad lasami?

– Krajowy Sekretariat Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność”, któremu przewodniczy leśnik Zbigniew Kuszlewicz, powołał specjalny zespół, złożony m.in. z byłych pracowników merytorycznych Lasów Państwowych. Rząd podjął jednak zobowiązania wobec instytucji i planów unijnych, a więc rozmawiamy z prezydentem RP. Robimy to za pośrednictwem byłego pełnomocnika rządu ds. polityki klimatycznej Pawła Sałka, obecnie doradcy prezydenta Dudy w Kancelarii Prezydenta RP (i przewodniczącego Narodowej Rady Rozwoju – dop. red.). Między innymi prof. dr hab. Tomasz Zawila-Niedźwiecki, dyrektor Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych w Lasach Państwowych, publikuje, odwiedza różne gremia, także Europarlament i przestrzeżę, że realizacja unijnej strategii bioróżnorodności uderzy w obywateli i przemysł drzewny państw

Unii Europejskiej. Produkcja drewna okrągłego w 27 krajach UE zmniejszy się o 42 procent w roku 2050.

– Ale realizacja unijnej strategii pt. „Przywracanie przyrody do naszego życia” ma się przyczynić do odbudowy różnorodności biologicznej.

– I mocno odbić się na przemyśle drzewnym, skutkując ograniczeniem podaży surowca, wzrostem cen i osłabieniem kondycji przedsiębiorstw branż drzewnej i papierniczej. Kiedy wprowadzimy ograniczenia, to skutkować one będą wycinką w Ameryce, w Rosji. Kwadratura koła.

– Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przyjęła stanowisko po pozytywnym zaopiniowaniu przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego Parlamentu Europejskiego wniosku Komisji Europejskiej o przeniesienie leśnictwa do kompetencji krajów członkowskich do kompetencji wspólnych Unii Europejskiej.

– Koledzy i koleżanki z Krajówki stwierdzili, że zmiana oznaczałaby utratę cennego bogactwa, budującego silną pozycję naszej gospodarki. Nie angażuję się mocno w ten temat, gdyż na mocy zapisów traktatów Unia nie prowadzi wspólnej polityki leśnej. Uważamy, że daleko jest do wpisania leśnictwa jako elementu kompetencji wspólnych UE. Ale nie tracimy tematu z oczu. Pod względem zalesienia nie mamy się czego wstydić. Będziemy bronić lasów w Europie, w której prowadzimy racjonalną gospodarkę. Podpisy można zbierać, gdyż trzeba dmuchać na zimne, chociaż zagrożenie dla suwerenności jest odległe.

– Od lat leśnicy, i nie tylko, podnosili potrzebę zwiększenia stawek tzw. kilometrówek. W końcu dopięliście swego.

– Obowiązująca do stycznia 2023 roku stawka kilometrówek nie zmieniała się od listopada 2007 roku! Mimo upływu 16 lat, rosnących cen paliwa, inflacji. Uczestniczyłem w rozmowach z ministrem Andrzejem Adamczykiem i jego urzędnikami. Wysokość stawek kilometrówki określa rozporządzenie ministra infrastruktury. Głównie dzięki naszym naciskom i związków zawodowych listonoszy udało się to zmienić i przeforsować ruch w górę stawek za wykorzystywanie pojazdów. Dopiero jesienią 2022 roku pojawił się projekt rozporządzenia. W styczniu

tego roku nowe rozporządzenie trafiło do Dziennika Ustaw. Trzymamy rękę na pulsie, bo ceny rosną.

– Praca leśnika na pozór jest spokojna, dobrze wynagradzana. Drzewa, las, cisza, spokój, zwierzyzna, leśniczówka....

– Idylla? No, nie. Sprawujemy nadzór nad zasobami lasów. Jest kilka czynników stresogennych. Po pierwsze – BHP. We wrześniu ubiegłego roku Region Gdański NSZZ „Solidarność” – przy współpracy z Krajowym Sekretariatem Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność” – zorganizował w ramach programu norweskiego konferencję „Bezpieczeństwo pracy w leśnictwie”. Wzięło w niej udział liczne grono koleżanek i kolegów leśników. Chcemy zwrócić uwagę na rolę bezpiecznych warunków pracy. Leśnictwo w statystykach wypadkowości, szczególnie tych najcięższych, znajduje się na niechlubnym czólowym miejscu. Poza tym jesteśmy poddani stresowi i zagrożeni agresją. Małgorzata Baran, specjalistka ds. BHP w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, przeprowadziła ankietę wśród pracowników Lasów Państwowych w tej dyrekcji. Napłynęło łącznie 369 odpowiedzi, w tym 61 procent z nich od pracowników terenowych, z których 68 procent potwierdziło, że spotkało się z przejawami agresji. W przeważającej mierze słownej, na szczęście rzadko fizycznej.

– Działacie na styku: ludzkie plany i ambicje a ochrona drzew.

– Antropopresja (ogół działań człowieka, zarówno planowych, jak i przypadkowych, mających wpływ na środowisko przyrodnicze – dop. red.) w lasach jest duża. Musimy godzić obowiązki z tym, co chce społeczeństwo. Stolarze, rolnicy, budowniczowie chcą drewna. Są tacy, co chcą jednocześnie, by lasy pozostały takie, jakimi są. I tacy, by cały las był pod ścisłą ochroną. My musimy to wszystko pogodzić w lesie gospodarczym. Z uwagi na obowiązujące nas zarządzenia, pozostawiamy drewno posuszowe, wywroty, złomy. Nie robimy parku z lasu, stąd częste są wypadki losowe w lesie. Aby pracować bez obawy o potencjalne roszczenia odszkodowawcze, chcielibyśmy wprowadzenia ubezpieczenia OC dla pracowników terenowych.

– „Solidarność” ma zatem kolejne zadanie, a jest silna wśród leśników?

– Na obszarze regionalnej dyrekcji w Gdańsku ponad 25 procent leśników należy do „Solidarności”. Rośniemy w skali regionu i kraju. Są problemy, które musi rozwiązywać związek zawodowy. Kilometrówka, BHP, do tego kwestie uposażenia. W RDLP w Gdańsku mamy 15 nadleśnictw i jeden zakład produkcyjny. Wszystkich obowiązuje ten sam ponadzakładowy układ zbiorowy pracy. Jednak w wielu sprawach każde z nadleśnictw stosuje swoje interpretacje. Trzeba wprowadzić jednoznaczne zapisy z układu. Dyrekcja Generalna go podpisała i układ powinien być respektowany.

Rozmawiał Artur S. Górski

Łączy nas współpraca w akcjach i „Solidarność”

Rozmowa z asp. sztab. Tomaszem Richertem, przewodniczącym Międzyregionalnej Pomorskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.



– Strażacy cieszą się niezmiennie wysokim poziomem społecznego zaufania. Jednak funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej borykają się z problemami, od których nie są wolni inni obywatele. Co będzie priorytetem związkowej działalności na kolejną kadencję?

– Nie zaskoczę nikogo, odpowiadając, że priorytetem są płace, a dokładniej – oczekiwany przez strażaków wzrost wynagrodzeń rekompensujący inflację. Pełnimy ofiarnie odpowiedzialną służbę. Jesteśmy wynagradzani z budżetu państwa. Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej jest naszym dowódcą, ale nie ma budżetu na płace. Stąd seria naszych roboczych spotkań m.in. z wiceministrem Maciejem Wąsikiem i urzędnikami odpowiedzialnymi za sprawy finansowe służb mundurowych podległych MSWiA. Chodzi nam też o dodatkowe świadczenie stażowe w przedziałach służby 15–25 lat i ponad 30 lat. Wywalczyliśmy już 15-procentowy dodatek, który ma zachęcić do pozostania w służbie. Jest on doliczany do podstawy emerytalnej po 32 latach służby. Niekoniecznie trzeba pełnić służbę na linii ognia, można także w logistyce, w warsztatach, w kwatermistrzostwie PSP.

– Specyfika ofiarnej strażackiej służby determinuje formy, którymi dysponują związkowcy, upominając się o należne im prawa. Bo przecież strajku nie ogłosicie, od wozów bojowych nie odejdziecie?

– Nie możemy sobie pozwolić na odmowę wyjazdu do akcji ratunkowej, na wyjazd gaśniczy czy do wypadku. Formy protestu z natury rzeczy są ograniczone. Specyfika służby w Państwowej Straży Pożarnej nie pozwala na rozszerzenie akcji protestacyjnej poza oflagowanie komend oraz wozów bojowych. Po związkowych flagach rodacy poznają, że coś się w straży dzieje. Bywało też, że akcja protestacyjna polegała na drobniarzędowej kontroli środków ochrony indywidualnej i na bardzo szczegółowym raportowaniu.

– Strażakom obowiązków przybywa?

– Jesteśmy kojarzeni, choćby z nazwy – z gaszonymi pożarami, z walką z ogniem. Ale to tylko część naszej aktywności zawodowej. Mamy zespoły ratownictwa wodnego, wysokościowego, poszukiwawcze, podwodne, chemiczne, czyli zabezpieczenia przed skażeniem. Znacząca część naszej pracy to ratowanie ofiar wypadków drogowych i likwidacja ich skutków. Gdynia przykładowo jest miastem portowym, co ma wpływ na charakter naszej pracy, prowadzonych zabezpieczeń czy likwidacji skutków skażeń i zanieczyszczeń.

– Czy odnotowuje się odejścia strażaków ze służby, podobnie jak w policji, której szeregi opuściło ostatnio siedem tysięcy funkcjonariuszy?

– Nie wiem, jakie były przyczyny odejść z policji. Sądzę, że złożone, a trend był przejściowy. Policjanci też otrzymali dodatki. W straży pożarnej nie ma problemu wakatów. Jest wynegocjowany przez związkowców wspomniany dodatek antyemerytalny w służbach mundurowych. Młodzi ludzie są ambitni. Przychodzą do służby i chcieliby mieć od razu wysoki pułap wynagrodzeń. Ale powoli... Będą mieli lepsze finanse, o ile będą aktywni. Niech się sprężą w trudnej, stresującej, ważnej pracy i niech podejmą działalność związkową.

– I podejmują pracę związkową?

– Na 19 komend powiatowych PSP w województwie pomorskim „Solidarność” działa w 18 z nich. To o nas dobrze świadczy. W Związku jest od 50 do nawet 90 procent funkcjonariuszy z obsady, zaleźnie od komendy powiatowej. W większości to nasza tzw. młoda krew. Sprawnie przebiegły wybory. Walny Zjazd Delegatów naszej sekcji odbył się 5 kwietnia 2023 roku. Taka jest ta nasza solidarność. Specyfika naszej pracy, inaczej – współpraca załogi wozu bojowego, koleżeństwo w akcji ratunkowej – to jest właśnie solidarność. Mamy w naszej strukturze związkowców z trzech związkowych regionów – z Regionu Gdańskiego, Słupskiego i Elbląskiego. Łączy nas etos strażacki i jedno administracyjnie województwo. A przede wszystkim „Solidarność”.

Rozmawiał Artur S. Górski

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGOWEGO INSPEKTORATU PRACY W GDAŃSKU W 2022 ROKU

Wciąż niebezpiecznie w miejscu pracy

43 wypadki śmiertelne i 102 wypadki ciężkie zgłoszono w 2022 roku w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Gdańsku. Ogółem w OIP w Gdańsku zarejestrowano 294 zgłoszenia różnych zdarzeń wypadkowych.

Jak co roku, w marcu Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku udostępnił sprawozdanie ze swojej rocznej działalności. Znalazły się w nim między innymi informacje dotyczące przeprowadzonych kontroli, wypadków przy pracy, rejestracji układów zbiorowych pracy czy akcji prewencyjnych.

„Rok 2022 był kolejnym rokiem przynoszącym nowe problemy. Co prawda po dwóch latach pandemii sytuacja zdrowotna w naszym kraju się ustabilizowała, ale za naszą wschodnią granicą wybuchła wojna. Zarówno pandemia COVID-19, jak i wojna w Ukrainie miały wpływ na działalność Państwowej Inspekcji Pracy. Co prawda zagrożenia zdrowotne, choć istotne, zeszły na dalszy plan wobec wydarzeń i działań związanych z wojną w Ukrainie, napływem uchodźców i kryzysem gospodarczym” – pisze okręgowy inspektor pracy w Gdańsku Mariusz Pokrzywinski we wstępie do „Sprawozdania z działalności Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku w 2022 roku”.

Cztery tysiące kontroli

Prawie 4 tysiące kontroli w 2022 r. przeprowadzili inspektorzy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku. Skontrolowano 3282 podmioty, a czynności te dotyczyły łącznie 216 982 pracujących, w tym 165 883 zatrudnionych w ramach stosunku pracy.

Skutkiem nieprawidłowości ujawnionych w trakcie przeprowadzonych kontroli było wydanie przez inspektorów pracy ogółem 8758 decyzji, między innymi: wstrzymania prac (118 decyzji), wstrzymania eksploatacji maszyn (154 decyzje), zakaz wykonywania prac (44 decyzje), skierowanie do innych prac (105 decyzji dotyczących 254 pracujących).

Inspektorzy OIP wydali również 239 decyzji dotyczących wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy. Dotyczyły one łącznie kwoty 4 mln 178 tys. 635 zł dla 893 pracowników. 54 decyzje związane były z wykonaniem badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia, a 30 decyzji dotyczyło ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku.

Skargi i wnioski

W 2022 roku do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku wpłynęło łącznie 3929 skarg i wniosków, z których do dnia opracowania sprawozdania załatwiono 3824. Liczba skarg i wniosków wzrosła o około 11 proc. w porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego.

Najwięcej skarg – 1830 – dotyczyło wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń, 975 dotyczyło stosunku pracy, 279 – legalności zatrudnienia, 195 – dyskryminacji, molestowania lub mobbingu.



Skargi zgłaszali przede wszystkim byli pracownicy (1153), pracownicy (1029), cudzoziemcy (487). Wśród organizacji reprezentujących pracowników najczęściej skarg zgłosił NSZZ „Solidarność”.

Najwięcej skarg i wniosków dotyczyło wynagrodzeń, przy czym najczęściej było zgłaszane niewypłacenie wynagrodzenia bądź jego części, a także nieterminowe wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy.

Skargi dotyczyły również niewypłacenia zleceniobiorcom wynagrodzenia w wysokości wynikającej z minimalnej stawki godzinowej, jak również niewypłacenia całej należności.

Duża liczba skarg związana była z niezawarciem umowy o pracę na piśmie, niewydaniem lub nieterminowym wydaniem świadectwa pracy, a także nieprawidłowościami w treści świadectwa pracy.

W skargach odnośnie czasu pracy przeważały te dotyczące nieprawidłowości w tym zakresie, to m.in.: nieprowadzenie i nierzetelne prowadzenie przez pracodawcę ewidencji czasu pracy, zatrudnianie pracowników powyżej przeciętnie 5 dni w tygodniu w przyjętym okresie rozliczeniowym, nieprawidłowe tworzenie rozkładów czasu pracy, zatrudnianie pracowników z naruszeniem przepisów o odpoczynku dobowym i tygodniowym oraz zatrudnianie pracowników w niedziele lub święta z naruszeniem obowiązujących przepisów. Były też skargi dotyczące niezgłoszenia do ubezpieczenia społecznego.

Wskutek zastosowania przez inspektorów pracy przysługujących im środków prawnych w wyniku rozpatrzenia skarg i wniosków wyegzekwowano świadczenia w wysokości 384 tys. 818 zł.

43 wypadki śmiertelne

Inspektorzy pracy prowadzili w ubiegłym roku kontrole związane z badaniem wypadków przy pracy, które miały miejsce na terenie działania Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku, niezależnie od podstawy zatrudnienia poszkodowanych. I tak przeprowadzono 93 kontrole w 90 podmiotach w związku z wypadkami osób zatrudnio-



FOT. PAWEŁ GLANERT

.....
Prawie 4 tysiące kontroli

w 2022 r. przeprowadzili inspektorzy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku. Skontrolowano 3282 podmioty, a czynności te dotyczyły łącznie 216 982 pracujących, w tym 165 883 zatrudnionych w ramach stosunku pracy.

Skutkiem nieprawidłowości ujawnionych w trakcie przeprowadzonych kontroli było wydanie przez inspektorów pracy ogółem 8758 decyzji

.....
nych na podstawie umowy o pracę oraz 24 kontrole w podmiotach w związku z wypadkami osób wykonujących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy oraz osób samozatrudniających się

(podlegających ubezpieczeniu wypadkowemu).

W 2022 roku w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Gdańsku zarejestrowano 294 zgłoszenia różnych zdarzeń wypadkowych, z czego 14,5 proc. stanowiły nagłe wypadki medyczne i wypadki komunikacyjne (tj. 28 nagłych wypadków medycznych oraz 15 wypadków komunikacyjnych).

Wśród zgłoszonych zdarzeń wypadkowych były 43 wypadki śmiertelne i 102 wypadki ciężkie.

Najwięcej kontroli związanych z wydarzeniami wypadkowymi inspektorzy przeprowadzili w zakładach przetwórstwa przemysłowego – 50 kontroli i w budownictwie – 33 kontrole.

Najczęstszymi wypadkami występującymi w województwie pomorskim w 2022 roku były wypadki podczas obsługi maszyn i urządzeń, upadki z wysokości podczas budowy i remontów obiektów budowlanych i w przemyśle stoczniowym.

Nieprawidłowa obsługa maszyn

Przykładem tragicznego zdarzenia związanego z obsługą maszyn jest wypadek podczas budowy jednostki pływającej w Gdańsku, kiedy to w trakcie montażu poszycia do wrót budowanego doku spadła blacha i przygmiotła poszkodowanego. Jego główną przyczyną

było zastosowanie przez zespół pracowników niewłaściwego narzędzia do wykonywania pracy (podnoszenie za pomocą chwytaka magnetycznego blachy o zbyt dużej masie w stosunku do jej grubości) oraz generowanie innych sił poprzez naciąg i poruszanie blachy rękoma. Inspektorzy OIP stwierdzili brak przeszkolenia pracowników zespołu w zakresie BHP przy używaniu chwytaka magnetycznego oraz brak instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy związanej z obsługą chwytaków magnetycznych, a także nieczytelne oznakowanie chwytaka magnetycznego.

Upadek z wysokości

Upadki z wysokości to częste wypadki na budowach, niestety, nierzadko kończą się one tragicznie. Przykładem może być wypadek na budowie budynku mieszkalnego, kiedy to podczas przemieszczania za pomocą żurawia szalunku ze stropu nad piątą kondygnacją jeden z pracowników został uderzony transportowanym ładunkiem i spadł na grunt, ponosząc śmierć. Głównymi przyczynami wypadku było wejście poszkodowanego w strefę zagrożenia związaną z przenoszonym ładunkiem przy użyciu żurawia wieżowego oraz niezapewnienie podczas prowadzonych prac skutecznych środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości.

Małgorzata Kuźma

Mniej obowiązujących układów zbiorowych pracy

Rok 2022 był kolejnym rokiem zmniejszenia się liczby obowiązujących układów zbiorowych pracy w naszym województwie – tak wynika z danych zawartych w „Sprawozdaniu z działalności Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku w 2022 roku”, który został udostępniony w marcu 2023 roku.

W 2022 roku do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku wpłynęło 105 wniosków w sprawie rejestracji układów bądź protokołów dodatkowych, z których zarejestrowano 99. Trzy wnioski dotyczyły rejestracji układu, z których dwa zostały zarejestrowane. 85 wniosków dotyczyło rejestracji protokołu dodatkowego (84 zarejestrowane), pozostałe 16 wniosków dotyczyło wpisu informacji (w tym 13 zarejestrowanych).

W sprawozdaniu OIP w Gdańsku czytamy, że liczba wpływających w 2022 r. wniosków związanych z rejestracją zuzp kształtuje się na poziomie zbliżonym do poziomu ostatnich kilku lat. Liczba obowiązujących układów zakładowych ponownie uległa zmniejszeniu, a dwa kolejne układy zakładowe zostały wypowiedziane i ulegną rozwiązaniu w roku bieżącym.

Postanowienia sprzeczne z prawem stwierdzono w 2 układach zbiorowych pracy i w 17 protokołach dodatkowych.

Nieprawidłowości w złożonych wnioskach dotyczyły między innymi: wprowadzania niewłaściwych zapisów odnośnie rekompensowania czasu pracy dodatkami za pracę w niedziele i święta, zobowiązania pracowników do zachowania tajemnicy dotyczącej wysokości indywidualnego wynagro-

dzenia czy zawieszenia postanowień zuzp przez pracodawcę bez porozumienia z organizacjami związkowymi.

W zarejestrowanych wnioskach znalazło się wiele pozytywnych regulacji układowych.

Oto kilka przykładów:

- wprowadzenie dodatku specjalnego za okres zastępstwa nieobecnego pracownika,
- wprowadzenie dodatku za wykonywanie pracy w systemie zmianowym,
- wprowadzanie dodatkowych programów emerytalnych,
- przyznawanie prawa do dodatkowej opieki medycznej, w tym również członkom rodziny,
- udzielanie całego urlopu wypoczynkowego dla osób odchodzących na emeryturę lub świadczenie przedemerytalne, wypłacanie w całości ekwiwalentu pieniężnego, pomimo nieprzepracowania całego roku kalendarzowego,
- ustalanie dodatkowego wynagrodzenia za pracę w święta, niedziele,
- wprowadzanie wynagrodzenia za dyżur domowy,
- wprowadzenie tzw. dodatku przedemerytalnego,
- zwiększanie odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych lub

Na 31 grudnia 2022 r. w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Gdańsku zarejestrowane były 433 układy, z których 384 to obowiązujące zakładowe układy zbiorowe pracy, w tym 1 zawieszony, a 2 w trakcie wypowiedzenia. W 5 przypadkach obowiązuje porozumienie o stosowaniu układu. 49 to układy stosowane, w tym: 3 – po rozwiązaniu układu i odstąpieniu; 8 – po rozwiązaniu ostatniej organizacji związkowej bez odstąpienia; 2 – po odstąpieniu (nie było rozwiązania ostatniej organizacji związkowej).

zasilenie funduszu dodatkowymi środkami.

W ocenie autorów „Sprawozdania z działalności Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku w 2022 roku” zauważalny jest brak zainteresowania w zawieraniu nowych układów zakładowych, który dotyczy zarówno strony związkowej, jak i pracodawców.

„Organizacje związkowe, pomimo podejmowanych przez centrale związkowe licznych prób zainteresowania tą tematyką i nakłaniania do prowadzenia dialogu społecznego w zakładzie pracy, nie występują z inicjatywą zawarcia układu” – czytamy w dokumencie OIP w Gdańsku.

W 2022 roku tylko jeden wniosek dotyczył rejestracji układów zbiorowych pracy u nowego pracodawcy, nieobjętego dotychczas układem.

(mk)

PIP podpisała porozumienie ze związkami zawodowymi w zakresie ochrony pracy



Uroczystość podpisania porozumienia PIP – związki zawodowe.

24 kwietnia 2023 r. w siedzibie Głównego Inspektoratu Pracy w Warszawie Katarzyna Łażewska-Hrycko, główny inspektor pracy, podpisała z liderami reprezentatywnych organizacji związkowych – NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ, porozumienia dotyczące zasad współpracy w zakresie ochrony pracy.

„Mając na względzie konieczność zapewnienia skutecznej ochrony stosunku pracy oraz bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, eliminowanie zagrożeń powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe oraz uznając, że dobra współpraca pomiędzy stronami opiera się na stałej wymianie informacji i opinii, a także dostrzegając wyzwania współczesnego rynku pracy, wynikające zwłaszcza z nowych form zatrudnienia, strony uznają potrzebę kontynuowania wszechstronnej współpracy w zakresie ochrony pracy” – czytamy w porozumieniu, które 24 kwietnia br. podpisała szefowa Państwowej Inspekcji Pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko z przedstawicielami trzech związków zawodowych.

Porozumienie dotyczące współdziałania w zakresie ochrony pracy z PIP podpisał w imieniu „Solidarności” Bogdan Kubiak, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, odpowiedzialny za struktury branżowe.

Katarzyna Łażewska-Hrycko podczas konferencji w Głównym Inspektoracie Pracy podkreśliła, że dla Państwowej Inspekcji Pracy związki zawodowe to najważniejszy partner we współpracy w kwestiach dotyczących przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy i legalności zatrudniania.

Rynek pracy dynamicznie się zmienia i w związku z tym stawia zarówno przed Państwową Inspekcją Pracy, jak i przed organizacjami związkowymi nowe wyzwania. – Żeby im sprostać, chcemy podpisać porozumienie, które tak naprawdę będzie potwierdzeniem zasad współpracy, która nas od dawna łączy – dodała Łażewska-Hrycko, wymieniając kwestie związane z umowami cywilnoprawnymi, z pracą zdalną – platformową, kwestie dotyczące wyzwań technologicznych.

W porozumieniu podkreślono, że strony dostrzegają konieczność zintensyfikowania współpracy na rzecz eliminowania naruszeń prawa związanych z zatrudnieniem, zwłaszcza w odniesieniu do elastycznych form zatrudnienia, prawidłowości wypłacania wynagrodzeń, ewidencji i rozliczania czasu pracy, zasadności zawierania umów cywilnoprawnych, legalności zatrudnienia, a także działalności i funkcjonowania agencji pracy tymczasowej i agencji zatrudnienia.

Umowa zakłada także współdziałanie stron w zakresie działalności kontrolnej. Będzie ono realizowane m.in. poprzez informowanie Państwowej Inspekcji Pracy o stwierdzonych przypadkach naruszania uprawnień pracowniczych i prawa pracy, w tym dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.

(asg)

Spierają się o płace

Wzrost wynagrodzeń mający na celu zniwelowanie negatywnych skutków wzrostu cen to główny przedmiot sporów zbiorowych zgłoszonych w roku 2022 r. do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku.

W ubiegłym roku do OIP w Gdańsku zgłoszono 36 sporów zbiorowych. Najwięcej zgłoszeń pochodziło od pracodawców branży przetwórstwa przemysłowego (8 zgłoszeń), 6 sporów zbiorowych miało miejsce w przedsiębiorstwach transportowych i gospodarki magazynowej. Zgłoszenia pochodziły również z branż takich jak: górnictwo i wydobywanie; administracja publiczna; obrona narodowa i obowiązkowe zabezpieczenia społeczne; opieka zdrowotna i pomoc społeczna; dostawa wody, gospodarowanie ściekami i odpadami oraz działalność związana z rekultywacją.

Wśród 72 zgłoszonych przez organizacje związkowe żądań aż 63 dotyczyły warunków płacy. Przykładowe postulaty związkowców to: podwyższenie wynagrodzenia (od 400 zł do 1556 zł miesięcznie), wypłata dodatkowego świadczenia każdemu pracownikowi

na święta (Wielkanoc, Boże Narodzenie), wypłacenie nagrody z zysku, wypłata dodatkowego świadczenia w kwocie 5000 zł do czerwca 2023 r., wprowadzenie systemowego wieloletniego planu wzrostu wynagrodzeń.

Niezależnie od postulatów płacowych, które były zgłaszane we wszystkich informacjach o związaniu się sporu zbiorowego, w kilku przypadkach wskaza-no inne pozapłacowe kwestie.

Pojedyncze żądania organizacji związkowych zgłaszane w stosunku do pracodawców dotyczyły warunków pracy: zapewnienia odzieży roboczej lepszej jakości, częstszej jej prania, wymiany odzieży na odzież roboczą lepszej jakości, zwiększenia liczby pracowników. Jeden postulat dotyczył zasilenia funduszu socjalnego.



Były również spory zbiorowe dotyczące praw i wolności związkowych, a konkretnie zaprzestania szykanowania związku zawodowego.

W roku 2022 powiadomiono o zakończeniu 4 sporów zbiorowych. W zawiadomieniach zawarto jedynie informację o podpisaniu porozumienia przewidującego wzrost wynagrodzeń.

Małgorzata Kuźma

Norway grants

Innovation Norway

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

MAJOWE STRAJKI 1988

Wiosna „Solidarności”

Wiosną 1988 roku przeciwko kulejącemu reżimowi wystąpiła młodzież. Młodzi robotnicy z hut i stoczni oraz studenci zawołali: „Strajki!”, chcieli mieć swój Sierpień. Opozycja była słaba, a reżim już przygotowywał się do jakiejś formuły „aksamitnej” rewolucji, nie tyle politycznej, co gospodarczej. Przeciwko paktowaniu z „czerwonymi” wystąpiły FMW i Solidarność Walcząca. 26 kwietnia 1988 roku rozpoczyna się strajk w Hucie im. Lenina w Krakowie.



Po skończonym strajku w Gdańsku w maju 1988 roku pochód stoczniowców spotkał się z osobami wspierającymi protest, idącymi od strony kościoła św. Brygidy.

Preludium

Strajkujący w Nowej Hucie żądają podwyżki płac o 12 tys. złotych, indeksacji wynagrodzeń oraz przyjęcia do pracy wyrzuconych działaczy „Solidarności”. W nocy z 4 na 5 maja na teren huty wdzierają się antyterrorysty z MO, a Zmotoryzowane Odwoły MO brutalnie pacyfikują protest.

29 kwietnia 1988 r. zastrajkowali hutnicy z Huty Stalowa Wola. Robotnicy postulowali podwyżkę płac i przyjęcie do pracy zwolnionych kilka dni wcześniej członków Komitetu Założycielskiego „Solidarności”. Hutę otacza kordon ZOMO i 30 kwietnia, w godzinach popołudniowych, wobec ultimatum władz, strajk się skończył.

Protesty w Krakowie, Stalowej Woli i Gdańsku poprzedziły próby rejestrowania w sądach związkowych struktur zakładowych „Solidarności”. Podejmowano je m.in. w porcie Szczecin-Świnoujście w 1987 r. i na Wybrzeżu. 3 maja 1988 r. mec. Jacek Taylor złożył, za pośrednictwem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, wniosek o rejestrację NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Podpisany w kwietniu 1988 r. przez 14-osobowy komitet założycielski wniosek został odrzucony.

1 maja święto ZOMO

W niedzielę, 1 maja, po mszy św. w kościele św. Brygidy i spotkaniu na placu przed plebanią, młodzież zapaliła się do działania.

Impulsem była brutalna akcja ZOMO i szturm milicjantów na zgromadzonych przed kościołem. Ludzie zabarykadowali się w świątyni, zamykając wrota od strony wejścia na plebanię. Milicjanci próbowali sforsować wejścia od ul. Profesorskiej. Wdarli się nawet do świątyni. Zostali odparci. Był to „młody milicyjny zaciąg”, który na szczęście nie radził sobie z manifestantami.

W starciach na uliczkach Starego Miasta widać było młodych z Federacji Młodzieży Walczącej. Skandowano hasła „Nie bij brata za pieniądze!”, „Solidarność!”.

Strajk młodych

W poniedziałek, 2 maja o godz. 9.30, po przerwie śniadaniowej, rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej. W wielkim wówczas, zatrudniającym około 9 tysięcy pracowników, zakładzie pracy, w maju 1988 r. zastrajkowało kilkuset, a w szczytowym momencie niespełna tysiąc stoczniowców. 5 maja przez pierwszą zmianę stanął Wydział K-2 Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Strajk jednak wygasł.

W Stoczni Gdańskiej zainicjował protest Jan Stanecki, spawacz z Wydziału K-1. W pochodzie poszła przez stocznnię grupa kilkudziesięciu młodych wiekiem i stażem stoczniowców. Wkrótce dołączyło do nich kilkuset, głównie młodych, robotników. To oni byli widocznymi na bramach zakładu i okalającym stocznnię murze. Na pierw-

szą strajkową noc zostało w zakładzie pół tysiąca stoczniowców.

Protestem była zaskoczona nawet Tajna Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”. W drugim dniu strajku został wybrany za przewodniczącego Komitetu Strajkowego doświadczony stoczniowiec z traserni Alojzy Szablewski.

Było jasne, że strajk jest i będzie prowadzony pod szyldem „Solidarności”. Taka była decyzja TKZ, z Brunonem Baranowskim, Marianem Moćką, Pawłem Zińczukiem i Szablewskim. w składzie.

Strajkujący przedstawili pięć postulatów: podwyżka zarobków o 20 tys. zł, przywrócenie działalności NSZZ „Solidarność”, zwolnienie więźniów politycznych, przyjęcie do pracy zwolnionych za przekonania, gwarancje bezpieczeństwa dla strajkujących.

Studenci

W maju 1988 r. na kilku uczelniach nastąpiła jawna reaktywacja Niezależnego Zrzeszenia Studentów, m.in. na Uniwersytecie Gdańskim i Politechnice Gdańskiej. 2 maja studenci z NZS UG podjęli decyzję o proteście.

3 maja 1988 r. na Wydziale Humanistycznym UG ogłoszono strajk solidarnościowy ze Stocznją Gdańską. Oprócz poparcia dla stoczniowców i postulatu legalizacji „Solidarności” studenci domagali się przywrócenia samorządności studenckiej.

Przewodniczącym Komitetu Strajkowego został ówczesny student prawa Paweł Adamowicz. Wcześniej nie

Kalendarium strajków majowych 1988 roku

- 2 maja** – Początek strajku w Stoczni Gdańskiej na znak solidarności z robotnikami z Nowej Huty, strajkującymi od 26 kwietnia. Na czele Komitetu Strajkowego stanął **Alojzy Szablewski**, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej od 1981 roku. W sformułowanych postulatach domagano się podwyżki płac o 15-20 tys. złotych, przywrócenia działalności NSZZ „Solidarność” w stoczni, zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, przyjęcia do pracy wszystkich zwolnionych za przekonania polityczne oraz nierepresjonowania członków Komitetu Strajkowego i innych strajkujących.
- 3 maja** – Do Stoczni Gdańskiej przybyli z pełnomocnictwem Episkopatu Polski **Tadeusz Mazowiecki** i **Andrzej Wielowieyski** w charakterze mediatorów. Ich rozmowy z dyrekcją zakładu nie przyniosły żadnych rezultatów. Rozpoczął się okupacyjny strajk solidarnościowy studentów Uniwersytetu Gdańskiego na znak poparcia dla Stoczni Gdańskiej.
- 4 maja** – ZOMO otoczyło stocznnię, odcięto łączność telefoniczną z zakładem. Rozpoczął się strajk solidarnościowy na PG.
- 5 maja** – Dyrekcja stoczni zawiesiła działalność zakładu. Pracowników odesłano na przymusowe płatne urlopy. Zawieszono strajk na Uniwersytecie Gdańskim i na politechnice.
- 10 maja** – Zakończono strajk w Stoczni Gdańskiej bez podpisania porozumienia. Wcześniej w rozmowie telefonicznej generał **Czesław Kiszczak** proponował stoczniowcom podwyżki w zamian za rezygnację z postulatu ponownej rejestracji NSZZ „Solidarność”. Strajkujący udali się w pochodzie do kościoła św. Brygidy na mszę, którą koncelebrował biskup gdański **Tadeusz Gocłowski**.

był znany jako „zadymiarz”, jak np. Przemysław Gosiewski (późniejszy wicepremier i szef klubu PiS), Andrzej Sosnowski i Grzegorz Bierecki. Członkami strajkowego komitetu zostali Sosnowski, Mariusz Popielarz i Anna Galus-Czerwonka.

Budynek Wydziału Humanistycznego UG okupowało kilkuset studentów, wspieranych przez kilku nauczycieli akademickich. Studenci zorganizowali farbę, papier, malowali plakaty. Strajk, prowadzony w luźnej, wiecowej atmosferze, załamał się jednak na wieść o brutalnym rozbiciu 5 maja 1988 r. strajku w Nowej Hucie. Obawiano się akcji milicji na uniwersytecie.

Mediacji z szefami gdańskiego WUSW podjął się biskup Tadeusz Gocłowski. To on przekonał gen. Jerzego Andrzejewskiego, komendanta wojewódzkiego MO, który „szlify” zdobywał jeszcze w UBP, że strajk na UG będzie rozwiązany pokojowo.

6 maja Komitet Strajkowy podjął decyzję o zawieszeniu akcji strajkowej i przekształcił się w Studencką Grupę Negocjacyjną. Negocjacje z rektorem Jackiewiczem trwały po inaugurację następnego roku akademickiego, a na UG pojawiły się „stoliki” z bibułą.

Eksperci

Podczas majowego strajku nie ujawniła się struktura podziemnego związku, a w dniach protestu tylko niektórzy członkowie TKZ wystąpili jawnie (Szablewski i Zińczuk).

Do stoczni 3 maja przybyli Lech Wałęsa, Lech Kaczyński, Krzysztof Wyszowski, Bogdan Borusewicz i Krzysztof Dowgiało. Ksiądz Henryk Jankowski odprawił na terenie zakładu nabożeństwo majowe. Ze wsparciem przyjechali do Gdańska mec. Władysław Siła-Nowicki, Andrzej Stelmachowski, Tadeusz Mazowiecki, Jarosław Kaczyński i Andrzej Wielowieyski.

Wysłannicy Episkopatu Polski – Mazowiecki i Wielowieyski – podjęli rozmowy z dyrektorem stoczni Czesławem Tołwińskim. Bez efektów. Stronę solidarnościową reprezentowali: Jan Górczak, Brunon Baranowski, Alojzy Szablewski oraz doradcy: Władysław Siła-Nowicki, Tadeusz Mazowiecki, Lech i Jarosław Kaczyńscy. Jedynym efektem rozmów była decyzja dyrek-

tora o zawieszeniu działalności stoczni od 5 maja oraz udzieleniu płatnych urlopów osobom, które nie przystąpiły do strajku.

Zbigniew Romaszewski i Lech Wałęsa z kolei zagwarantowali uczestnikom protestu wypłatę poborów ze związkowych funduszy.

Tego dnia ZOMO spacyfikowało strajk w Nowej Hucie. Siłowego scenariusza spodziewano się też w Gdańsku. Napięcie rosło. Odcięta została łączność zakładu z miastem.

Porządku starały się pilnować robotnicze patrole, również, a nawet przede wszystkim, nocą. Mimo izolacji do stoczni docierały żywność, leki i wiadomości.

Groźba rozlania się strajku na inne zakłady Trójmiasta wprawiła w niepokój członków organizacji partyjnych PZPR. Z KW PZPR słano meldunki z pełnym opisem wydarzeń do Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC PZPR.

6 maja milicjanci kordonem odizolowali stocznję od miasta, a w nocy z soboty, 7 maja na niedzielę, 8 maja ZOMO symulowało szturm. Stoczniowcy się nie przerazili. Zaczęła się tworzyć specyficzna strajkowa aura.

Jednak 10 maja około godz. 18 podczas ostatniego strajkowego wiecu Wałęsa, Mazowiecki i Szablewski przekonywali stoczniowców o słuszności zakończenia protestu. Tuż po godz. 20 otworzyła się brama nr 2 i strajkujący w milczeniu opuścili stocznję. W drodze do kościoła św. Brygidy opozycjonista Tadeusz Szczudłowski niósł na czele pochodu drewniany krzyż. Stoczniowcy wychodzili w milczeniu. Milicyjne suki i budy rozejchały się na pobocza i chodniki. Po kilkuset metrach gdańszczenie na ten przejmujący widok milczącego marszu zaczęli skandować: „Dziękujemy!” i „Solidarność!”.

Majowy strajk rozpoczął przełamywanie bariery strachu. To przedstawiciele młodego pokolenia, któremu obcy był strach przed reżimem, zorganizowali strajk, który okazał się preludium do sierpniowych strajków.

Pół roku później kryzys gospodarczy i powolny proces chylenia się ZSR ku upadkowi spowodowały rozmowy w Magdalence i Okrągły Stół.

Artur S. Górski

Samotność i wielkość strajków z 1988 roku



Pamiętam, jak w 2008 roku szedłem alejką nad morzem w gdańskim Brzeźnie. Tam poznał mnie i poprosił na chwilę rozmowy do pobliskiego lokalu spotkany tu stoczniovec. Przedstawił rodzinie. Powiedział mi wzruszony, nawiązując do związkowej inicjatywy upamiętnienia uczestników strajków 1988 roku, że pierwszy raz zdarzyło się, iż go zauważono na niwie spofecznej i doceniono. Mówił, jak ważny jest dla niego pamiątkowy medal i list będący podziękowaniem, który po upływie lat przekazywaliśmy strajkującym wówczas osobom.

Wspominam ten ludzki obrazek, bo on dobrze obrazuje to, co chcieliśmy osiągnąć w Regionie Gdańskim, gdy tworzyliśmy „Listę – ludzie strajku 1988 roku na Wybrzeżu Gdańskim”. Tym celem nadrzędnym była chęć upamiętnienia wszystkich uczestników strajku z 1988 roku. Na Wybrzeżu miał on miejsce na Uniwersytecie Gdańskim, a przede wszystkim, w maju i w sierpniu, w Stoczni Gdańskiej.

To działanie wynikało z przekonania, że za dużo mówi się o liderach tamtych protestów, mniej o tych wszystkich, którzy zdecydowali się na czynne wsparcie sprzeciwu wobec porządków, które pozostały w PRL mimo zniesienia stanu wojennego. Wiemy też, że były te strajki niezwykle ważne w drodze do wolnej Polski, natomiast odbywały się w dużo większej ciszy, niż ten z 1980 roku. Po 1989 roku były również mocno przemilczane.

Do dzisiaj pamiętam, jak w tamtym maju i w sierpniu przyjeżdżałem do Gdańska z Pucka, gdzie byłem nauczycielem. Siedziałem w kolejce elektrycznej, wśród milczących pasażerów, którzy podobnie jak ja ze skurczem serca patrzyli na kordony milicyjne odgradzące Stocznnię Gdańską od ulicy. Pociąg nie zatrzymywał się na przystanku Gdańsk-Stocznia. To już nie był swoisty karnawał, jak w ostatnich dniach strajku z Sierpnia 1980 roku. Straszna była samotność tego strajku i ludzi tam, za bramą. Chyba i świadomość osobistego wstydu, że nie jesteśmy czynnie z nimi. A mówili za nas wszystkich. Jak wspominał jeden z liderów strajków, posiwał przez jedną noc, kiedy kilka razy wydawało się, że milicja i wojsko przełamie bramę. Z kolei niedawno mówił Roman Gałęzewski, jeden z liderów strajków w Stoczni Gdańskiej, że w maju 1988 roku, na noc, by m.in. bronić kilku bram stoczniowych, zostawało ok. 120 ludzi na 14 tysięcy zatrudnionych w tamtym czasie.

Ta samotność strajkujących była dojmująca. Z tego zrodziło się, przynajmniej we mnie, poczucie moralnego długu. Stąd w 2008 roku zainicjowałem przygotowanie listy wszystkich uczestników strajków w maju i sierpniu 1988 r. Ta lista, która jest zamieszczona na stronie internetowej Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, wciąż żyje. Kontaktowały się z nami osoby z USA, Niemiec, a nawet Gruzji. Już w 2023 roku odezwała się osoba spod Kutna. Część osób odpowiedziała na specjalną ankietę, którą przygotowaliśmy z tej okazji.

Oczywiście, nasze inicjatywy nie zastąpią innych, np. działań Instytutu Pamięci Narodowej, ale chcieliśmy pokazać, że ludzie „Solidarności” nie stracili tak ważnej pamięci, że zgodnie z naszym etosem, staramy się pamiętać o bezimiennych bohaterach. A jak to w historii bywa, główny wysiłek w działania wkładają tzw. żołnierze strajków, potem przychodzi czas generałów i układow. Flesze są skierowane w inną stronę. Strajki 1988 roku to było działanie w dużej mierze młodych pokoleń, czasami uczniów, studentów, młodych stoczniovców, portowców. Choćby tzw. mrówek, harcerzy, którzy dostarczali żywność, przemykali się między kordonami. To były sytuacje jak z Powstania Warszawskiego. Taka oddolna więź robotników, studentów, uczniów, ale i np. rolników, rzemieślników, którzy dostarczali produkty na plebanię kościoła pw. Świętej Brygidy, które to miejsce, wraz z ks. prałatem Henrykiem Jankowskim, panią Janiną Wehrstein, było swoistą redutą wolności. Stąd chcieliśmy oddać należny szacunek protestującym.

Co ważne, udało się tę Listę wydać w formie specjalnej wkładki do miesięcznika „Magazyn Solidarność”. Poprzedziło ją wydanie książki „W drodze do Wolnej Polski”. Był to zbiór 28 wywiadów z uczestnikami strajków z 1988 roku, które przeprowadziła młodzież szkolna. I też zadaliśmy, by wśród rozmówców były osoby z tzw. drugiego szeregu strajkujących. Wiele w tych wypowiedziach jest autentyzmu, twardej oceny tamtej i obecnej sytuacji. Fakt, że wywiadów dokonywali uczniowie, był i dla nich taką poruszającą lekcją historii. Polskiej szkole, młodym ludziom brakuje żywej wiedzy na ten temat, a tu stworzyliśmy taką możliwość.

Mam świadomość, że mimo apeli o zgłaszanie się do nas, nie udało się odnaleźć i upamiętnić wszystkich, którzy w 1988 roku, narażając zdrowie, czasami mienie, wspierali strajkujących, kolportowali bibułę, przekazywali pieniądze i żywność (w tym kartki na mięso, a był to poszukiwany towar). Wszystkim nieobecny też należy się pamięć i podziękowania.

A wracając do tego spotkania ze stoczniovcem mieszkającym w Brzeźnie. Widziałem w tej rodzinie ich dumę – z męża i taty. Wtedy zdałem sobie sprawę, że WARTO BYŁO. Obraz tego skromnego człowieka często przywołuję, gdy przeżywam jakieś wątpliwości przy organizacji obchodów rocznicowych, gdy słyszę, jak w mediach mieszczą się informacje z opiniami, czasami wręcz zakłamuje się fakty.

Nasuwa się w związku z tym jeszcze jedna myśl. Widzimy dziś sporo wystąpień osób o przyznaniu Krzyża Wolności i Solidarności. Nie ujmując nikomu, to właśnie tym cichym bohaterom maja i sierpnia 1988 roku w Gdańsku, w Nowej Hucie, cichym bohaterom naszej wolności, należy się on najbardziej.

Wojciech Książek
Członek Prezydium ŻRG,
Międzyregionalna Sekcja Oświaty

1 MAJA

Ukradzione święto

Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy, popularnie zwany Świętem Pracy – w Polsce, ale także w wielu innych krajach obchodzony jest 1 maja. Niestety, fakt zawłaszczenia tego dnia przez komunistów spowodował, że przeciętnemu Polakowi nie kojarzy się on ze świętem ludzi pracujących. Obecnie w Polsce traktowany jest on jako pierwszy dzień trzydniowej majówki.



Stan wojenny. 1 Maja 1982 r. w Gdańsku.

1 maja jako Święto Pracy został ustanowiony na pamiątkę demonstracji robotników, krwawo stłumionych przez policję w maju 1886 roku na ulicach Chicago. Obecnie 1 Maja jest dniem wolnym od pracy w wielu krajach świata.

Kontrpochody

W Polsce Święto Pracy jest świętem państwowym od 1950 roku. Z uwagi na to, że święto to wprowadzili komuniści, było ono przez lata PRL-u symbolem raczej ciemnienia klasy robotniczej, a nie jej świętem. Pomimo że był to dzień wolny od pracy, udział w pochodach pierwszomajowych był przez wiele lat obowiązkowy. Był kij, ale była też marchewka. Przy trasie przejścia pochodów stały specjalne ciężarówki sprzedające towary spożywcze, które trudno było na co dzień dostać w sklepie. Odpowiedzią Polaków na oficjalne pochody pierwszomajowe były kontrpochody organizowane przez opozycję, które były brutalnie rozbijane przez ówczesną milicję. Dla Polaków alternatywnym dniem walki o prawa obywatelskie, ale i też pracownicze stał się 3 Maja, polskie święto państwowe ustanowione w 1919 r. i ponownie w roku 1990. Wtedy to ruszały autentyczne demonstracje ludzi pracy, niestety, podobnie jak pierwszomajowe kontrpochody, również brutalnie były pacyfikowane przez władze komunistyczne. Władza państwowa tak bała się 3 Maja, że flagi państwowe wywieszane na 1 Maja musiały być pod groźbą kary usunięte już 2 maja.

Nowa preambuła

W 2007 r. Sejm uchwalił nowelizację ustawy dotyczącej święta 1 Maja. Wprowadzono przede wszystkim nową preambułę uzasadniającą jego zachowanie, która obecnie brzmi:

„W hołdzie wszystkim tym, którzy swoją pracą tworzyli wielkość Naszej Ojczyzny, wspierali jej rozwój i budowali przyszłość dla następnych pokoleń, dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej – rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego – dokonującej się poprzez wszechstronny rozwój osoby ludzkiej, w trosce o zachowanie godności pracy ludzkiej i wiążącej się z tym wolności i mądrości”.

Dzisiaj obchody pierwszomajowe w Polsce organizują partie lewicowe, często postkomunistyczne, które niewiele mają wspólnego z reprezentowaniem interesów pracowniczych, bardziej zajęte są różnego rodzaju ideologiami.

Odzyskać pracownicze święto

NSZZ „Solidarność”, chcąc odzyskać 1 Maja dla ludzi pracy, organizuje w tym dniu Ogólnopolską Pielgrzymkę Pracowników i Pracodawców do najważniejszego ośrodka kultu św. Józefa w Polsce, jakim jest Narodowe Sanktuarium pod jego wezwaniem w Kaliszu Przypomnijmy, że 1 Maja jest Świętem Józefa Rzemieślnika. Ustanowił je papież Pius XII w 1955 r.

Pierwszy poniedziałek września

Co ciekawe, choć to właśnie na pamiątkę wydarzeń w Chicago ustanowiono 1 maja Świętem Pracy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki *Labor Day* obchodzony jest w pierwszy poniedziałek września. To ruchome święto jest dniem ustawowo wolnym od pracy i szkoły. Dla wielu Amerykanów jest to okazja do przedłużonego weekendu i do tego kończącego wakacyjno-urlopowy sezon. *Labor Day* został ustanowiony oficjalnym świętem w 1894 roku.

Małgorzata Kuźma

MIESIĄC W LICZBACH . . .

7508,34 zł wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w marcu 2023 r. W porównaniu z lutym wzrosło o 6,3 proc.

5,4 proc. – to marcowa stopa bezrobocia rejestrowanego. Od poprzedniego miesiąca spadła o 0,1 proc.

Inflacja w kwietniu 2023 r. w Polsce wyniosła **14,7 proc.** rok do roku – podaje Główny Urząd Statystyczny. W marcu wyniosła ona **16,1 proc.** r/r. Widać zatem, że wzrost cen z miesiąca na miesiąc spowalnia.

5,8 proc. – o tyle tańszy był olej napędowy w marcu 2023 r. w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Ok. 20 proc. – o tyle wyższe były ceny najmu mieszkań w marcu tego roku w porównaniu z ich wysokością w roku ubiegłym.

32,4 proc. – o tyle droższy był opał w marcu tego roku w porównaniu z marcem zeszłorocznym.

22,4 proc. – o tyle wyższe były ceny energii elektrycznej w marcu 2023 r. w porównaniu z tym samym miesiącem 2022 roku.

14,4 proc. – o tyle wyższe były koszty wyposażenia mieszkania i prowadzenia gospodarstwa domowego w marcu 2023 r. w porównaniu z marcem 2022 r.

LICZBA MIESIĄCA

60,5 tys.

Tyle kobiet służy w ukraińskiej armii, co oznacza, że od czasu inwazji na Krym ich liczba wzrosła 2,5-krotnie.

Z GALERII DOBOSZ JANA

więcej na www.solidarnosc.gda.pl



W piątek kończymy wcześniej



Na brytyjskim rynku pracy pojawił się nowy trend, skierowany prawdopodobnie głównie do młodych pracowników. Pracodawcy oferują im... możliwość wcześniejszego wyjścia z pracy w piątek. Jak podaje agencja prasowa Bloomberg,

wzrost liczby ogłoszeń oferujących „wcześniejszy piątek” dotyczy wielu branż, między innymi inżynierskiej, sprzedaży, IT czy marketingu. Coraz większą popularność zdobywa też oferta czterodniowego tygodnia pracy.

Krzyk pomidora

Rośliny wydają dźwięki. A przynajmniej dotyczy to pomidorów, tytoniu, pszenicy, kukurydzy, kaktusów i jasnoty różowej, które badał zespół naukowców z uniwersytetu w Tel Awiwie pod przewodnictwem profesor Lilach Hadany i profesora Yossiego Yovela. Badaczom udało się zarejestrować dźwięki podobne

do kliknięć o częstotliwości niesłyszalnej dla ludzkiego ucha, ale prawdopodobnie możliwej do rozpoznania przez nietoprze, myszy i owady. Co więcej, u roślin przycinanych lub długotrwale pozbawionych wody częstotliwość dźwięków wzrastała, jakby roślina krzyczała lub płakała.

Zdjęcie dowodu? Nie, dziękuję!

Gdy podczas wyjazdu zechcemy wynająć pokój lub wypożyczyć sprzęt, możemy spotkać się z propozycją udostępnienia dowodu osobistego do skserowania lub zeskanowania. Kamil Pakalski, ekspert do spraw cyberbezpieczeństwa, ostrzeża w rozmowie z portalem Forsal.pl, że wspomniane rozwiązanie jest bardzo

niebezpieczne. – Cyberprzestępcy, którzy pozyskają nasz dowód osobisty, mogą zaciągnąć kredyt na naszą tożsamość. O wiele bezpieczniejsze i wystarczające jest okazanie dokumentu tożsamości do wglądu bądź zebranie od nas oświadczenia z podpisem, zamiast wykonywania fotografii całego dokumentu – radzi.

Młodsza siostra inflacji

Shrinkflacja (*shrinkflation*) – nazwa tego pojęcia pochodzi z języka angielskiego, z połączenia dwóch słów: *shrink* (kurczyć) oraz *inflation* (inflacja). Pod pojęciem shrinkflacji kryje się wzrost cen produktów, który jest osiągnięty w rozmaity, nietypowy sposób.

Shrinkflacja może przyjąć również postać zubożenia produktu na skutek rozmaitych działań. Proces ten może polegać na zmniejszeniu najdroższych składników produktu, zamiany ich na składniki gorszej jakości bądź też dodatku różnego rodzaju „polepszaczy” (np. wprowadzenie odpowiednich dodatków do żywności sprawi, aby mogła ona wchłonąć więcej wody, dzięki czemu będzie można dodać mniej mięsa).



Bogacze nie przejmują się ekologią



Analiza przeprowadzona na zlecenie holenderskiej firmy zajmującej się doradztwem środowiskowym na zlecenie Greenpeace nie pozostawia złudzeń: w

2022 roku w Europie przeprowadzono rekordowe 572 806 lotów prywatnymi odrzutowcami, co stanowi wzrost o 64 procent w porównaniu z 2021 rokiem.

Dziecko na wybiegu

Zwolennicy rodzicielskiego trendu określanego humorystycznie jako „rodzicielstwo z wolnego wybiegu” zwalczają u siebie nadopiekuńczość, zachęcając dziecko do samodzielnych zabaw (zwłaszcza tych na powietrzu), pozwalając mu na decydowanie o sobie w wielu sprawach, ale też powstrzymując się przed ratowaniem go przed konsekwencjami wyborów.



CYTAT MIESIĄCA

Nasza walka z umowami śmieciowymi za czasów rządów PO dziś przynosi już efekty. Stawka godzinowa nawet przy umowie zleceniu daje nam już jakąś pewność, że pracownik ma zapłacone składki na ubezpieczenie społeczne. Pracodawcom nie opłaca się już właściwie zatrudniać pracowników na umowę zlecenie, bo koszty za pracownika są prawie takie same, jak przy umowie o pracę.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda

Rabaty na stacjach ORLEN dla związkowców

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podpisała z PKN ORLEN S.A. umowę, na podstawie której członkowie Związku będą mogli uzyskać rabat przy zakupie paliwa i artykułów pozapaliwowych na stacjach paliw PKN ORLEN.

1. Każda osoba chętna do otrzymania karty rabatowej musi najpierw – o ile nie posiada – wyrobić sobie elektroniczną legitymację członkow-

ską NSZZ „Solidarność”. W tym celu należy się zwrócić do macierzystej organizacji związkowej i wypełnić odpowiedni wniosek.

2. Osoby, które już posiadają elektroniczną legitymację członkowską, muszą udać się na jedną z dedykowanych stacji PKN ORLEN, by odebrać kartę rabatową.



Lista stacji ORLEN w województwie pomorskim, na których można uzyskać kartę rabatową

SP	Kod	Miejscowość	Ulica	Województwo	Powiat	Gmina
139	77-100	Bytów	Gdańska 65	pomorskie	bytowski	Bytów
838	89-600	Chojnice	Gdańska 66	pomorskie	chojnicki	Chojnice (gm. m.)
63	80-802	Gdańsk	Dąbrowskiego 4	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
76	80-314	Gdańsk	al. Grunwaldzka 258	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
324	80-365	Gdańsk	Kaczyńskiego 16	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
424	80-717	Gdańsk	Miałki Szlak 14	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
4072	80-041	Gdańsk	Świętokrzyska 2	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
4077	80-044	Gdańsk	Trakt Świętego Wojciecha 43/45	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
4450	80-298	Gdańsk	Budowlanych 61	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
4506	80-175	Gdańsk	Gronostajowa 1	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
4617	80-416	Gdańsk	aleja Generała Józefa Hallera 136	pomorskie	Gdańsk	Gdańsk (gm. m.)
78	81-310	Gdynia	Śląska 45	pomorskie	Gdynia	Gdynia (gm. m.)
650	81-531	Gdynia	Wielkopolska 239	pomorskie	Gdynia	Gdynia (gm. m.)
721	81-005	Gdynia	Morska 495	pomorskie	Gdynia	Gdynia (gm. m.)
4615	81-155	Gdynia	Kontenerowa 2	pomorskie	Gdynia	Gdynia (gm. m.)
123	83-300	Kartuzy	Gdańska 26a	pomorskie	kartuski	Kartuzy
216	83-400	Kościerzyna	Wojska Polskiego 83	pomorskie	kościerski	Kościerzyna (gm. m.)
138	82-500	Kwidzyn	Sportowa 32A	pomorskie	kwidzyński	Kwidzyn (gm. m.)
4417	82-500	Kwidzyn	Mostowa 1	pomorskie	kwidzyński	Kwidzyn (gm. m.)
179	84-300	Lębork	Wojska Polskiego 13	pomorskie	lęborski	Lębork (gm. m.)
1088	82-200	Malbork	de Gaulle'a 72	pomorskie	malborski	Malbork (gm. m.)
77	77-200	Miastko	Węgorzynko 6	pomorskie	bytowski	Miastko
480	84-100	Puck	Wejherowska 7	pomorskie	pucki	Puck (gm. m.)
142	76-200	Słupsk	Bałtycka 17	pomorskie	Słupsk	Słupsk (gm. m.)
915	83-200	Starogard Gdański	Mickiewicza 11c	pomorskie	starogardzki	Starogard Gdański (gm. m.)
177	83-110	Tczew	al. Solidarności 2	pomorskie	tczewski	Tczew (gm. m.)
221	76-270	Ustka	Grunwaldzka 1	pomorskie	słupski	Ustka (gm. m.)
64	84-200	Wejherowo	Gdańska 103	pomorskie	wejherowski	Wejherowo (gm. m.)

Rabaty na kartę LOTOS/MOL BIZNES

Na początku listopada 2022 r. nastąpiło wyłączenie z sieci LOTOS stacji, które trafiły do PKN ORLEN. W dniu przejścia zostały wyłączone na tych stacjach systemy LOTOS, w tym LOTOS Biznes i LOTOS Navigator.

Nie oznacza to jednak, że posiadacze kart rabatowych tracą całkowicie uprawnienia do zniżek. Program jest kontynuowany bez zmian na stacjach sprzedanych do koncernu MOL.

Poniżej zamieszczamy wykaz stacji z terenu woj. pomorskiego pozostających w sieci LOTOS/MOL (na tych stacjach nadal będą Państwo mogli korzystać z rabatów) od 12 do 18 gr za litr paliwa i 7 gr na LPG, obowiązują też rabaty na towary i usługi. Jest też dodatkowy rabat 5 gr na litrze każdego paliwa na stacjach MOP przy autostradach i drogach ekspresowych.

Dzięki karcie NAVIGATOR do każdego zakupu paliwa lub usługi będą naliczane punkty, które będzie można wymienić na produkty przemysłowe znajdujące się w katalogu na stronie: <https://lotosnavigator.pl/katalog-nagrod>.



Karty LOTOS/MOL BIZNES i NAVIGATOR wydawane będą tylko za pośrednictwem właściwego Zarządu Regionu i tylko członkom Związku posiadającym ważną elektroniczną legitymację związkową NSZZ „Solidarność”.

Wydanie i korzystanie z kart jest całkowicie bezpłatne. Użytkownik karty rabatowej ma prawo udostępnić ją dowolnym członkom rodziny. Miejszczny limit na zakupy z rabatem wynosi 2 tys. zł.
Źródło: solidarnosc.krakow.pl

Wykaz stacji honorujących karty paliwowe LOTOS w woj. pomorskim

MIJSCOWOŚĆ, W KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ STACJA (NAZWA)	ADRES STACJI	KOD	POCZTA	WŁAŚCICIEL STACJI PO FUZJI
Rumia	ul. Grunwaldzka 1	84-230	Rumia	MOL
Starogard Gd.	ul. Władysława Jagiełły 6	83-200	Starogard Gdański	MOL
Miszewko	Miszewko 19a	80-209	Chwaszczyno	MOL
Słupsk	ul. Franciszka Szafranka 1	76-200	Słupsk	MOL
Pruszcz Gdański	ul. Cicha 28	83-000	Pruszcz Gdański	MOL
Gdańsk	ul. Elbląska 87	80-718	Gdańsk	MOL
Gdańsk	ul. Sucharskiego 4	80-601	Gdańsk	MOL
Reda	ul. Wejherowska 3	84-240	Reda	MOL
Pruszcz Gd.	ul. Grunwaldzka 111	83-000	Pruszcz Gdański	MOL
Cedry Małe	ul. Gdańska 9	83-020	Cedry Małe	MOL
Gniew	ul. Krasickiego 11	83-140	Gniew	MOL
Kwidzyn	ul. Malborska 145	82-500	Kwidzyn	MOL
Gdańsk	ul. Sadowa 3	80-745	Gdańsk	MOL
Gdańsk	ul. Spacerowa 50	80-299	Gdańsk	MOL
Gdańsk	ul. Kołobrzaska 41A	80-391	Gdańsk	MOL
Gdańsk	ul. Beethovena 11	80-171	Gdańsk	MOL
Gdynia	al. Zwycięstwa 165	81-521	Gdynia	MOL
Gdańsk	ul. Cienista 14 C	80-046	Gdańsk	MOL
Złotowo	Wybudowanie Pod Łąg 1	89-650	Czersk	MOL
Gdańsk	al. Zwycięstwa 13	80-219	Gdańsk	MOL
Gdańsk	ul. Małomiejska 31	80-037	Gdańsk	MOL
Malbork	al. Rodła 65	82-200	Malbork	MOL
Gdańsk	ul. Sienna Grobla 6 (Marina)	80-760	Gdańsk	MOL
Gdańsk	al. Jana Pawła II 25c	80-462	Gdańsk	MOL
Puck	ul. 10 Lutego 41b	84-100	Puck	MOL
Kokoszkowy	ul. Gdańska 3	83-207	Kokoszkowy	MOL
Gdańsk	Trakt św. Wojciecha 115/117	80-043	Gdańsk	MOL
Gdańsk	ul. Kartuska 383	80-125	Gdańsk	MOL
Knybawa	ul. Makowa 7	83-110	Tczew	MOL
Chojnice	ul. Tucholska 1b	89-600	Chojnice	MOL
MOP Koszwały	ul. Modrzewiowa 1b	83-011	Koszwały	MOL
MOP Mała Holandia	Dworek 8e	82-103	Stegna	MOL
Dzierżążno	ul. Kartuska 22a	83-332	Dzierżążno	MOL
Kobysewo	ul. Przdokowska 33a	83-304	Przdokowo	MOL
Lębork	ul. Bolesława Krzywoustego 15a	84-300	Lębork	MOL
Zblewo	ul. Kościarska 12a	83-210	Zblewo	MOL
Gdynia	ul. Hutnicza 16	81-061	Gdynia	MOL
Przdokowo	ul. Gdańska 16	83-304	Przdokowo	MOL

POWIEŚĆ W ODCINKACH. CZĘŚĆ 7

Biała pod Treflami

9 grudnia 1990 r.

9 grudnia Lech Wałęsa został prezydentem.

W wyborach wzięło udział sześciu kandydatów. Dwóch z nich – Tadeusz Mazowiecki, urzędujący premier, i właśnie Wałęsa, było związanych z „Solidarnością”. Rozpoczęły się spekulacje. Większość dorosłych komentatorów przypuszczała, że w drugiej turze stanie naprzeciw siebie właśnie ta dwójka. Tymczasem bezpośrednim rywalem Wałęsy okazał się tajemniczy biznesmen Stanisław Tymiański, najczęściej używający zamerykanizowanego zdrobnienia „Stan”.

Tymiański miał obywatelstwo Kanady i Peru, żonę o indiańskich korzeniach, a przede wszystkim tajemniczą czarną teczkę, w której miał skrywać kompromitujące materiały dotyczące czołowych polityków, w tym jego najważniejszego rywala. Wydawało się, że nikt nie mógłby potraktować go poważnie. A jednak biznesmen bez zaplecza politycznego pokonał w wyścigu o fotel prezydenta premiera Mazowieckiego. Ostatecznie zdobył prawie jedną czwartą głosów. Upokorzony Mazowiecki podał się do dymisji.

W drugiej turze poparcie dla Tymiańskiego nieznacznie przekroczyło 25 proc. – zdecydowanie zbyt mało, żeby pokonać Wałęsę, który zdobył trzy czwarte głosów.

* * *

Gdańsk, 23 grudnia 1991 r.

W domach wszystkich kolegów trwały przedświąteczne przygotowania. Matki sprzątały, gotowały, piekły. Jonathan spodziewał się, że babcię również zastanie podczas świątecznej krzątaniny. Jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał Hanię siedzącą przy stole z gazetą w rękę. Dzień przed Wigilią!

– Co się stało, babciu? – zapytał z troską.

Hania spojrzała na niego z czułością. Błękitnooki Jonathan, ukończony wnuk.

Tak, jak marzyła, po upadku komuny Beata przyjechała do Polski. Niestety, nie na długo. Zdażyła już wyjść za mąż i się rozwieść. A przyjechała, by poprosić matkę o opiekę nad najstarszym synem. Z dwoma młodszymi, Pawelkiem i Kubusiem, wróciła do Niemiec.

Przerwała wspomnienia. Znowu była w kuchni z siedmioletnim wnukiem. Delikatnie pogładziła go po dłoni.

– Mamy rząd, Jon. Całkowicie wolny.

* * *

4 czerwca 1992 r.

Niestety, radość Hani nie trwała długo. Całkowicie wolny rząd przetrwał zaledwie pół roku.

Pod koniec maja premier Jan Olszewski popadł w konflikt z Wałęsą. Poszło o rosyjskich żołnierzy, którzy

– jak gdyby nic się nie zmieniło – nadal stacjonowali na terenie Polski. Panowie zgadzali się co do tego, że wschodni wojacy powinni opuścić terytorium nadwiślańskiego kraju, ale Wałęsa uważał, że na terenie opuszczanych przez nich baz powinny powstać tajemnicze polsko-rosyjskie przedsiębiorstwa. Olszewski stanowczo się temu sprzeciwił, uznając tworzenie „przymusowych spółek” za ograniczanie suwerenności Polski. Prezydent niby się zgodził, ale w duchu poprzysiął zemstę. Zaczął kopać dołki pod Olszewskim.

W tzw. międzyczasie pojawił się kolejny problem. Zespół pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza ustalił, którzy parlamentarzyści i wysokiej rangi urzędnicy współpracowali z ubekami i esbekami. Wśród nich znalazła się prawdziwa bomba – agentem o pseudonimie „Bolek” okazał się... Lech Wałęsa. Prezydent w pierwszym odruchu przyznał się do donoszenia, ale w drugim wycofał się, oznajmiając, że dowody zostały sfabrykowane.

Nie trzeba było długo czekać na połączenie dwóch spraw. Znalazło się aż pięć niechętnych premierowi partii: Kongres Liberalno-Demokratyczny, Unia Demokratyczna, Konfederacja Polski Niepodległej, Polskie Stronnictwo Ludowe i – oczywiście – Sojusz Lewicy Demokratycznej, pogrobowiec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wahających się przekonały opowiadki o rzekomo planowanym przez Olszewskiego przewrocie wojskowym. Wałęsa osiągnął swój cel – postawie przegłosowali odwołanie rządu. Waldeemar Pawlak, nowy premier, do tematu lustracji już nie wracał.

* * *

Hania siedziała przy stole, zgniatając gazetę w kulkę. Z trudem powstrzymała cisnące się do oczu łzy.

Tyle poświęciła dla walki z komuną! Tak wielką miała nadzieję, że ta walka przyniesie upragniony cel!

I tak bardzo się teraz rozczarowała.

Czy Polską już zawsze będą rządzić komuniści? Czy walka nie ma żadnego sensu? Czy u władzy na wieki pozostanie PZPR, która będzie tylko zmieniać nazwę?

W KPN również działo się źle, chociaż na początku nic tego nie zapowiadało. Komitet rozwinął działalność, w jego rozwój zaangażował się między innymi mecenas Jan Olszewski. W mieszkaniu był już legalny punkt z oficjalnym adresem i numerem telefonu. Mało brakowało, a partia poszerzyłaby się o ugrupowanie Leszka Moczulskiego, na co jednak nie zgodził się Romuald Szeremietiew. Jednak wkrótce w środowisku nastąpił rozłam. Z partii wyodrębnił się wyrażenie pravicowy Ruch dla Rzeczypospolitej. Hania zaangażowała się w działalność tej nowej partii, prowadziła nawet za darmo jej biuro. Ale nie wytrzymała długo. Zniechęcały ją niesnaski wewnątrz ugrupowania.

EPILOG

Gdańsk, marzec 2016 r.

– Zrobię ci kawę, Olu – zadeklarowała, wyjmując z szafki dwa kubeczki.

Ola Czerska rozsiadła się przy stole. Pracowała w „Solidarności” jako sekretarka i właśnie tam poznała Hanię, która przysłała, żeby kolejny raz odwiedzić znajomych.

– I co tam słychać? – spytała gospodyni, stawiając przed nią kubek.

– Wiesz, nasz „Magazyn Solidarność” często pisze o działaczach. A twoja historia jest taka ciekawa. Powinni napisać o tobie – zasugerowała Ola, popijając kawę. – Bogdan wiele razy sugerował, że powinnaś ją spisać.

Hania zamyśliła się. Bogdan Olszewski, sekretarz Zarządu Regionu Gdańskiego, rzeczywiście zachęcał ją do spisania wspomnień. Coraz więcej działaczy pisze książki. Może mały artykuł nie jest takim złym pomysłem?

– To niech kogoś przyślą – odpowiedziała.

* * *

Starannie przygotowywała się do wywiadu. Rozmowa z dziennikarzem

„BIAŁA POD TREFLAMI” jest fabularyzowaną biografią Haliny Starzyńskiej, członkini Solidarności Walczącej. Pani Halina nadal mieszka w bloku usytuowanym w sąsiedztwie placu Solidarności, a pojawiający się w książce członkowie jej rodziny i przyjaciele również są rzeczywiście istniejącymi osobami. Opowieść o losach niepokornej Hani stanowi również rodzaj hołdu dla tych wszystkich, którzy nie zrobili wielkich karier, ich nazwiska nie

zapisały się w zbiorowej świadomości, ale to oni stali się lawiną, która ruszyła z posad PRL, a nawet całą środkowo-wschodnią Europę, dzięki czemu następne pokolenie miało okazję dorosnąć w doświadczeniach – a w każdym razie lepszych – czasach. Powieść „Biała pod Treflami” autorstwa dr Martyny Werry, od lat współpracującej z „Magazynem Solidarność”, prezentujemy w odcinkach na łamach naszego pisma. Zapraszamy do lektury.



Halina Starzyńska (z d. Karłowicz).

nie przejmowała jej lekko – była bohaterką trzech artykułów prasowych. Jednak tamte teksty miały charakter zbiorczy – opowiadały o różnych uczestnikach historycznych przemian. Teraz miała być główną bohaterką.

Ola poinformowała ją, że dała jej numer dziennikarce „Magazynu Solidarność”, dodając, że dziennikarka ta pracuje w „Magazynie” od niedawna i że jest miłą, grzeczną i bardzo spokojną osobą.

Jeszcze tego samego dnia zadzwonił telefon. Cichy dzwonek głosił poprosił o spotkanie następnego dnia. Hania wskazała dokładny adres.

O poranku następnego dnia na progu mieszkania Hani stanęła redaktor Martyna Werra – dziewczyna o płomiennorudych włosach i wielkich, przestraszonych oczach. Zdecydowanie nie była typem „dziennikarskiego cyngla”. Zadawała bardzo niewiele pytań, za to skrzętnie notowała w zeszycie każde zdanie wypowiedziane przez rozmówczynię. A ona czuła się przy niej bezpiecznie. Opowiedziała jej historię swojej walki o Polskę. Cicha, nieśmiała Martyna wzbudziła jej sympatię. Poprosiła, żeby ją odwiedzała.

* * *

Po ukazaniu się artykułu Martyna jeszcze kilka razy odwiedziła Hanię. A potem wszystko zaczęło się sypać.

Pewnego dnia obudziło ją dziwne przeświadczenie, że powinna prześwietlić sobie płuca. Udała się do Akademii Medycznej. Z czasów małżeństwa z Wieskiem знаła wielu tamtejszych lekarzy. Wiedziała, że nie odmówią jej przysługi.

– Muszę zrobić sobie rentgen – oświadczyła lekarzowi pierwszego kontaktu.

– Dlaczego? Coś cię boli? Żle się czujesz?

– Nie. Ale muszę mieć zrobione zdjęcie płuc. Tak czuję.

– Medycyna nie uznaje przeczuć – upierał się lekarz, ale ostatecznie zgodził się na wykonanie prześwietlenia.

Wykazało guz w prawym płucu. Rak.

* * *

Szybko wyznaczono termin operacji. Hania wskazała Beatę jako osobę do kontaktu, ale nie chciała informować jej przed operacją. „Po co ma się niepokoić?” – myślała.

Anestezjolog rozpoczął procedurę uspiania. Hania zamknęła oczy. Coraz słabiej słyszała szpitalne odgłosy. Odlatywała...

Aż odleciała zupełnie. W znaczeniu jak najbardziej dosłownym.

Obudził ją zapach kwiatów.

Gdy otworzyła oczy, stwierdziła, że leży na ukwieconej łące. I to jak ukwieconej! Przepiękne kolorowe łąki o barwie i zapachu intensywniejszym niż jakakolwiek z roślin, które dotąd widziała, wychylały się spomiędzy szmaragdowych źdźbeł równiutko przystrzyżonej trawy. Ten przepiękny kobierzec był skąpany w jakimś niezwykle dobrym, fioletowym świetle. – Umarłam – pomyślała.

Rozejrzała się. Czowała bliską obecność zmarłych rodziców i dziadków, ale nie widziała ich. Dostrzegła za to wzgórze, a na nim wysoki mur z trzema furtkami. Nad każdą z nich wisiał plakat obwieszczający. Podeszła bliżej, chcąc je odczytać.

I w tym momencie sceneria się zmieniła. Znowu znajdowała się w szpitalnej sali, ale nie leżała na stole operacyjnym, tylko unosila się nad nim. Patrzyła z góry, jak lekarze reanimowali jej ciało, klnąc przy tym jak szewcy.

A potem nagle znowu zmieniła się sceneria.

Leżała w szpitalnym łóżku, a nad nią stali zapłakana Beata i przerażony Jonathan. Czyli lekarze ich poinformowali.

– Czemu płaczecie? – zapytała. – Tam jest pięknie!

Długo trwało, zanim w pełni wróciła do zdrowia. W chorobie pielęgnowała ją Maria, siostra Agaty Jauer.

* * *

– Dlaczego wróciłam? – rozmyślała na głos.

Siedziała w gdańskiej siedzibie „Solidarności”, pijąc kawę w towarzystwie Oli i Bogdana.

– Mówię ci, to był znak, że powinnaś spisać swoją historię. Artykuły to za mało. To może być dobra, ciekawa książka. Wielu ludzi z chęcią ją przeczyta – przekonywał Bogdan.

– I młodzież dowie się, jak naprawdę wyglądała walka o Polskę – wtórowała mu Ola.

– Myślicie, że Panu Bogu naprawdę o to chodziło? – cały czas miała wątpliwości.

– A o cóż innego? – zachnął się Bogdan. – Nie musisz już walczyć, jesteś na emeryturze, córkę i wnuki masz odchowane...

Przymknęła oczy. Rodzina. Beata siedzi w Niemczech, dużo pracuje i chociaż zarzeka się, że wróci do Polski, nie zanosi się, aby miała szybko spełnić obietnicę. Jonathan, najstarszy, ukochany wnuk, jeździ po całym świecie – najpierw grał w filmach, a teraz zajmuje się ich reżyserowaniem. Pawelek, drugi wnuk, prawdopodobnie zostanie na Islandii, jest tam fotografem, niedługo będzie się żenił. W przypadku najmłodszego, Kubusia, sprawa nie jest jeszcze zamknięta, ale poszedł na studia, szuka pracy i też nie wiadomo, gdzie rzuci go życie.

A Wiesiek umarł.

Kiedy dostała informację o jego śmierci, poczuła szczyry smutek. Zaskoczyło ją to. Czyżby dawno niewidziany mąż nie był jej do końca obojętny?

Od kilku lat nie żył też Piotr. Ukochany przyjaciel chorował na raka płuc, który potem dał przerzuty do mózgu. Był operowany, przyjmował chemię, a kiedy wydawało się już, że jego stan się poprawia, zmarł nagle na atak serca. Serca tak bliskiego sercu Hani.

Umarła też Janka „Agata” Jauer. Przyjaciółka zachorowała na raka. Niestety, miała mniej szczęścia niż Hania – nie udało się jej uratować. Aż do śmierci zachowała sprawność umysłu. Hania wiedziała, że nigdy nie zapomni toczonych z nią rozmów.

Nie pozwoliła sobie na rozklejenie się. Podniosła oczy i powiedziała tylko:

– Tak. Książkę trzeba napisać.

* * *

Znowu minęło kilka miesięcy i oto pewnego dnia do drzwi jej mieszkania zadzwonił domofon.

W pierwszej chwili myślała, że przyszedł listonosz albo roznosiciel ulotek. Przeżyła miłe zaskoczenie.

– Martynka? Wchodź!

Zmieniła trochę odcień włosów. Dawniej płomiennorude, teraz stały się czerwone.

Biel i czerwień. Niech tak będzie.

Wiedziała już, komu zaproponuje spisanie swojej historii.

KONIEC

Martyna Werra

Gdy wojna u naszych bram, cz. 2

Po okresie tzw. odwilży z października 1956 roku można przyznać, iż panował u nas spokój, choć co rusz wybuchały napięcia społeczne: zaprzestano wydawać słynne *Po prostu*, strajkowali tramwajarze w Łodzi, a nawet w niektórych szkołach nauczyciele zorganizowali strajki ostrzegawcze, domagając się podwyżek płac.

Na tej odwilży skorzystała młodzież. Słynne festiwale jazzowe w Sopocie niepokoiły jednak władze. Nie rozumiano młodych ludzi, którzy po latach zakazanego jazzu mogli go usłyszeć u siebie. Stąd wielki entuzjazm wobec zagranicznych zespołów jazzowych odwiedzających Polskę. Powstawały też nasze zespoły jazzowe: Komedii i Wicharek.

Ale niepokój powrócił niebawem. Otóż 13 sierpnia 1961 roku zapoczątkowano budowę muru w Berlinie, który rozdzielił miasto na Berlin Wschodni i Zachodni. Nie doszło jednak do konfliktu zbrojnego z tego powodu. Gorzej było rok później, kiedy Chruszczow umieścił na Kubie skierowane w kierunku USA rakiety. Od 23 do 28 października 1962 roku był czas wielkiego niepokoju. Doszło do porozumienia pomiędzy Chruszczowem i Kennedym i rakiety wróciły do Związku Sowieckiego. Można było odetchnąć z ulgą. Świat ocalał.

Znów zaczęła nas niepokoić wojna w Wietnamie, daleko od nas, ale chodziły wieści, że Wietnamczyków z Północy poprą wojska Układu Warszawskiego. Byłaby zatem III wojna

światowa. Nie okazało się to jednak prawdą. Do Wietnamu mieliby się udać ochotnicy z państw Układu Warszawskiego. W jednym z przemówień Gomułka nastraszył, iż w Polsce są tacy ochotnicy. Czy to była prawda? Bardziej nas niepokoił wybuchający kilkakrotnie konflikt państw arabskich z Izraelem.

Młodzież nadal cieszyła się ze swobody. Powstały liczne zespoły muzyczne, takie jak *Czerwono-Czarni*, *Niebiesko-Czarni* i inne. W latach 1962–63 w Szczecinie miał miejsce Festiwal Młodych Talentów, dzięki niemu zasłynęli tacy wykonawcy, jak Helena Majdaniec czy Czesław Niemen. Ale ten festiwal zaniepokoił Gomułkę i do kolejnych edycji nie doszło.

Zatem w marcu 1968 roku zbuntowała się młodzież studencka. Początkiem było zawieszenie przez władze przedstawienia *Dziadów* w reżyserii Kazimierza Dejmka w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Tego roku w sierpniu wojska Układu Warszawskiego, w tym polskie, wkroczyły do Czechosłowacji, nie dopuszczając do rozwoju w tym państwie reform demokratycznych wpływających na jego ustrój. Nie prowadziły one do odejścia Czechosłowacji z grona państw socjalistycznych. W Polsce panował duży niepokój o bliskich, którzy w tym czasie spędzali urlopy w Bułgarii, Rumunii czy na Węgrzech. Miłym gestem Węgrów były bezpłatne kempingi dla powracających do Polski turystów. Przez Czechosłowację do Polski prowadziły tylko dwie drogi, z zakazem zatrzymywania się.

WIKIMEDIA COMMONS



Winieta tygodnika *Po prostu*.

później odbyła się pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski.

Ale na świecie nie było spokoju. Stałe wybuchały walki w Libanie, a w końcu 1979 roku wojska sowieckie weszły do Afganistanu.

W sierpniu 1980 roku wybuchły strajki w stoczniach i na Wybrzeżu. Państwa zachodnie zbojkotowały olimpiadę w Moskwie na znak protestu przeciw inwazji ZSSR na Afganistan.

A u nas nastąpił czas „Solidarności” lat 1980–1981. Później stan wojenny i czas niepewności po jego formalnym zniesieniu 22 lipca 1983 roku. Niepewność trwała aż do obrad Okrągłego Stołu, w wyniku których doszło do zmiany ustroju w Polsce, a zaraz nastąpiła tzw. jesień narodów.

Patrząc skrótowo – z konieczności – na opisane wyżej wydarzenia w Polsce i na świecie, należy przyznać, że żyliśmy w stałym niepokoju, może poza krótkim okresem odwilży po 1956 roku i w pierwszych latach rządów Gierka.

Dzisiaj znowu mamy niepokój i trwogę, kiedy za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Niech jednak nie opuszcza nas optymizm, nie ulegajmy panice. Życzymy naszym sąsiadom Ukraincom zwycięstwa i odbudowy swego kraju.

Aleksander Miśkiewicz

WYSTAWA

Morze w Sali BHP

Przez najbliższe tygodnie w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej można oglądać wystawę malarstwa marynistycznego „Kanał przez mierzeję...”

– Obrazy pokazują piękno naszego wybrzeża i morza – mówił podczas wernisażu zorganizowanego 20 kwietnia Wojciech Kwidziński, prezes Fundacji Promocji Solidarności. – To kolejna wystawa tego rodzaju i cieszymy się, że mogliśmy udostępnić jej naszą przestrzeń, ale także w przyszłości nasze podwoje będą otwarte na takie wydarzenia.

Swoje prace poświęcone morzu, stoczni oraz przekopowi przez Mierzę Wiślaną przygotowali artyści z całej Polski z różnym doświadczeniem. Przykładowo najmłodsza autorka, której obraz można zobaczyć w Sali BHP, ma kilkanaście lat. Z kolei osoba, która przebyła najdłuższą drogę do Gdańska, aby tu namalować swój obraz, pochodzi ze Skoczowa w województwie śląskim.

– Kocham Polskę, maluję góry, jeziora, morze, a więc także i Stocznice

Gdańską, ale na Wybrzeżu jest to moja pierwsza wystawa – przyznała Marcela Kubaczka ze Skoczowa. – Sztuka jest moją pasją, tworzę od najmłodszych lat i cieszę się, że mogę tutaj zaprezentować swój dorobek – powiedziała.

Dla przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wystawa jest bardzo ciekawym efektem pracy wielu osób, które z różnych perspektyw spojrzęły na tematykę morską.

– Być może ta wystawa jest tak ciekawa przez to, że prace zostały przygotowane w różnych stylach – powiedział Krzysztof Dośła. – Mnie osobiście cieszy przede wszystkim jedno: że artyści chcieli wystawić swoje prace w Sali BHP, a my mogliśmy im tę salę udostępnić. To pokazuje tak naprawdę jej znaczenie. Po drugie, uratowaliśmy to miejsce od zniszczenia, aby oprócz ukazywania historii, można było tu prezentować różnego rodzaju dzieła sztuki. Sala BHP sama w sobie jest świadkiem historii, chcemy, żeby żyła tym, co jest dla nas ważne, także z perspektywy artystów.

(tm)



Marcela Kubaczka, jedna z autorek, oraz przewodniczący Krzysztof Dośła.



Wojciech Kwidziński, prezes Fundacji Promocji Solidarności, wśród artystów.

FOT. TOMASZ MODZELEWSKI

Nowelizacja kodeksu pracy: umowy o pracę i urlopy

Dnia 26 kwietnia 2023 r. weszła w życie nowelizacja ustawy Kodeksu pracy, mająca na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego postanowień dwóch dyrektyw – tzw. dyrektywy rodzicielskiej oraz dyrektywy work-life balance.

– Tak zwana dyrektywa rodzicielska ustanawia minimalne wymagania mające na celu osiągnięcie równości kobiet i mężczyzn pod względem szans na rynku pracy i traktowania w miejscu pracy – poprzez ułatwienie pracownikom będącym rodzicami lub opiekunami godzenia życia zawodowego z życiem rodzinnym – wskazuje minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

W tym celu dyrektywa przewiduje indywidualne prawa związane z urlopem ojcowskim, rodzicielskim i opiekuńczym, a także elastyczną organizację pracy dla pracowników będących rodzicami oraz opiekunami. Celem dyrektywy jest zachęcenie do równiejszego dzielenia się obowiązkami opiekuńczymi pomiędzy kobietami i mężczyznami.

Drugą z dyrektyw ma z kolei na celu poprawę warunków pracy poprzez zapewnienie bardziej przejrzystego i przewidywalnego zatrudnienia.

Dyrektywa rodzicielska

Wprowadzone zmiany dotyczą m.in.:

- Uniezależnienia prawa do urlopu rodzicielskiego od pozostawiania matki dziecka w zatrudnieniu

Dodano art. 148¹ kodeksu pracy, zgodnie z którym pracownikowi będzie przysługiwało w ciągu roku kalendarzowego zwolnienie od pracy z powodu działania siły wyższej w pilnych sprawach rodzinnych spowodowanych chorobą lub wypadkiem, jeżeli jest niezbędna jego natychmiastowa obecność, w wymiarze 2 dni lub 16 godzin, z zachowaniem prawa do połowy wynagrodzenia. Pracodawca będzie obowiązany udzielić tego zwolnienia na wniosek pracownika zgłoszony najpóźniej w dniu korzystania z tego zwolnienia, w terminie wskazanym przez pracownika.

(ubezpieczeniu) w dniu porodu (tj. ojciec dziecka będzie mógł skorzystać z urlopu rodzicielskiego, mimo że matka dziecka w dniu porodu nie pozostawała w stosunku pracy/ w ubezpieczeniu chorobowym);

- Wprowadzenia w ramach wymiaru urlopu rodzicielskiego nieprzenoszalnej części tego urlopu w wymiarze do 9 tygodni dla każdego z rodziców;
- Ustalenia wysokości zasiłku macierzyńskiego za cały okres urlopu rodzicielskiego na poziomie 70 proc. podstawy wymiaru zasiłku;
- Wprowadzenia bezpłatnego urlopu opiekuńczego – w wymiarze 5 dni w roku kalendarzowym – w celu zapewnienia osobistej opieki lub wsparcia osobie będącej krewnym (syn, córka, matka, ojciec lub małżonek) lub pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym, która wymaga opieki lub wsparcia z poważnych względów medycznych, bez zachowania prawa do wynagrodzenia za czas tego urlopu;
- Wprowadzenia zwolnienia od pracy z powodu działania siły wyższej – w wymiarze 2 dni albo 16 godzin w roku kalendarzowym – w pilnych sprawach rodzinnych spowodowanych chorobą lub wypadkiem, jeżeli niezbędna jest natychmiastowa obecność pracownika, z zachowaniem za czas tego zwolnienia prawa do połowy wynagrodzenia (obliczanego jak wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy).
- Dodatkowe przerwy w pracy – zmiana art. 134 kodeksu pracy wprowadza regulację, zgodnie z którą, jeżeli dobowy wymiar czasu pracy pracownika:

1. wynosi co najmniej 6 godzin – pracownik ma prawo do przerwy w pracy trwającej co najmniej 15 minut;
 2. jest dłuższy niż 9 godzin – pracownik ma prawo do dodatkowej przerwy w pracy trwającej co najmniej 15 minut;
 3. jest dłuższy niż 16 godzin – pracownik ma prawo do kolejnej przerwy w pracy trwającej co najmniej 15 minut.
- Przerwy te wlicza się do czasu pracy.

Przyznanie prawa do zwolnienia od pracy z powodu działania siły wyższej

Dodano art. 148¹ kodeksu pracy, zgodnie z którym pracownikowi będzie przysługiwało w ciągu roku kalendarzowego zwolnienie od pracy z powodu działania siły wyższej w pilnych sprawach rodzinnych spowodowanych chorobą lub wypadkiem, jeżeli jest niezbędna jego natychmiastowa obecność, w wymiarze 2 dni lub 16 godzin, z zachowaniem prawa do połowy wynagrodzenia. Pracodawca będzie obowiązany udzielić tego zwolnienia na wniosek pracownika zgłoszony najpóźniej w dniu korzystania z tego zwolnienia,

w terminie wskazanym przez pracownika. Tak jak w przypadku urlopu na żądanie, pracownik może złożyć wniosek w każdej dostępnej formie.

Przyznanie prawa do urlopu opiekuńczego

Art. 173¹–173³ kodeksu pracy – pracownikowi będzie przysługiwał w ciągu roku kalendarzowego urlop opiekuńczy w celu zapewnienia osobistej opieki lub wsparcia osobie będącej członkiem rodziny lub zamieszkującej w tym samym gospodarstwie domowym, która wymaga opieki lub wsparcia z poważnych względów medycznych, w wymiarze 5 dni. Urlop ten będzie mógł być wykorzystany jednorazowo albo w częściach. Za członka rodziny uważa się syna, córkę, matkę, ojca lub małżonka. Urlop będzie udzielany w dni, które są dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy. Urlop będzie udzielany na wniosek pracownika złożony w postaci papierowej lub elektronicznej w terminie nie krótszym niż 1 dzień przed rozpoczęciem korzystania z tego urlopu. We wniosku pracownik będzie wskazywał imię i nazwisko osoby, która wymaga opieki lub wsparcia z poważnych względów medycznych, przyczynę konieczności zapewnienia przez pracownika osobistej opieki lub wsparcia oraz w przypadku członka rodziny – stopień pokrewieństwa z pracownikiem. We wniosku nie będą podawane szczegółowe informacje o stanie zdrowia osoby, której pracownik zapewnia osobistą opiekę, a jedynie przyczyna konieczności zapewnienia osobistej opieki. Za czas urlopu opiekuńczego pracownik nie zachowa prawa do wynagrodzenia.

Zmiany w przepisach dotyczących ochrony stosunku pracy pracowników korzystających z urlopów związanych z rodzicielstwem

Zgodnie art. 177 § 1 kodeksu pracy w okresie ciąży oraz w okresie urlopu macierzyńskiego, a także od dnia złożenia przez pracownika wniosku o udzielenie urlopu macierzyńskiego albo jego części, urlopu ojcowskiego albo jego części, urlopu rodzicielskiego albo jego części – do dnia zakończenia tego urlopu, pracodawca nie może prowadzić przygotowań do wypowiedzenia stosunku pracy z tym pracownikiem, chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z jego winy i reprezentująca pracownicę lub pracownika zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy.

Nadal, zgodnie art. 177 § 4 kodeksu pracy, rozwiązaniem przez pracodawcę umowy o pracę z wypowiedzeniem w okresie ciąży, urlopu macierzyńskiego, urlopu na warunkach urlopu ma-



PEKELS / ANNA SHIVETS

ciężńskiego, urlopu ojcowskiego lub urlopu rodzicielskiego może nastąpić tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji zakładu pracodawcy.

Wydłużenie okresu, w którym pracownik wychowujący dziecko do 4 roku życia może wyrazić zgodę m.in. na pracę nadliczbową

W art. 178 § 2 kodeksu pracy zmiana ma na celu wydłużenie wieku dziecka z 4 do 8 roku życia i tym samym wydłużenie okresu, w którym pracownikowi nie będzie można bez jego zgody polecać pracy w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, w systemie przerywanego czasu pracy, jak również delegować poza stałe miejsce pracy.

Zmiana zasad wykorzystywania urlopu rodzicielskiego

Urlop rodzicielski będzie udzielany jednorazowo albo w nie więcej niż 5 częściach, nie później niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 rok życia (art. 182^{1c} kodeksu pracy).

Nowe przepisy dotyczące elastycznej organizacji pracy

W dodawanym art. 188¹ w § 1 kodeksu pracy zaproponowano, aby pracownik wychowujący dziecko do ukończenia przez nie 8 roku życia mógł złożyć w postaci papierowej lub elektronicznej wniosek o zastosowanie do niego elastycznej organizacji pracy. Wniosek będzie składany w terminie nie krótszym niż 21 dni przed planowanym rozpoczęciem korzystania z elastycznej organizacji pracy. Za elastyczną organizację pracy uważa się pracę zdalną,

system czasu pracy, o którym mowa w art. 139, art. 143 i art. 144 kodeksu pracy, rozkłady czasu pracy, o których mowa w art. 140¹ lub art. 142 kodeksu pracy, oraz obniżenie wymiaru czasu pracy. Pracodawca będzie rozpatrywał wniosek o elastyczną organizację pracy uwzględniając potrzeby pracownika, w tym termin oraz przyczynę konieczności korzystania z elastycznej organizacji pracy, a także potrzeby i możliwości pracodawcy, w tym konieczność zapewnienia normalnego toku pracy, organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika. Po rozpatrzeniu wniosku o elastyczną organizację pracy pracodawca poinformuje pracownika o jego uwzględnieniu albo o przyczynie odmowy uwzględnienia wniosku albo o innym możliwym terminie zastosowania elastycznej organizacji pracy, niż wskazany we wniosku – w postaci papierowej lub elektronicznej w terminie 7 dni od dnia otrzymania wniosku. Pracownik korzystający z elastycznej organizacji pracy będzie mógł w każdym czasie złożyć wniosek w postaci papierowej lub elektronicznej o powrót do poprzedniej organizacji pracy przed upływem terminu rozpoczęcia i zakończenia elastycznej organizacji pracy wskazanym we wniosku, gdy uzasadnia to zmiana okoliczności będąca podstawą do korzystania przez pracownika z elastycznej organizacji pracy. Złożenie przez pracownika wniosku o elastyczną organizację pracy nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę lub jej rozwiązanie bez wypowiedzenia przez pracodawcę i przyczyny uzasadniającej prowadzenie przygotowania do wypowiedzenia lub rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia.

Stan prawny na 26.04.2023 r.

Czy nasze telefony są bezpieczne?

Mimo że coraz częściej pojawiają się ostrzeżenia związane z bezpiecznym korzystaniem z telefonów, co rusz można usłyszeć o cyberoszustwach. Nie mniejsze znaczenie ma to w pracy związkowej, jako że w smartfonach przechowujemy nie tylko numery innych osób, ale również przykładowo dane dostępowe czy dokumenty w formie zdjęć.



FOT. TOMASZ MODZELEWSKI

Ściągając aplikację, warto najpierw zweryfikować uwagę, kto jest jej dostawcą.

Pierwszym, najbardziej podstawowym, a jednocześnie prostym elementem, jest pilnowanie aktualizacji smartfona. Dla niektórych osób może to być uciążliwe, aby tydzień po tygodniu wykonywać „update” oprogramowania, które posiadamy. Z drugiej strony trzeba jednak pamiętać, że mamy nie tylko systemy operacyjne, ale – najczęściej – także dziesiątki różnych aplikacji. Każda funkcja związana jest bowiem z oddzielnym programem, który może zostać prędzej czy później wykorzystany do włamania się do urządzenia.

Z tym wiąże się kolejny element, a więc sprawa pobierania aplikacji w sklepach zainstalowanych automatycznie na naszym Androidzie bądź iOS-ie. Dostawcy dokonują wstępnej selekcji programów, ale najważniejsze jest tutaj słowo „wstępnej”. Nie mamy pełnej gwarancji, że każda aplikacja będzie bezpieczna, tym bardziej jeśli posiadamy Androida. W tym przypadku może być trudniej sprawdzić, kto jest dostawcą oprogramowania i czy nie podszywa się ono pod inny, znany nam program.

Warto pomyśleć także o antywirusie, który będzie chodzić „w tle”, nie wymagając uwagi, nie tylko na komputer, ale również telefon. Jeśli natomiast aplikacja wykryje coś, co uznane zostało przez programistów za potencjalne zagrożenie, poinformuje nas o tym automatycznie.

Nie mniej ważne jest korzystanie z silnych haseł, które będą zawierać małą i wielką literę, tzw. znak specjalny, a więc na przykład pytajnik lub wykrzyknik, i jeszcze cyfrę. Wszystko razem nie powinno natomiast zostać ułożone w słowo występujące w języku polskim.

Telefon do pracy

Portal home.pl, a więc jednej z największych firm w Polsce związanych z rynkiem

domen i serwerów, sugeruje także, aby unikać otwartych sieci Wi-Fi. – Często są wykorzystywane przez hakerów. Przesyłając poufne dane lub logując się do bankowości elektronicznej, unikaj łączenia się z niezwykowaną siecią – radzą specjaliści.

Z podobną rezerwą warto podchodzić do załączników, które otrzymujemy na zainstalowaną na telefonie pocztę bądź SMS-em, co jest coraz częstszym sposobem oszustwa. – Nie znasz nadawcy e-maila? Nie masz pewności, czy otrzymany SMS z linkiem jest od twojego banku? Nie otwieraj załączników, co do których masz wątpliwości. To najprostszy sposób na phishing, który wykorzystują cyberprzestępcy, aby umieścić na twoim telefonie złośliwe oprogramowanie – radzi home.pl.

Na obszar bezpieczeństwa, a więc aplikacji, które ściągamy na telefony i korzystamy z nich, nakłada się kwestia bezpieczeństwa naszych kont bankowych, z których płacimy na przykład poprzez BLIK.

– Sam system i dokonywane dzięki niemu płatności jest bezpieczny, jednak można spotkać się z doniesieniami o tzw. oszustwach na BLIK-a – przyznaje w komunikacie DotPay, jeden z operatorów płatności. – Wynikają one jednak z faktu, że złodzieje wykorzystują nieuważę użytkowników. Do nadużyć tego typu może dojść m.in. w przypadku zagubienia telefonu. Jeżeli autoryzacja PIN-em dla płatności zbliżeniowych poniżej konkretnej kwoty jest wyłączona, to należy liczyć się z tym, że znalazła smartfona może to wykorzystać. Tak samo działa to w przypadku zagubienia karty. Dlatego zalecamy włączanie potwierdzenia PIN-em oraz ustawianie limitów płatności. Poza tym, w sytuacji zagubienia telefonu z aplikacją bankową, należy ją natychmiast zastrzec.

Oprócz tego, aby uniknąć utraty środków, kodów BLIK nie powinno się nikomu podawać przez Internet. Zasada ta tyczy się

również bliskich znajomych. Jedną z metod złodziei jest bowiem włamywanie się na konta użytkowników w mediach społecznościowych i namawianie ich znajomych, by podali kod BLIK.

Brak prywatności kosztem bezpieczeństwa

Niektóre z banków oferują blokowanie płatności na podstawie powiązania miejsca sprzedaży usług czy towarów z naszą najczęstszą lokalizacją. To jednak wiąże się z dobrowolnym podawaniem danych o tym, gdzie przebywamy.

Taka wątpliwość dotyczy też innych aplikacji. Czy ktoś się kiedyś zastanawiał, w jaki sposób Google potrafi na żywo określić, gdzie są korki, a które będą nam najszybciej dojechać do celu? Dane te pochodzą nie tylko z infrastruktury drogowej, jak choćby monitoringu i nawigacji, ale również z komputerów, tabletów oraz telefonów, zwłaszcza jeśli korzystają one z systemu innego niż Apple. Tutaj aktualizacja oprogramowania dała na tyle duże możliwości użytkownikom, iż Facebook był zmuszony do poinformowania wszystkich reklamodawców, że targetowanie reklam i śledzenie odbiorców mających iPhone'y zostanie istotnie ograniczone.

– Aplikacja musi poprosić o pozwolenie, zanim zacznie śledzić twoją aktywność. Jeśli wybierzesz opcję „Poproś o niesledzenie”, deweloper nie może uzyskać dostępu do systemowego identyfikatora reklamowego. Aplikacja nie może też śledzić twojej aktywności przy użyciu innych informacji identyfikujących ciebie lub twoje urządzenie, na przykład adresu e-mail – poinformowało Apple.

To samo można odnieść do wyrażania zgody, aby poszczególne programy miały dostęp do zdjęć znajdujących się na telefonie. Przestrzegamy przed pochopną decyzją, tym bardziej że możemy tu mieć dokumenty związkowe, w tym dane innych osób.

Tymczasem, jak podawało Radio Gdańsk, z przeprowadzonych badań wynika, że ponad połowa polskich internautów to osoby, które nie posiadają wystarczających kompetencji w zakresie cyberbezpieczeństwa i nie mają dużej świadomości zagrożeń, z jakimi można się spotkać w Internecie.

– Powinno nas cieszyć to, że stosujemy się do intuicyjnych zasad cyberbezpieczeństwa i nie otwieramy załączników od nieznanymi osobami czy podejrzanych linków – skomentował wyniki badania Artur Kuliński, ekspert ds. cyberbezpieczeństwa w Google Cloud. – Jednak już teraz każdy z nas powinien stosować bardziej zaawansowane sposoby zabezpieczenia się w Internecie.

Dodajmy, że od tego miesiąca w sobotnie poranki w Radiu Gdańsk można słuchać audycji „Świat Nowych Mediów”, która jest poświęcona m.in. światowi Internetu i kwestii bezpiecznego korzystania z urządzeń cyfrowych.

Tomasz Modzelewski

Profesjonalne i bezpłatne poradnictwo prawne

Region Gdański NSZZ „Solidarność” zapewnia członkom Związku profesjonalne poradnictwo prawne. Są to porady dla indywidualnych członków Związku oraz poradnictwo dla organizacji związkowych. Bezpłatnych porad prawnych udziela zespół doświadczonych radców i doradców prawnych.

Z pomocy prawnej Działu Prawnego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” mogą korzystać członkowie Związku z aktualną legitymacją związkową.

Związkowi prawnicy porad udzielają: w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 106 na I piętrze, w Oddziale ZRG NSZZ „Solidarność” w Gdyni, ul. Śląska 52 oraz telefonicznie.

Przed skorzystaniem z porady prosimy o kontakt telefoniczny, celem potwierdzenia, czy prawnik będzie obecny.

Dział Prawny, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 106, 80-855 Gdańsk, tel. 58 305 55 12, 58 308 44 69, e-mail: dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl, www.solidarnosc.gda.pl/prawo

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 14 kwietnia 2023 roku zmarł nagle nasz Kolega

ś. † p.

Jacek Błazejewski

wieloletni członek NSZZ „Solidarność”.

Miał 60 lat.

Zapamiętamy Jacka jako Przyjaciela, dobrego Kolegę, zawsze uśmiechniętego człowieka,

który swoją wiedzą i dobrą radą służył wszystkim.

Zaszczytem było Go znać i z Nim pracować. Rodzinie śp. Jacka składamy nasze szczerze kondolencje i wyrazy solidarności w bólu.

W imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Aluship Technology przewodniczący Tomasz Grabowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 kwietnia 2023 roku zmarł

ś. † p.

mjr Mieczysław Filipczak

założyciel i były prezes Związku Solidarności Polskich Kombatantów. Msza żałobna i uroczystości pogrzebowe odbyły się 21 kwietnia 2023 roku w Sopocie.

Major Mieczysław Filipczak (ur. w 1926 roku) był żołnierzem Armii Krajowej, uczestnikiem Akcji „Burza”, członkiem Solidarności Walczącej w Trójmieście, członkiem Stowarzyszenia Broni i Barwy oraz długoletnim prezesem Związku Solidarności Polskich Kombatantów – powstałego w okresie tworzenia się NSZZ „Solidarność” i zrzeszającego ponad 100 tysięcy członków.

W latach osiemdziesiątych XX wieku, wraz z generałem Borutą-Spiechowiczem, był inicjatorem powołania kapituły Krzyża „Semper Fidelis”. Major Filipczak projektował ten Krzyż nadawany przez ZSPK.

Wyrazy współczucia Rodzinie składa Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

*Ja jestem drogą, prawdą i życiem.
Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie.
J 14, 6-17*

Koledze Ryszardowi Lisowi najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci Mamy

ś. † p.

Krystyny Lis

składają

Przewodniczący oraz Rada Oddziału Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gdańskim

Postanowiłem, że wstanę z kanapy, wezmę się za siebie i zrobię coś dla poprawy formy

Rozmowa z Pawłem Dziwoszem, członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” i związkowym liderem w Federal-Mogul Bimet S.A. w Gdańsku oraz przewodniczącym Rady Miasta Malborka.

– Zajął Pan bardzo wysokie, szóste miejsce podczas Mistrzostw Europy AG w Duathlonie. Jak długo trwały przygotowania do tego startu?

– Zbyt wiele czasu do samych zawodów nie miałem. Odbywały się krótko po moim roztrenowaniu. Trzy miesiące to nie jest dużo czasu na to, żeby wrócić do szczytu formy. Z kolei od chwili samej decyzji o wyjeździe i nominacji przez Polski Związek Triathlonu minęło półtora miesiąca. Trzeba było w tej sytuacji przyspieszyć przygotowania i tak zmienić swój plan treningowy, aby w dniu zawodów mieć najlepszą możliwą formę.

– Czyli najpierw potrzebna była nominacja, żeby w ogóle wystartować.

– Tak, zostałem powołany do kadry narodowej na Mistrzostwa Europy w Duathlonie, ale trzeba podkreślić to kadra Age Group. PZTri miała w mojej kategorii wiekowej jeden tzw. slot. Nie wiem natomiast, co związek brał pod uwagę przy powołaniu: czy chodziło o dotychczasowe wyniki, czy może inne kryteria miały znaczenie. W każdym razie otrzymałem informację, że zostałem powołany do kadry. To ogromne wyróżnienie, więc podjąłem to wyzwanie i stanąłem na starcie zawodów w Wenecji.

– Jak długo Pan już trenuje?

– Biegam od siedmiu lat. W moim przypadku jest to amatorskie, choć może bardziej wyczynowe uprawianie sportu i absolutnie nie można mówić tutaj o zawodowstwie, ponieważ w zbyt późnym wieku rozpocząłem swoją przygodę z bieganiem. Gdy postanowiłem, że wstanę z kanapy, wezmę się za siebie i zrobię coś dla poprawy formy, miałem 31 lat. Rzeczywiście zszedłem wówczas z tej kanapy i tak od siedmiu lat biegam. Biegacze tacy jak ja często doznają kontuzji związanych z przeciążeniami. Mnie również to spotkało. W ramach treningu zastępczego zacząłem jeździć na rowerze szosowym. Pokochałem tę dyscyplinę, ale jednocześnie szkoda mi było kilku lat biegania. Mimo amatorskiego poziomu, udało mi się coś przez ten czas osiągnąć, więc tym bardziej szkoda było stracić wypracowaną formę biegową.

– Wznowił więc Pan bieganie...

– Tak, pomyślałem, że można było by połączyć te dwie dziedziny. Jest taka dyscyplina jak duathlon, gdzie najpierw się biegnie, następnie przesiada na rower i następnie znowu biegnie. Jest to dwubój. Kilka razy wystartowałem w tego typu zawodach, zdarzyło mi się być na podium, jak podczas zawodów organizowanych w Makowie Mazowieckim czy Opinogórze. Startowałem także w

Mistrzostwach Polski w Duathlonie. W naszym kraju te zawody są bardzo mocno obsadzone. W każdym razie mam za sobą siedem lat biegania i trzy lata jazdy na rowerze, ale jest to wciąż za krótko.

– Dlaczego?

– Są to sporty, które wymagają długotrwałego treningu i budowania formy. Potrzebują wielu lat adaptacji organizmu do narzucanych obciążeń. Czuję, że w kolarstwie mam jeszcze duże pole do poprawy.

– Jak często Pan trenuje?

– Około sześciu dni w tygodniu, więc mam jeden dzień na regenerację.

– Jednocześnie Pan pracuje.

– Jestem przedstawicielem pracowników w dużym zakładzie produkcyjnym, a dodatkowo samorządowcem w Malborku. Mam sporo obowiązków, ale udaje mi się tak organizować swoje życie zawodowe i osobiste, żeby znaleźć czas na regularne treningi, których – uśredniając – jest jak wspominałem sześć w tygodniu.

– Ile kilometrów pokonuje Pan podczas zwykłego treningu biegowego czy rowerowego? Albo, licząc inaczej, ile czasu jest na to potrzebne?

– Przed naszym wywiadem byłem na rowerze. Dzisiejszy trening zajął mi trzy i pół godziny, ponieważ kolarstwo wymaga więcej czasu niż bieganie. Na rowerze, sumując, spędzam w miesiącu około 30–45 godzin. Biegam mniej, ponieważ to rower pomaga utrzymać mi bazę tlenową. W związku z tym biegam dwa, czasem trzy razy w tygodniu. Licząc kilometry – będzie ich około 100 w ciągu tygodnia. Z kolei przeliczając to na czas, można powiedzieć, że biegnę przez około 10 godzin. Łącznie tej aktywności w okresach zimowych będzie około 40 godzin w miesiącu, a gdy jest cieplej 50–55 godzin.

– Co mógłby Pan zasugerować osobom początkującym w tych sportach, na przykład odnośnie dystansów czy sposobów na poprawę wydolności?

– Stwierdzenia, że bieganie to zdrowie, lepsze samopoczucie i „w zdrowym ciele zdrowy duch” mogą wydawać się wyświechtane, ale to wszystko prawda. Podpisuję się pod tym i często podkreślam, że warto uprawiać jakąkolwiek dyscyplinę sportu, mieć pasję w życiu. Jeśli chodzi o sporty wytrzymałościowe, jakim jest bieganie czy jazda na rowerze, trzeba pamiętać o tym, aby zaczynać powoli. Trzeba podejść do tego ze zdrowym rozsądkiem. Nie polecam, aby na początku biegać dużo i szybko. Raczej skłaniałbym się ku temu, żeby przygodę z bieganiem

.....
Stwierdzenia, że bieganie to zdrowie, lepsze samopoczucie i „w zdrowym ciele zdrowy duch” mogą wydawać się wyświechtane, ale to wszystko prawda. Podpisuję się pod tym i często podkreślam, że warto uprawiać jakąkolwiek dyscyplinę sportu, mieć pasję w życiu.
.....

rozpocząć od marszobiegów, a więc na zmianę delikatnie biegać i przeplatać to co kilkaset metrów marszem. W ten sposób można przygotować organizm do aktywności fizycznej i dłuższego biegania. Jeśli organizm nie jest z tym oswojony, mięśnie są podkurczone, to biegnąc dużo i szybko łatwo nabawimy się kontuzji, a to może oznaczać koniec naszej sportowej aktywności. Może być też tak, że zmęczymy się na tyle mocno podczas pierwszego, drugiego czy trzeciego treningu, że przestanie się to nam podobać. Zawsze mówię więc, żeby rozpoczynać treningi powoli, to żaden wstyd. Ja również zdecydowaną większość treningów wykonuję w wolnym tempie, poprawiając w ten sposób swoją tzw. bazę tlenową. Podsumowując: podczas treningu nie biegniemy szybko i dopiero z czasem, gdy jesteśmy bardziej zaawansowani, możemy zacząć włączać w to bardziej specjalistyczne jednostki treningowe. Sam początek natomiast to marszobieg na 3 kilometry, podczas którego na zmianę 500 metrów idziemy i 500 metrów biegniemy. Taki wysiłek dla osoby początkującej będzie w zupełności wystarczający. Dopiero po kilku tygodniach można spróbować pobiec dłuższy dystans w spokojnym, ciągłym tempie.

– A jak zacząć w przypadku roweru?

– Podobnie. Kolarstwo jest specyficzną dyscypliną, mamy w niej wiele odmian. Możemy mówić o kolarstwie górskim, szosowym czy przełajowym. Wiele zależy od tego, co chcielibyśmy uprawiać, ale zasada jest podobna. Należy zaczynać powoli i pokonywać krótsze dystanse, zwiększać je z czasem, a nie rzucać się od razu na głęboką wodę.

– Zaczynamy więc powoli.

– Tak będzie najlepiej. Polecam uprawianie sportu. To ma same plusy. Dzięki temu mamy lepsze zdrowie. W wyniku naszej aktywności wytwarzają się endorfiny, człowiek jest wtedy za-



Związkowy lider z Malborka wziął ze sobą flagę Regionu Gdańskiego „Solidarność”.

dowolony, wierzy w siebie i czuje się zdecydowanie lepiej. Czasem wracam z pracy zmęczony, nie bardzo chce mi się iść na trening, ale gdy się już przełamie i to zrobię, to po powrocie mam więcej energii niż przed jego rozpoczęciem. To jest ewenement, ale tak się dzieje. W ten sposób jesteśmy zbudowani, potrzebujemy umiarkowanego, a nie przesadnie dużego wysiłku fizycznego. Nie chodzi

o to, żeby się skatować, ale zrobić coś dla zdrowia, ponieważ warto. Efektem jest lepsze krążenie, brak problemów z cukrzycą czy redukcja nadwagi. Aktywność ma wiele zalet, więc zachęcam do niej całym sercem. Lepiej przeciwdziałać chorobom, uprawiając sport, niż je leczyć.

Tomasz Modzelewski



Zorganizowane we Włoszech mistrzostwa nie były pierwszymi wyczynowymi zawodami, w których brał udział Paweł Dziwosz.

Krzyżówka z billboardem

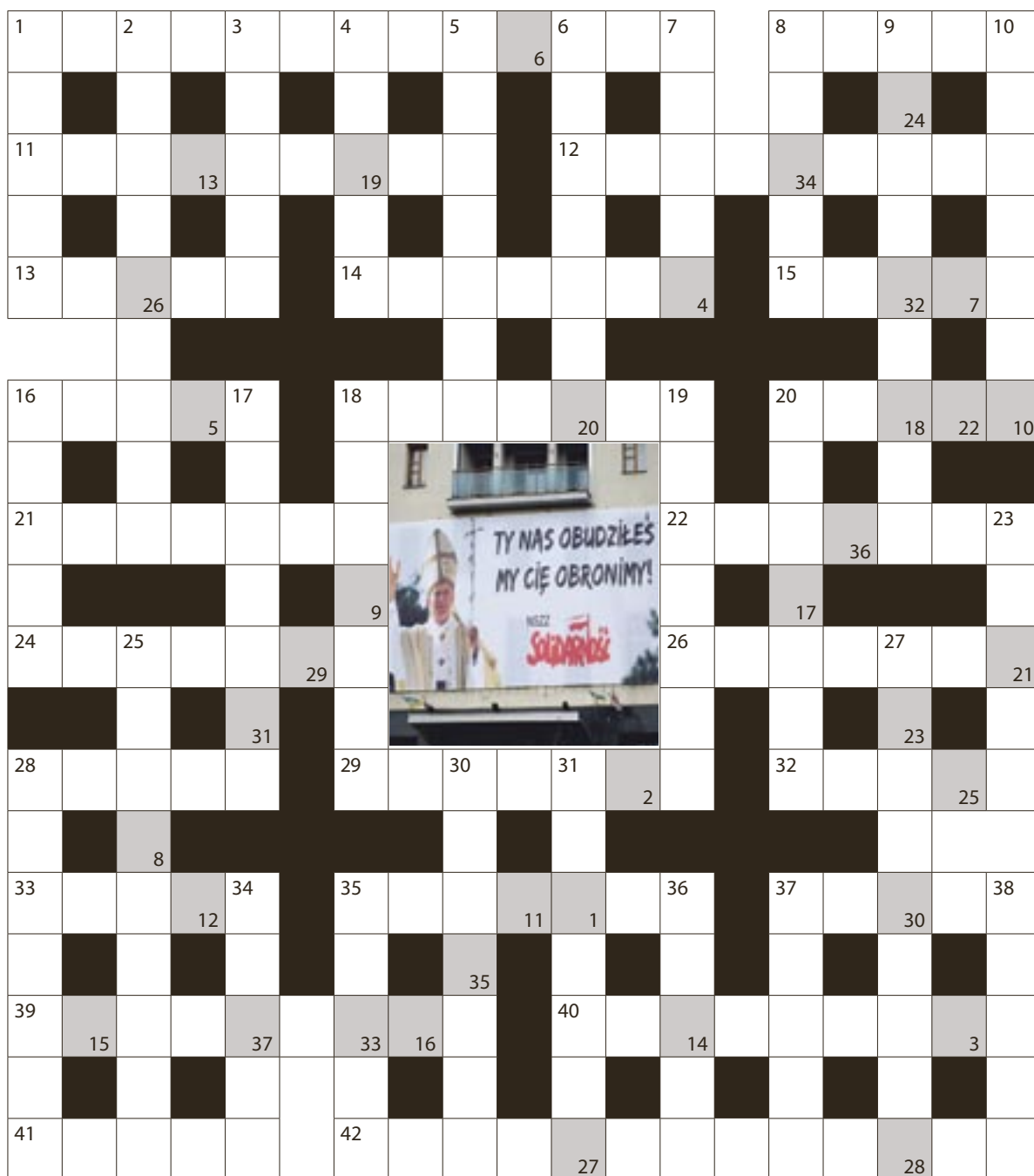
POZIOMO
1) dzakartczyk, 8) zalotnik Łucji z komedii Moliera „Zwady miłosne”, 11) dziedzictwo, 12) tytuł arystokratyczny niższy od księcia, a wyższy od hrabiego, 13) góry w środkowej Azji, 14) narządy oddechowe owadów, pajęczaków, 15) hobby, konik, 16) billboard, 18) teren namiotowy, 20) ekspertyza finansowa, 21) najemca mieszkania, 22) artysta pióra, 24) przewoźny nad torami, 26) rzeka kojarząca się ze słowami Cezara: „Kości zostały rzucone”, 28) największa z tęcznic, 29) afrykański kraj z Kartaginą, 32) pospolicie forsa, 33) polska królowa rzek, 35) Jan, kronikarz z XV wieku, 37) kopia, odbitka, 39) obok linijki, 40) gwałtowna ulewa, 41) koszona na siano, 42) rodzina roślin iglastych.

PIONOWO
1) cerkiewny obraz na drewnie, 2) szczelino stosowane w żeglarstwie, 3) przedza nawinięta na cewkę, 4) desant z nieba, 5) Halupczok, kolarz, 6) opony na śnieg, 7) na ulicach, w godzinach szczytu, 8) kontynentalny pierwiastek, 9) delegat państwa za granicą, 10) auto produkowane w NRD, 16) „Jezioro Łabędzie”, 17) obracanie się, 18) uczestnik krótkiego szkolenia, 19) dzieła sztuki w muzeum, 20) miejski przegubowiec, 23) droga komunikacyjna pod ziemią, 25) odbiorczyni listu, 27) budynek pani Dulskiej, 28) broni klienta w sądzie, 30) bolesna lekcja, 31) Au obrabia, 34) siły zbrojne, 35) szczególny sposób żywienia, 36) odcina dopływ cieczy, 37) ... i krzyżyk, 38) tęczowe kamienie ozdobne.

Litery z szarych pól ponumerowane od 1 do 37 utworzą rozwiązanie – myśl Józefa Bułatowicza.

(kas)

Na rozwiązania (e-maile, listy tradycyjne, adresy w stopce na str. 2) czekamy do 15 dnia następnego miesiąca od ukazania się tego wydania „Magazynu”. Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie *Krzyżówki z bogiem wina* z nr. 3/2023. Otrzymuje ją pan Tomasz z Koszalina. Hasło brzmiało: *Marzec przychodzi wilkiem, odchodzi barankiem*. Nagrodę wysłamy pocztą.



NA KOŃCU JĘZYKA

Ile płacę? Pięć złotych czy pięć złotych?

Liczebniki nieustannie wzbudzają zainteresowanie. Ostatnio usłyszałam nerwową wymianę zdań. Sprzedawca powiedział: „Płaci pani 21”, a klientka zapytała: „Czego 21?”. Na to sprzedawca odpowiedział: „Czy to ważne? Dwadzieścia jeden i już”.

Dlaczego „dwadzieścia jeden” wywołało nerwową atmosferę? Z pozoru wydaje się, że wystarczyło powiedzieć, że chodzi o *złotówki* i byłoby po kłopotcie. Niestety, polska waluta często wzbudza emocje. Zanim zastanowimy się – dlaczego, przypomnę historię naszego *złotego*.

Historia złotego

Złoty to podstawowa jednostka monetarna w Polsce. Jej nazwa pochodzi z 1919 roku. Natomiast do obiegu *złoty* został wprowadzony 29 kwietnia 1924 r. w wyniku reformy pieniężnej przeprowadzonej przez ministra finansów Władysława Grabskiego. Wtedy zastąpił zdevaluowaną *markę polską* – walutę Królestwa Polskiego (regencyjnego). Wśród proponowanych nazw nowej waluty II Rzeczypospolitej największą popularnością cieszyły się słowa: „lech”, „pol” i „złoty”, natomiast mniej popularne były: „piast”, „sarmat” i „kościuszek”. Ostatecznie wybrano nazwę *złoty*, która odwoływała się do historycznej jednostki monetarnej Królestwa Polskiego (kongresowego).

Co ciekawe, *złoty polski* jako jednostka obrachunkowa, a więc nieposiadająca desygnatu materialnego, zaistniał już w Statutach Piotrkowskich z 1496 roku. *Złoty* – jako moneta – po raz pierwszy pojawił się w 1663 r. W XIV i XV w. *złotym* nazywano *złote dukaty* zagraniczne z obiegiem w Polsce.

Złoty, złote czy złotych

- Problemy z odmianą *złotego* wynikają z tego, że:
- po pierwsze – rzeczownik „złoty” odmienia się jak przymiotnik (por. *mały kot, małe koty, małych kotów*),
 - a po drugie – z różnymi liczbami przybiera różne formy.

Prawidłowe formy to:

- 1 zł – jeden złoty;
- 2, 3, 4 zł – dwa, trzy, cztery złote;
- 5 zł – pięć złotych (nie: ~~pięć złote~~ lub ~~pięć złotych~~).

Gdyby już pozostałe liczby łączyły się z formą „złotych”, nie byłoby tak źle, ale to nie koniec komplikacji.

Gdy mamy 22 zł, 23 zł, 24 zł – wtedy wymawiamy (i piszemy) *dwadzieścia dwa złote, dwadzieścia trzy złote, dwadzieścia cztery złote*, a gdy 25 zł – *dwadzieścia pięć złotych*. Forma złotego jest wtedy taka jak przy: 2 zł, 4 zł (*cztery złote*), 5 zł (*pięć złotych*).

A jaką formę przybiera nasza waluta, łącząc się z 21, 31, 1001?

1 złoty, a 21 zł?

Zgodnie z zasadami formę „złoty” stosujemy tylko z liczebnikiem „jeden” i wtedy coś kosztuje: 1 zł, czyli – *jeden złoty*.

Inaczej jest, gdy ostatni człon „jeden” występuje w wyrażeniach typu: 21 zł, 141 zł, 1001 zł. Wtedy „złoty” przybiera formę dopełniacza i wymawiamy: *dwadzieścia jeden złotych, sto czterdzieści jeden złotych i tysiąc jeden złotych*.

Jak widać rzeczownik „złoty” raz przybiera formę mianownika liczby pojedynczej: *jeden złoty*, kiedy indziej: mianownika liczby mnogiej: *dwa złote*, a jeszcze w innych sytuacjach występuje w formie dopełniacza liczby mnogiej: *pięć złotych*.

W związku z tym przypominam odmianę przez przypadki rzeczownika „złoty”.

Odmiana przez przypadki

Przypadek	I. poj	I. mn.
Mianownik:	złoty	złote
Dopełniacz:	złotego	złotych
Celownik:	złotemu	złotym
Biernik:	złoty/złotego	złote/złotych
Narzędnik:	(ze) złotym	(ze) złotymi
Miejscownik:	złotym	złotych
Wolacz:	złoty!	złote!

Przy okazji!

Zyczę wszystkim Czytelnikom i sobie, byśmy mieli jak najwięcej naszych *złotówek* w portfelach i nigdy nie musieli się martwić ich brakiem.

Barbara Ellwart



**OFICJALNY SKLEP
SOLIDARNOŚCI
JUŻ OTWARTY!**

solidarnosc.sklep.pl



Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

PRZEWODNICZĄCY I SEKRETARIAT pok. 107,
tel. 58 308 43 52, 58 301 88 54
prezydium@solidarnosc.gda.pl

WICEPRZEWODNICZĄCY, pok. 111
tel. 58 308 43 05, r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

SKARBNIK pok. 118, tel. 58 308 43 39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

CZŁONKOWIE PREZYDIUM, pok. 107, 111
tel. 58 308 43 69, 58 308 42 60

DYREKTOR BIURA ZRG, pok. 110,
tel. 58 308 42 60

DZIAŁ ORGANIZOWANIA I ROZWOJU, pok.
112, 105, tel. 58 308 43 01, 603 934 165, 58 301
04 44, 308 44 54 dzial.kontaktow@solidarnosc.
gda.pl, j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

KADRY, pok. 127, tel. 58 308-42-97

KSIĘGOWOŚĆ I KASA, pok. 120, 122
tel. 58 308 43 34, 58 308 43 35, 58 346 21 74

**ADMINISTRACJA BUDYNKU I REZERWA-
CJA SALI „AKWEN”**, pok. 123,
tel. 58 308 42 47, 58 308 42 50, 58 308 42 55
administracja@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ INFORMACJI I PROMOCJI, pok. 114,
tel. 58 301 71 21, 58 308 42 72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ SZKOLEŃ, pok. 117 tel. 58 305 54 79,
58 308 42 76, dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ PRAWNY, pok. 106
tel. 58 308 42 74, 58 308 44 69, 58 305 55 12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ PROGRAMÓW EUROPEJSKICH,
pok. 129, tel. 58 308 43 29,
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

**KOMISJA TERENOWA EMERYTÓW
I RENCISTÓW**, pok. 119a, tel. 58 308 43 71

REG. SEKCJA EMERYTÓW I RENCISTÓW,
pok. 121, tel. 58 308 42 70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

KOMISJA REWIZYJNA ZR „S” pok. 124
tel. 58 308 43 02

BIURO PRACY, pok. 9, tel. 58 301 34 67,
58 308 43 47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

REGIONALNA SEKCJA SŁUŻBY ZDROWIA,
pok. 124, tel. 308 43 93, 58 308 43 93

**MIĘDZYREGIONALNA SEKCJA OŚWIATY
I WYCHOWANIA**,
pok. 119, tel. 58 308 44 22, fax: 58 308 42 01
oswiata@solidarnosc.gda.pl

SEKCJA REGIONALNA KOLEJARZY
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 58 721 24 44

MARATON, pok. 126, tel. 58 308 42 61,
fax: 58 346 30 34

POMORSKA FUNDACJA EDUKACJI I PRACY,
pok. 19, tel. 58 308 43 56

**OŚRODEK NIEINWAZYJNEJ DIAGNOSTYKI
KARDIOLOGICZNEJ**, pok. 104, tel. 58 301 06 22,
58 308 44 50 fax: 58 346 28 08

Biura i oddziały ZRG

GDYNIA, ul. Śląska 52, 515 240 490
tel./fax 58 620 61 82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

KARTUZY, ul. Gdańska 15 pok. 20,
tel. 502 172 289

STAROGARD GD., ul. Paderewskiego 11
tel. 502 172 281, tel./fax 58 562 22 20
starogard@solidarnosc.gda.pl

TCZEW, ul. Podmurna 11, tel. 506 074 609,
tel./fax 58 531 29 96 tczew@solidarnosc.gda.pl

KOŚCIERZYNA, ul. Traugutta 7
502 172 282, tel./fax 58 686 44 26
koscierzyzna@solidarnosc.gda.pl,
jozefr@poczta.onet.pl

PUCK, ul. Sambora 16, tel. 887 590 721,
tel./fax 58 673 16 15

WEJHEROWO, ul. Hallera 1A/102
tel. 502 486 003, 606 687 512,
tel./fax 58 672 37 76
wejherowo@solidarnosc.gda.pl, isiu@op.pl

CHOJNICE, ul. Młodzieżowa 35, tel. 502 172 285

LEBORK, ul. Bolesława Krzywoustego 1,
tel. 663 775 705, 59 862 16 69

MALBORK, plac Słowiański 5
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Kościerzyna. Strzelnica

O Kościerzynie, kaszubskim mieście powstałym w dobie średniowiecza, pisaliśmy już kilkakrotnie, gdyż znajduje się tam sporo miejsc wartych obejrzenia. Jednym z nich jest strzelnica Kurkowego Bractwa Strzeleckiego założonego w 1842 roku i funkcjonującego, z przerwami, do dnia dzisiejszego. Znajduje się na obrzeżach miasta, w północno-zachodniej jego części, przy ulicy o tej samej nazwie, czyli Strzelnica. Teren ten przylega do wyjątkowo interesującego pod względem przyrodniczym Rezerwatu Strzelnica.



Kościerzyna. Strzelnica Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.



Celestat Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Kościerzynie Strzelnicy.

Od połowy XIX wieku centrum kulturalne, ale i rekreacyjne Kościerzyny znajdowało się na terenie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Tradycja strze-

lania z łuku do drewnianego kura sięga doby średniowiecza. Potem pojawiły się różne rodzaje broni, lecz łuk pozostał. W Kościerzynie strzelano i nadal się

strzela z różnej broni, często ze sztucerów. Jeden z nich, z którego strzelano jeszcze na początku XX wieku, znajduje się w Muzeum Ziemi Kościerskiej, usytuowanym w dawnym ratuszu, w samym centrum miasta.

Obok strzelnicy z profesjonalnymi torami długimi na 100 metrów wzniesiono spory, jednokondygnacyjny budynek, gdzie oprócz siedziby, czyli celestatu bractwa, znajdowała się też kręgielnia. Obecnie budynek jest rekonstrukcją pierwotnego, który popadł w ruinę w latach 90. XX wieku. Odbudowując go, zaadaptowano wysokie poddasze na potrzeby pomieszczeń hotelowych, gdzie obecnie tymczasowo przebywają uchodźcy z Ukrainy. Jednak nie budynek stanowi atrakcję, lecz całe założenie na sporej działce (18 300 mkw.) o pofałdowanej rzeźbie terenu porośniętej parkiem leśnym, w którym wytyczono ścieżki spacerowe.

Warto też wiedzieć, że aż do końca I wojny światowej cały ten teren nazywano Sommerberg, czyli Letnia Góra. Nazwa wywodzi się od leśniczego o nazwisku Sommer, który był ówczesnym strażnikiem ochrony przyrody (odnotowano to w dokumencie z 1781 r.). Co ciekawe, grunt, na którym wzniesiono leśniczówkę, a obok utworzono gospodarstwo, przed zaborami (a więc przed 1772 r.) należał do kościerskiego karczmarza. W 1874 r. w Letniej Górze powstał urząd stanu cywilnego. Nazwa Letnia Góra, a raczej Sommerberg, przestała obowiązywać, kiedy po I wojnie światowej Kościerzyna powróciła do odrodzonej Polski. To polskie władze wprowadziły nazwę „Strzelnica” i tak zostało do dzisiaj.

W okresie międzywojennym upowszechniło się ćwiczenie członków bractwa w używaniu broni palnej, bowiem w ten sposób budowano świadomość, a także poczucie obowiązku państwowego i obywatelskiego względem odrodzonej ojczyzny. Robiono to po to, aby w razie potrzeby każdy członek bractwa był zdolny do obrony państwa. Wręcz powszechne stało się hasło „Ćwicz oko i dłoń w ojczyzny obronie”. Po latach, w trakcie II wojny światowej, wielu członków bractwa włą-



Symbol Centrum Kultury Kaszubskiej w Kościerzynie przy Strzelnicy Bractwa Kurkowego.

czyło się w obronę kraju, m.in. stając się członkami Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Na okres II wojny światowej, a także w latach powojennych bractwo zawiesiło swoją działalność. W PRL-u działanie bractw kurkowych w całym kraju było zabronione. Wyjątkiem był Kraków. Reaktywowano je dopiero w czasach III Rzeczypospolitej, w Kościerzynie w 2007 roku.

Obecnie Strzelnica, oprócz zrekonstruowanego budynku, w którym mieści się siedziba bractwa, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskiego, restauracja, hotel, czyli Centrum Kultury Kaszubskiej, posiada też strzelnicę z torami, a także park. Dużą atrakcją jest ponad 200-letnia aleja jaworowa ciągnąca się wzdłuż ulic Strzeleckiej i Strzelnica. Całość znajduje się w bukowo-dębowym lesie. Jeśli chodzi o rezerwat, gdzie zachowały się pomnikowe 100- i 200-letnie dęby szypułkowe i bezszypułkowe, to trudno po nim chodzić, ale tuż przy jego granicy wiedzie szlak pieszy i rowerowy. Można z niego dostrzec buki, których wiek szacowany jest na 180 lat, a także 180-letnią sosnę. Ponadto na tym terenie można spotkać graby, brzoze brodawkowatą...

Ów szlak turystyczny wiedzie drogami gruntowymi przez lasy, ale i okoliczne wioski. Warto się wybrać na ponadtrzykilometrowy spacer ze Strzelnicy do Wieprznicy, gdzie znajduje się Diabelski Kamień z krzyżem – pisaliśmy już o tym. Przy granicy z rezerwatem rozpoczynają się dwie trasy nordic walking: „Przez Gajówkę Rybaki” – 7,1 km oraz „Przez Wieprznicę” – 9,6 km.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

Reklama

SALTUS
UBEZPIECZENIA



Na szczęście są
ubezpieczenia!

Ubezpieczenia mieszkaniowe,
NNW, podróżne, zdrowotne
i na życie.

OFERTA UBEZPIECZEŃ
DOSTĘPNA W PLACÓWKACH
SPÓŁDZIELCZYCH KAS

PAMIĘTAJ!
Ubezpiecz się!



www.saltus.pl

Informacja o charakterze reklamowym i marketingowym